Kalendarz powszechny

na rok Pański

1854,

który jest rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni

dla

Wielkiego księstwa Poznańskiego i Szląska,

podług

południka Wrocławskiego

ułożony przez ks. *U*.

Rok czwarty.

W LESZNIE.

Nakładem i czcionkami Ernesta Günthera.



KOŚCIÓŁ KATEDRALNY POZNAŃSKI.

KALENDARZ POWSZECHNY na rok Pański 1854.



MIECZYSŁAW.



BOLESŁAW.



KOŚCIÓŁ KATEDRALNY GNIEŹNIEŃSKI.

Rok niniejszy jest od narodzenia Jezusa Chrystusa, według Dyonizyusza,

1 8 5 4.

Epoki znakomitsze.

Od stworzenia świata podług Kalwizyusza . . .	5803
Od śmierci Chrystusa	1821
Od zburzenia Jerozolimy	1781
Od nawrócenia do wiary Polski i Szląska . . .	889
Od wynalezienia prochu ruśniczego	474
Od wynalezienia drukowania ksiąg	414
Od odkrycia Ameryki	363
Od wynalezienia dalekowidzów	245
Od założenia biskupstwa w Poznaniu przez Mieczysława	886
Od założenia miasta Poznania na lewym brzegu Warty	613
Od założenia miasta Wrocławia	1095
Od założenia uniwersytetu w Krakowie	453
Od założenia uniwersytetu w Berlinie	45
Od założenia uniwersytetu w Wrocławiu (nowego) .	42
Od urodzenia Króla, Fryderyka Wilhelma IV. . .	60
Od wstąpienia Jego na tron	15
Od ustanowienia W. Ks. Poznańskiego	40

W nowym Kalendarzu:		*W starym Kalendarzu:*
12	Złota liczba	12
I	Epakta	XII
15	Okres słońca	15
A	Litera niedzielna	C
9 tygodni	Od Bożego Narodzenia do Niedzieli zapustnéj	8 tygodni 2 dni
26 tygodni	między Świątkami i Adwentem	26 tygodni
25	Niedziel po Świątkach	25

---

1. O urządzeniu i użyciu tego Kalendarza.

W tym Kalendarzu następujące są oddziały: I. Kalendarz zwyczajny; II. niektóre wiadomości religijne i kościelne; III. historyczne; IV. ekonomiczne i gospodarskie; V. zabawki; VI. spis targów rocznych.

Zwyczajny Kalendarz obejmuje dwie stronnice, na kolumny podzielone. Umieszczają się naprzód dni i tygodnie miesiąca, potém Niedziele i Święta, jako też imiona Świętych i rok ich zejścia lub śmierci. Święta, które święcić należy, są kolorem czerwonym drukowane; na boku jest stary Kalendarz. Na drugiéj stronnicy są wyrażone zmiany księżyca i przysłowia na każdy miesiąc, daléj dnie miesiąca, wschód i zachód księżyca. Tu wypada nadmienić, że ponieważ jednéj i téj saméj nocy nie można widzieć wschodu i zachodu księżyca, dla tego od nowiu do pełni księżyca wyraża się czas jego zachodu, gdyż we dnie wschodzi; zaś od pełni do nowiu wyraża się tylko czas wschodu, bo w ciągu dnia zachodzi, a tego światło dzienne widzieć nie dozwala. Wiedząc czas wschodu i zachodu słońca, łatwo wyrachować jak długo księżyc któréj nocy świeci. I tak n. p. dnia 7. Stycznia zachodzi słońce o 4. godzinie 8 minutach w wieczór, a księżyc zachodzi w nocy dnia 8. Stycznia o godzinie 2. minut. 18. z rana. Odjąwszy od 12 godzin 4 godziny 8 minut, zostaje 7 godzin 52 minuty, do których dodawszy 2 godziny 18 minut, wypadnie 10 godzin 10 minut, przez które téj nocy księżyc świeci. Dalsze kolumny wskazują początek dnia, wschód i zachód słońca, długość dnia, a pod temi kolumnami jest nareszcie Kalendarz Żydowski umieszczony.

2. O świętach ruchomych.

Święta ruchome są te, które nie przypadają jednego i tego samego dnia w roku, lecz odmieniają swe dni w ciągu roku. Ta ich ruchomość, czyli odmienne położenie, zależy od dnia Święta wielkanocnego. Wiadomo bowiem, że Sobór pierwszy w roku 325. w Nicei odprawiony, postanowił, aby Wielkanoc święcona była w pierwszą Niedzielę, po pełni księżyca wiosennéj przypa-

dającą. Pełnia zaś księżyca wiosenna jest ta, która albo w dniu 21. Marca, albo téż w krótce potém przypada. Podług téj ustawy gdyby pełnia przypadała 21. Marca, a ten dzień był Sobotą, Wielkanocby się święciła w Niedzielę po téj pełni, tj. 22. Marca, i wcześniéj nigdy święcona bydź nie może. Lecz bardzo często bywa pełnia przed dniem 21. Marca, a wtedy czekać trzeba następującéj pełni księżyca. Jeżeliby zaś ta następująca pełnia przypadła w dzień niedzielny, wówczas Wielkanoc tydzień późniéj się obchodzi, a dla tego może się święto Wielkanocy opóźnić aż do 25. Kwietnia, ale téż ten dzień jest ostatecznym czyli najpóźniejszym do święcenia Wielkanoey, jak to będzie 1886. roku. W roku bieżącym 1854. przypada pełnia 13. Kwietnia w Czwartek, a dla tego Wielkanoc jest w Niedzielę 16. Kwietnia. Na mocy téj ustawy nigdy nie święci się Wielkanoc Chrześcian jednego i tegoż samego dnia z Wielkanocą Żydów. Żydzi bowiem święcą swoję Wielkanoc w sam dzień pełni — gdy Chrześcianie dopiero w Niedzielę po téj pełni ją obchodzą. I tak w roku 1854. pełnia przypada w Czwartek, a przeto Żydzi w Piątek w wieczór zaczynają swą Wielkanoc.

Wiedząc kiedy przypada Wielkanoc, łatwo wyrachować inne ruchome święta. Boć dziewięć tygodni przed Wielkanocą przypada Niedziela Starozapustna, a czterdziestego dnia po Wielkanocy Wniebowstąpienie Pańskie. W dziesięć dni po niém Niedziela Świąteczna. W pierwszą Niedzielę po Świątkach uroczystość Trójcy Najświętszéj, a w Czwartek po niéj święto Bożego Ciała. Od Świątek liczą się Niedziele aż do Adwentu. W tym roku jest 25 Niedziel po Świątkach. Od Niedzieli pierwszéj Adwentu zaczyna się Rok Kościelny. Ta przypada w tym roku dnia 3. Grudnia. — Suche dni przypadają w Środy, Piątki i Soboty, cztery razy w ciągu roku: pierwsze po Niedzieli pierwszéj postu; drugie po Niedzieli świątecznéj; trzecie po dniu 14. Wrześniu; czwarte po Niedzieli trzeciéj Adwentu.

3. O rachubie czasu w roku 1854.

Egipcyanie zaczęli rachować rok wedle czasu, jaki potrzebuje ziemia do swego obrotu około słońca. Ten ich rok składał się z 365 dni. Był on za krótki o 5 godzin 48 minut 51 sekund. Cesarz rzymski, Juliusz, na lat 45 przed Chrystusem, oznaczył czas roku na 365 dni 6 godzin, i ustanowił, aby trzy lata składały się z 365 dni, a każdy czwarty rok z 366 dni, to jest, aby te 6 godzin z czterech lat wzięte stanowiły jeden dzień. Ta poprawa zrobiła rok za długi o 11 minut 9 sekund. Zdaje się to na pozór rzecz małéj wagi, a przecie te minuty i sekundy czynią w sto lat 18 godzin 25 minut, a w 130. latach całe 24. godzin czyli cały dzień. Już przeto w czasie Soboru Niceńskiego r. 325. rok rzeczywisty odpadł od swego prawdziwego stanowiska o 3 dni, a do roku 1580. stał się rok o 10 dni za długi,

tak, że porównanie dnia z nocą, które przypadało w czasie Soboru Niceńskiego 21. Marca, przypadło w roku 1582. w dniu 11. Marca. — Papież Grzegorz XIII. z pomocą biegłych astronomów poprawił to uchybienie, rozporządzając przez brewe w Marcu 1582. roku wydane, aby te 10 dni zbyteczne z roku wyrzucić tym sposobem, iżby po dniu 4. Października 1582. roku, który był Czwartkiem, następował zaraz dzień 15. Października, który stał się dniem Piątkowym. Rozporządził oraz, aby każdy rok, który się daje przez 4 bez zostawienia reszty podzielać, był rokiem przybyszowym, mającym 366 dni, wyjąwszy każdy setny rok, który przez 400 nie da się bez zostawienia reszty podzielać. — Chrześcianie, uznający Papieża za widzialną głowę Kościoła, przyjęli wszyscy tak poprawiony Kalendarz, i ten się zowie Kalendarzem Grzegorzowym, i jest od dnia 1. Stycznia rokiem 1854. po Narodzeniu Chrystusa Pana. — Greccy Chrześcianie, nieuznający Papieża za głowę Kościoła, nieprzyjęli tego poprawionego Kalendarza dla tego, że ta poprawa stała się przez Papieża, i przeto używają dotąd Kalendarza Cesarza Juliusza, a stąd zaczynają swój nowy rok 1854. dnia 13. Stycznia. Gdyby wiele wieków pozostali przy używaniu tegoż Juliuszowego Kalendarza, przyszłoby im święcić Wielkanoc w czasie upałów lata i t. d.

Od roku 1700. nie liczą lat swoich od stworzenia świata, lecz od narodzenia Jezusa Chrystusa, przecież używają Kalendarza Juliuszowego.

Żydzi mają dotąd jeszcze rok księżycowy i liczą w roku 354 dni. Każdy ich miesiąc zaczyna się od nowiu księżyca, a takie miesiące mają naprzemian jeden 29, a drugi 30 dni. W ciągu lat 19. jest u nich każdy 3., 8., 11., 14., 17. i 18. rok, rokiem przybyszowym, mającym 13. miesięcy księżycowych. Nie może się ich rok zaczynać od Niedzieli, Poniedziałku lub Piątku. Ten rok 1854. jest u nich rokiem mającym 354 dni. Zaczęli swój nowy rok dnia 3. Października 1853. roku, a w dniu 23. Września tego roku zaczną swój 5615 rok. Są bowiem tego mniemania, że świat w porze jesiennéj stworzony. Dni swoje liczą od zachodu słońca aż do następującego zachodu.

Muzułmani liczą swe lata od pielgrzymki Muhameda z Mekki do Medyny, którą zowią Hidszred. Zaczęli 4. Października 1853 roku swój 1270. rok, a 24. Września 1854. zaczną 1271. rok. Ich rok jest także rokiem księżycowym i zaczął się 15. Lipca 622. roku po Chrystusie. Składa się z 354. dni, a co braknie, to dniami, nie zaś miesiącami dodawane bywa. — W ich siódmym miesiącu dzień 15. jest dniem zwycięztwa, a dzień 27. wywyższenia Muhameda. Dziewiąty miesiąc, zwany Ramadan, jest miesiącem postu. Dziesiąty dzień tego miesiąca pamiętny klęską pod Wiedniem, a zwycięztwem króla Jana Sobieskiego. Dnia 1. miesiąca 10, tj. po skończeniu postu, przypada ich święto Mały Beiram, które trwa 3 dni; a 70. dnia potém święto ofiar czyli drugi Beiram, a ten trwa 4 dni. Dzień piątkowy jest u nich tak świętym, jak u Chrześcian Niedziela, a u Żydów Sobota.

4. O porach roku.

Początek **wiosny** astronomicznéj przypada 20. Marca o 11. godzinie 21 minucie w nocy, tj. w tym dniu, w którym ziemia tak w swym obrocie stanie, iż uczyni dzień równy nocy. Mówiono dawniéj, że słońce wchodzi w zbiór gwiazd oznaczonych nazwą Barana.

Lato się zacznie astronomiczne, gdy słońce stanie nad głowami naszemi w południe i zrobi nam dzień najdłuższy, co nastąpi 21. Czerwca o 8. godzinie 8. minucie w wieczór. Mówiono dawniéj, że słońce wtedy stawa w zbiorze gwiazd zwanym Rakiem.

Jesień astronomiczna zaczyna się 23. Września o godzinie 10. minucie 12. przed południem, tj. w ten dzień, w którym drugi raz w roku dzień jest równy nocy. Mówiono dawniéj, że słońce wchodzi wtedy w zbiór gwiazd Wagą zwanych.

Zima astronomiczna zaczyna się 22. Grudnia o 3. godzinie 59. minucie z rana, tj. w ten dzień, który jest najkrótszý, bo słońce najbliżéj będąc ziemi, najukośniéj do jéj poziomu rzuca na nią u nas swe promienie, a zatém najmniéj powoduje jéj ocieplenie. Mówiono dawniéj, że słońce wchodzi w zbiór gwiazd Koziorożcem zwany.

5. O zacienieniach czyli zaćmieniach w roku 1854.

W roku 1854. zdarzą się dwa zacienienia słońca i dwa księżyca, lecz z nich tylko drugie zacienienie księżyca będzie w naszych okolicach widzialne.

Pierwsze cząstkowe zacienienie księżyca przez cień naszéj ziemi na księżyc padający, stanie się 12. Maja po południu. Widzialne tylko w Nowéj Hollandyi i Azyi, przy końcu zaś także i w Afryce, jako téż i Turcyi.

Pierwsze zasłonienie słońca przez księżyc jest pierścieniowe i nastąpi 26. Maja w nocy, a przeto u nas niewidzialne; widzialne zaś w Ameryce północnéj i części północnéj Ameryki południowéj, jako téż i w częściach Azyi wschodniéj.

Drugie zacienienie księżyca jest bardzo małe, cząstkowe, gdyż tylko na 20. część średnicy księżyca na brzegu północnym padnie cień naszéj ziemi. Nastąpi 4. Listopada w wieczór i zacznie się o 9. godzinie 54. minucie, środek zacienienia, gdzie księżyc $\frac{6}{10}$ cali na skrawku północnym okaże się ciemny, będzie o godzinie 10. minucie 21., koniec zaś o 10 godzinie 48. minucie w wieczór. Czas ten rachuje się podług południka Wrocławia.

Drugie zacienienie słońca jest pierścieniowe i nastąpi 20. Listopada w południe. U nas niewidzialne, lecz widzialne w południowéj części Afryki, w małéj zachodniéj części Australii i w małéj południowo-wschodniéj części Ameryki południowéj.

6. Bieg i widzialność płanet w roku 1854.

Neptun. Ten najdalszy od słońca płaneta, dnia 23. Września 1846. roku przez Dr. Galle w Berlinie odkryty, jako gwiazda ósméj wielkości jest gołemu oku niewidzialny. Jak roku 1853, tak też i w roku 1854. bardzo mało zmieni swoje położenie względnie zbioru gwiazd Wodnikiem zwanego; a dnia 6. Września o północy stanie przeciw słońcu w południowéj stronie nieba blisko gwiazdy czwartéj wielkości w Wodniku, grecką głoską λ oznaczonéj.

Uranus odkryty 13. Marca 1781. przez Herszla starszego. W początku roku ma jeszcze bieg wsteczny, lecz 16. Stycznia zaczyna się bieg jego prosty i stanie o $\frac{3}{4}$ na 7. w wieczór w południowéj stronie nieba. Do końca Marca można go widzieć na zachód, potém znika w promieniach słońca. W Maju, Czerwcu i Lipcu zasłania widok jego gołemu oku zorza poranna. Od 22. Sierpnia staje się bieg jego wstecznym, a 7. Listopada stawa o północy na przeciw słońcu i do końca roku ten bieg zatrzymuje. W tych przeto miesiącach najlepiéj go widzieć można.

Saturn da się widzieć w Lutym, Marcu i Kwietniu w zachodniéj stronie nieba, a w początku Maja znika w promieniach słońca. Dnia 26. Maja nastąpi jego połączenie z słońcem, a przez Czerwiec zasłania go zorza wieczorna. W Lipcu staje się widzialnym na wschodzie w znaku Bliźniąt. Wschodzi coraz wcześniéj i staje się 28. Września bieg jego wsteczny, a dnia 4. Grudnia stawa przeciw słońcu w 13stym stopniu Bliźniąt.

Jowisz. Bawi prawie cały rok w znaku Koziorożca i dla tego ledwie 8 godzin jest nad naszym poziomem. W Styczniu jest niewidzialny, lecz wschodząc coraz wcześniéj, stanie się na końcu Lutego przez godzinę widzialnym na niebie wschodu. Dnia 15. Lipca stanie naprzeciw słońcu. W Wrześniu o północy zachodzi. Na końcu roku opuści znak Koziorożca i wnijdzie w znak Wodnika.

Pomiędzy Jowiszem i Marsem krążą płanety, Asteroidy zwane. Nie można ich widzieć gołém okiem, i tylko z pomocą dobrych kalendarzy astronomicznych da się ich stanowisko oznaczyć. Wszystkie są dopiero w bieżącém stuleciu odkryte, a w ostatnich ośmiu latach odkryto ich 19. W Kalendarzu na rok 1852 umieściliśmy ich 13; w Kalendarzu na rok 1853. liczyliśmy ich 18; w Kalendarzu na rok 1854. umieszczamy ich 23. Odkryte zostały jak następuje:

1. Cerera 1. Stycznia 1801. od p. Piazzi w Palermie.
2. Pallada 28. Marca 1802. od Dr. Olbers w Bremie.
3. Junona 1. Września 1804. od Dr. Harding w Lilienthal.
4. Westa 29. Marca 1807. od Dr. Olbers w Bremie.
5. Astrea 8. Grudnia 1845. od Dr. Henke w Driesen.
6. Hebe 1. Lipca 1847. od tegoż samego.
7. Iryda 13. Sierpnia 1847. od p. Hind w Londynie.
8. Flora 18. Października 1847. od tegoż samego.

9. Metys 25. Kwietnia 1848. od p. Graham w Markree.
10. Hygiea 12. Kwietnia 1849. od Annibala Gasparis w Neapolu.
11. Partenopa 11. Maja 1850 od tegoż samego.
12. Wiktorya 13. Września 1850. od p. Hind w Londynie.
13. Egerya 2. Listopada 1850. od p. Gasparis w Neapolu.
14. Irena 19. Maja 1851. od p. Hind w Londynie.
15. Eunomia 29. Lipca 1851. od p. Gasparis w Neapolu.
16. Psyche 17. Marca 1852. od tegoż samego.
17. Tetys 17. Kwietnia 1852. od p. Luther w Bilku.
18. Melpomena 24. Czerwca 1852. od p. Hind w Londynie.
19. Fortuna 22. Sierpnia 1852. od tegoż samego.
20. Massalia 19. Września 1852. od p. Gasparis w Neapolu.
21. Lutecya 15. Listop. 1852. od p. Goldschmidt w Paryżu.
22. Kalliopa 16. Listopada 1852. od p. Hind w Londynie.
23. Talia 15. Grudnia 1852. od tegoż samego.

Mars. W dniu 17. Stycznia zaczyna bieg wsteczny, to jest oddala się od słońca i zachodzi około 9. w wieczór. Dnia 26. Lutego stawa w 9. stopniu znaku Panny na przeciw słońcu i najjaśniéj świeci w nocy. Dnia 13. Marca wkrótce po 4. godzinie zasłoni go księżyc. Dnia 22. Marca wchodzi w znamię Lwa, a 9. Kwietnia zaczyna bieg swój ku słońcu, i wróci 27. Kwietnia w znamię Panny, a w tym czasie zachodzi około ½4 rano. Odtąd obiegnie znaki Panny, Wagi, Niedźwiadka, Strzelca, Koziorożca i wnijdzie na końcu w znak Wodnika, zachodząc coraz to wcześniéj. Dnia 1. Lipca widzieć go można przez godzinę po ustaniu zorzy wieczornéj, d. 1. Sierpn. tylko półgodziny, a 1. Września tylko ćwierć godziny, zaś 1. Grudnia znów przez półgodziny.

Wenera jest z początkiem roku gwiazdą wieczorną, a 7. Stycznia w największym blasku świeci. Przez Styczeń da się widzieć dłużéj jak 3 godziny. Odtąd coraz kródzéj można ją widzieć tak, że ostatniego Lutego stanie się gwiazdą poranną, lecz dopiero w końcu Marca da się widzieć na godzinę przed zorzą poranną, a dnia 20. Kwietnia znów największy blask okazuje. Odtąd coraz kródzéj daje się widzieć. Od Czerwca przez Lipiec i Sierpień trwałość jéj widzialności się zwiększa, tak, iż prawie przez 2 godziny można ją widzieć. Od Września znów się czas jéj widzenia zmniejsza tak, że w środku Października ledwie przez godzinę da się widzieć. Od Listopada zniknie jéj widok, a w dniu 13. Grudnia stanie się gwiazdą wieczorną, lecz do końca roku nie da się widzieć.

Merkuryusz da się rzadko i tylko na kilka dni postrzegać, właściwie zaś pokaże się w ciągu roku tylko cztery razy. W dniu 21. Grudnia 1853. był ten planeta gwiazdą poranną, a dla tego jako taka gwiazda da się widzieć i w Styczniu, lecz ledwie przez czwartą część godziny. Dnia 7. Marca da się widzieć jako gwiazda wieczorna przez półgodziny; to samo i w dniu 18. Sierpnia. Około 7. Grudnia pokaże się jako gwiazda poranna przez blisko trzy ćwierci godziny.

7. Obieg płanet, ich wielkość i odległość od słońca.

Płaneta.	Obiega około słońca			Średnia odległość od słońca milionów mil jeogr.	Jest od ziemi
	lat	dni	god.		
Słońce	—	—	—	—	1,407,000 razy większe.
Merkuryusz	—	87	23	8	17 razy mniejszy.
Wenera	—	224	17	15	$\frac{1}{23}$ " "
Ziemia	—	365	6	21	—
Mars	1	321	16	32	7 razy mniejszy.
Flora	3	97	6	46	—
Melpomena	3	172	19	47	—
Wiktorya	3	207	6	48	—
Westa	3	229	11	49	—
Iryda	3	249	9	49	—
Metys	3	250	3	49	—
Heba	3	283	12	50	—
Fortuna	3	297	15	50	—
Partenopa	3	303	3	51	—
Massalia	3	304	4	51	—
Lutecya	3	305	16	51	—
Tetys	3	334	10	51	—
Egerya	4	49	16	53	—
Astrea	4	50	3	53	—
Irena	4	56	5	53	—
Eunomia	4	105	12	55	—
Talia	4	107	1	55	—
Junona	4	131	6	55	—
Cerera	4	221	20	57	—
Pallada	4	226	7	57	—
Kalliopa	4	353	10	60	—
Psyche	5	8	1	61	—
Hygiea	5	216	17	65	—
Jowisz	11	312	20	108	1414 razy większy.
Saturn	29	154	18	197	735 " "
Uran	83	271	4	397	82 " "
Neptun	163	209	16	621	108 " "

Księżyc naszéj ziemi obiega w około ziemi w 27 dn. 8. godz., jest od ziemi tylko 52,000 mil oddalony, a 54 razy mniejszy niż ziemia.

NB. Sposoby, jakich starożytność używała do ułożenia Kalendarza, umieszczone zostały w Kalendarzu na rok 1853., dla tego tu się nie powtarzają.

Wykład skróceń.

Ap.	znaczy	Apostół.
B.	"	Biskup.
G. M.	"	Godzina, Minuta.
K	"	Kapłan.
M.	"	Męczennik.
MM.	"	Męczennicy.
N. M. P.	"	Najświętsza Marya Panna.
Op.	"	Opat.
P.	"	Panna.
Pp.	"	Papież.
W.	"	Wyznawca.
Wd.	"	Wdowa.
W. Z.	"	Wschód, Zachód.
R. W.	"	Rano, Wieczór.
†	"	umarł.

Święta przykazane są czerwono drukowane. Posty w właściwém miejscu wskazane.

STYCZEŃ (staropolski Ledzień)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1853. Stary Kalendarz. Grudzień.
1.	O obrzezaniu Chrystusa. Łuk 2.	
N.	1. Nowy rok. Obrzezanie J. C.	20. 4. Adw. Ihnatyja.
P.	2. Makary Pp. †390. [Fulgen. †534.	21. Julian.
W.	3. Genowefa P. patr. Paryża †512.	22. Anastazya mucs.
Ś.	4. Tytus B. M. †98. Rygob. B. †240.	23. Muczen. w Krym.
C.	5. Telesf. Pp. M. †139. Symeon St.	24. Wigil. do Rozd.
P.	6. Zjaw. Pańskie. ŚŚ. 3. Króli.	25. Rozdest. Chryst.
S.	7. Seweryn Ap. Austr. †480.	26. Sobor Bohoro.
2.	Jezus dwunastoletni w kościele. Łuk. 2.	
N.	8. 1. po 3. Król. Apollinary B.	27. Stefan M.
P.	9. Julian i Bazylissa MM. †313.	28. Dwie Imi m.
W.	10. Higyn Pp. M. †142. Agato Pp.	29. SS. Mładence m.
Ś.	11. Honorata P. Satyr M. †378.	30. Anysyi m.
C.	12. Grzegórz Nyssen. †390.	31. Mełania prepod.
P.	13. Kolred Op. †1166.	1. Janwar 1854.
S.	14. Hilary B. W. †368.	2. Sylwester p.
3.	O godach w Kanie. Jan 2.	
N.	15. 2. po 3 Król. Paweł pust. †342.	3. po Now. roku.
P.	16. Marcell Pp. M. †310.	4. Sobor 70 ap.
W.	17. Antoni pust. †357.	5. Wigil. do Bohoj.
Ś.	18. Stol. ś. Piot. w Rz. Pryska P. M.	6. Bohojawłenie.
C.	19. Kanut Kr. M. †1086.	7. Sobor s. Joan.
P.	20. Fab. Pp M. †250. Seb. M. †208.	8. Heorhia p. ep.
S.	21. Agn. P. M. †304. Anast. M. †628	9. Połyjewkt m.
4.	O trędowatym. Mat. 8.	
N.	22. 3. po 3. Król. Winc. M. †304	10. 1. po Bohojawł.
P.	23. Zaślub. N. M. P.	11. Fteodor p.
W	24. Tymoteusz B. M. †97.	12. Fatyana M.
Ś.	25. Nawrócenie ś. Pawła Ap.	13. Jermyła M.
C.	26. Polikarp B. M. †166.	14. Paweł Ftywejsk.
P.	27. Jan Złotousty B. W. †407.	15. SS. Otec w Synai.
S.	28. Karol C. W. †814.	16 Petra Weryki.
5.	Chrystus uspokaja wiatr i morze. Mat. 8.	
N.	29. 4. po 3. Król. Franc. Sal. †1622.	17. 2. po Bohojawł.
P.	30. Martyna P. M. †228.	18. Aft i Kyr.
W.	31. Ludwika Wd.	19. Makarya prepod

W Niedzielę drugą po 3. Królach święto *Imienia Jezus.*

ma dni 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra dnia 6 Stycznia o godzinie 4. min 54. rano.

Pełnia księżyca w Sobotę dnia 14. Stycznia o godz. 10 min. 19. przed południem.

Ostatnia kwadra w Niedzielę dn. 22. Stycz. o godzinie 2. min. 31. rano.

Nów księżyca w Sobotę d. 28. Stycznia o godzinie 6. min. 29. w wieczór.

1. Na Nowy rok
Przybyło dnia na zajęczy skok

6. Królowie pod szopę,
Dnia na kurzą stopę.

21. Święta Agniészka
Zagrzeje kamyszka.

Spyta cię zima zarazem
Byłliś lecie gospodarzem.

Trzeba pracować, chcąc się dorobić,
Trzeba się zmaczać, chcąc ryb nałowić.

Obrus na nici rozebrany,
Na kądziel może być obracany.

Dzień	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia G.	M.	Wschód słońca G.	M	Zach. słońca G.	M	Długość dnia G.	M.
	Z.	w.								
1	6	39	6	2	8	6	4	1	7	55
2	8	5	6	2	8	6	4	2	7	56
3	9	27	6	2	8	6	4	3	7	58
4	10	44	6	2	8	5	4	5	7	59
5	11	57	6	2	8	5	4	6	8	1
6	Z.	r.	6	2	8	5	4	7	8	2
7	1	8	6	2	8	5	4	8	8	4
8	2	18	6	2	8	4	4	10	8	6
9	3	28	6	1	8	4	4	11	8	7
10	4	37	6	1	8	3	4	13	8	9
11	5	44	6	1	8	3	4	14	8	11
12	6	46	6	0	8	2	4	16	8	13
13	7	41	6	0	8	1	4	17	8	15
14	W.	r.	5	59	8	1	4	19	8	18
15	5	16	5	59	8	0	4	20	8	20
16	6	27	5	58	7	59	4	22	8	22
17	7	40	5	57	7	58	4	24	8	25
18	8	54	5	57	7	57	4	25	8	27
19	10	8	5	56	7	57	4	27	8	30
20	11	23	5	56	7	56	4	28	8	32
21	W.	r.	5	55	7	55	4	30	8	35
22	12	42	5	54	7	54	4	32	8	38
23	2	4	5	53	7	53	4	33	8	41
24	3	28	5	53	7	51	4	35	8	43
25	4	53	5	52	7	50	4	36	8	46
26	6	12	5	51	7	49	4	38	8	49
27	7	18	5	50	7	48	4	40	8	52
28	Z.	w.	5	49	7	46	4	42	8	55
29	5	32	5	47	7	45	4	43	8	58
30	6	58	5	46	7	44	4	45	9	1
31	8	20	5	45	7	42	4	47	9	5

Kalendarz Żydowski.

1. St. 1. Tebeth 5614.
7. „ 7. „ Szabat.
10. „ 10. Post. Oblężenie Jerozolimy.
14. St. 14. Tebeth Szabat.
21 „ 21. „ Szabat.
28. „ 28. „ Szabat.
30. „ 1. Szebat.

LUTY (staropolski Luty).

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Janwar.
Ś.	1. Brygita P. † 1373.	20. Jeuftymi wełyki.
C.	2. Oczyszczenie N. M. P.	21. Maksym prepo.
P.	3. Błażéj B. M. † 316.	22. Timoftei apost.
S.	4. Ansgar B. † 856.	23. Kłyment jepisko
6.	O kąkolu między pszenicą. Mat. 13.	
N.	5. 5. po 3. Król. Agata P. M. † 251.	24. 3. p. Boh. Xenyi.
P.	6. Dorota P. M. † 208.	25. Hryhor B.
W.	7. Romuald Op. † 1027.	26. Xenofant prep.
Ś.	8. Jan z Mat. W. † 1240.	27. Joan Złatoust.
C.	9. Apollonia P. M. † 249.	28. Jefrem prepod.
P.	10. Scholastyka P. † 543.	29. Ihnatia jepis. m.
S.	11. Hippol. i Eufrozyna P. † 470	30. Triech Swiatyt.
7.	O robotnikach w winnicy. Mat. 20.	
N.	12. Starozap. Gaudenty M. † 410.	31. 4. po Boh. Kir i
P.	13. Grzegorz II. Pp. † 731.	1. Fewruar. [Jan.
W.	14. Walentyn K. M. † 269	2. Stryetenye Hosp.
Ś.	15. Faustyn i Jowita MM. † 121.	3. Symeon Boh.
C.	16. Julianna P. M. † 304.	4. Isydor prepod.
P.	17. Konstancya P. † 360.	5. Ahafii mucz.
S.	18. Symeon B. M. † 106.	6. Wukała prepod.
8.	O nasieniu na wielorakiéj roli. Łuk. 8.	
N.	19. Przedzap. Konr. z Pl. W. † 1351.	7. N. Obł. Parf. pr.
P.	20. Eleuteryusz B. † 532.	8. Fteodor m.
W.	21. Eleonora P. † 1298	9. Nykyfor m.
Ś.	22. Stolica ś. Piotra w Antyoch.	10. Charałampy m.
C.	23. Piotr Damian B. † 1072.	11. Własya jepis. m.
P.	24. Maciéj Apost. † 63.	12. Mełety archiep.
S.	25. Walburga P. † 779.	13. Martynian prep.
9.	Jezus przepowiada swoją mękę. Łuk. 18.	
N.	26. Zapustna. Aleksander B. † 326	14. N. Miasopust.
P.	27. Leander B. † 596.	15. Onysim ap.
W.	28. Roman W. † 460.	16. Pamfył mucz.

m a d n i 28.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra dnia 4. Lutego o godzinie 11. minucie 45. w nocy.

Pełnia w Poniedziałek dn. 13. Lutego o godz. 4. min. 5. rano

Druga kwadra w Poniedziałek dnia 20. Lut. o godzinie 11. minucie 52. przed południem.

Nów księżyca w Poniedziałek d. 27. Lutego o godzinie 5. minucie 47. rano.

Spyta Luty:
Maszli bóty?

6. O świętéj Dorocie
Wyschną chusty na płocie.

14. Na święty Walek
Nie ma pod lodem balek.

24. Swięty Maciéj
Zimę traci lub bogaci.

Albo:

Gdy święty Maciéj lodu nie stopi,
Będą długo chuchali w zimne ręce chłopi.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Począ-tek dnia. G.	M.	Wsch słoń-ca. G.	M.	Zach. słoń-ca. G.	M.	Dłu-gość dnia. G	M.
	Z.	w.								
1	9	37	5	44	7	40	4	49	9	9
2	0	52	5	43	7	39	4	51	9	12
3	Z.	r.	5	41	7	37	4	52	9	15
4	12	4	5	40	7	36	4	54	9	18
5	1	15	5	38	7	34	4	56	9	22
6	2	26	5	37	7	32	4	58	9	25
7	3	34	5	36	7	31	5	0	9	29
8	4	38	5	34	7	29	5	1	9	32
9	5	35	5	33	7	28	5	3	9	35
10	6	24	5	31	7	26	5	5	9	39
11	7	3	5	30	7	24	5	7	9	43
12	W.	w.	5	28	7	22	5	9	9	47
13	5	27	5	27	7	21	5	10	9	50
14	6	43	5	25	7	19	5	12	9	53
15	7	58	5	24	7	17	5	14	9	57
16	9	14	5	22	7	15	5	16	10	1
17	10	31	5	20	7	13	5	18	10	5
18	11	52	5	18	7	11	5	19	10	8
19	W.	r.	5	17	7	9	5	21	10	12
20	1	14	5	15	7	7	5	23	10	17
21	2	37	5	13	7	5	5	25	10	20
22	3	56	5	11	7	3	5	27	10	24
23	5	5	5	9	7	1	5	28	10	26
24	6	0	5	7	6	59	5	30	10	31
25	6	40	5	5	6	57	5	32	10	35
26	Z.	w.	5	3	6	55	5	34	10	39
27	5	51	5	0	6	52	5	35	10	43
28	7	12	4	57	6	50	5	37	10	47

K a l e n d a r z Ż y d o w s k i.

1. L. 3. Szebat 5614.
3. „ 5. „ Post z powodu starszych śmierci w Izraelu.

4 L 6. Szebat Szabat.
11. „ 13. „ Szabat.
18. „ 20. „ Szabat.
25. „ 27. „ Szebat.

MARZEC (staropolski Kazidroga)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Fewruar.
Ś.	1. Popielec. Albin B. W. † 549.	17. Fteodor mucz.
C.	2. Helena Cesar. † 327.	18. Lew papa rym.
P.	3. Kunigunda P. † 1040.	10. Archypp apost.
S.	4. Kazimierz Królew. W. †1483.	20. Lew episkop.
10	O kuszeniu Chrystusa. Mat. 17.	
N.	5. 1. postu. Fryderyk Op. † 539.	21. N. Tymoftej pr.
P.	6. Wiktoryn M. † 253.	22. SS. mm. w Ewe.
W.	7. Tomasz z Akw. W. † 1274.	23. Połykarp jep. m.
Ś.	8. Jan od Boga W. † 1550. Such. dni.	24. Obrit. Hł. Joan
C.	9. Franciszka Wd. † 1440.	25. Tarasia archiep.
P.	10. 40. męcz. w Seb. † 316.) Suche	26. Prekopia prep.
S.	11. Konstant i Pelag. † 859.) dni.	27. Wasyłya prep.
11	O przemienieniu Chrystusa. Mat. 17.	
N.	12. 2. postu. Grzegorz Pp. † 604.	28. N. 1. p. Wasyły.
P.	13. Nicefor B. † 828.	1. Mart. Post. weł.
W.	14. Matylda Ces. Wd. † 968.	2. Fteodor m.
Ś.	15. Cyryak i Longin † 50.	3. Jewtropi m.
C.	16. Julian M. † 300.	4. Harasym prep.
P.	16. Gertruda P. † 659.	5. Konon m.
S.	18. Gabryel Arch. Patrycy Ap. Ir.	6. SS. 42. mucz.
12	O wyrzucaniu czarta. Łuk. 11.	
N.	19. 3. postu. Józef oblub. N. M. P.	7. N. 2. p. Wasył m.
P.	20. Eugeni B. M. † 400.	8. Fteofilakt pr.
W.	21. Benedykt Op. † 543.	9. SS. 40. mucz. w S.
Ś.	22. Paweł B. † 384. Środopost.	10. Kondrat m.
C.	23. Mikołaj de Flue † 1487.	11. Sofroni pust.
P.	24. Sym. i Tym. MM.	12. Nikyfor patr.
S.	25. Zwiastowanie N. M. P.	13. Fteofan prep.
13	O nakarmieniu pięciu tysięcy ludzi. Jan 6.	
N.	26. 4. postu. Ludgier Ap. Sas. † 809	14. N. 3. postu.
P.	27. Jan pust. † 126.	15. Ahapia m.
W.	28. Sykstus III. Pp. † 440.	16. Sawyn m.
Ś.	29. Anastazy W.	17. Aleksy prep.
C.	30. Jan Klimaks Op. † 605.	18. Kyryłł archiep.
P.	31. Balbina P. † 130.	19. Chrysanft m.

ma dni 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra w Ponied d. 6. Marca o godz. 8. min. 1. w wieczór.

Pełnia we Wtor. 14. Marca o godz. 7. min 1. w wieczór.

Ostatnia kwadra we Wtorek dnia 21. Marca o godzin. 7. minucie 10. w wieczór.

Nów w Wtor. d. 26. Marca o godzinie 6. w wieczór.

Suchy Marzec, mokry Maj,
Będzie żyto gdyby gaj.

Kto sieje groch w Marcu,
Będzie go gotował w garncu,
A kto w Maju,
W jaju.

Już dzień gdyby ruski wół.

Pojednana przyjaźń, by marcowy lód.

Radował się starzec
Kiedy minął Marzec.
Nie baj baju,
Umrzesz w Maju!

10. Czterdziestu męczenników jakich,
Czterdzieści dni po nich takich.

Dzień 21. Marca, należycie postrzegany, wskaże powietrze następujących trzech miesięcy

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wsch słońca. G.	M.	Zach. słońca G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z.	w.								
1	8	29	4	54	6	48	5	39	10	51
2	9	44	4	52	6	46	5	41	10	55
3	10	58	4	50	6	44	5	43	10	59
4	Z.	r.	4	47	6	41	5	44	11	3
5	12	10	4	45	6	39	5	46	11	7
6	1	20	4	43	6	37	5	48	11	11
7	2	27	4	41	6	35	5	50	11	15
8	3	27	4	39	6	33	5	51	11	19
9	4	19	4	36	6	30	5	53	11	23
10	5	2	4	34	6	28	5	54	11	26
11	5	35	4	32	6	26	5	56	11	30
12	6	1	4	30	6	24	5	58	11	34
13	W.	w.	4	27	6	22	6	0	11	38
14	5	41	4	25	6	19	6	1	11	42
15	6	59	4	22	6	17	6	3	11	46
16	8	18	4	20	6	15	6	5	11	50
17	9	39	4	17	6	13	6	7	11	54
18	11	3	4	15	6	11	6	8	11	57
19	W.	r.	4	12	6	8	6	10	12	2
20	12	27	4	10	6	6	6	11	12	5
21	1	48	4	7	6	4	6	13	12	9
22	3	0	4	4	6	2	6	15	12	13
23	3	57	4	2	6	0	6	16	12	17
24	4	40	3	59	5	57	6	18	12	21
25	5	12	3	57	5	55	6	19	12	24
26	5	35	3	54	5	53	6	21	12	28
27	Z.	w.	3	51	5	51	6	23	12	32
28	6	6	3	48	5	48	6	24	12	36
29	7	22	3	46	5	46	6	26	12	40
30	8	37	3	43	5	43	6	27	12	44
31	9	51	3	40	5	41	6	29	12	48

Kalendarz Żydowski.

1. M. 1. Adar. 5614.
4. „ 4. „ Szabat.
11. „ 11. „ Szabat.
13. „ 13. „ Post Estery.
14. M. 14. Adar. Purym.
15. „ 15. „ Szuszan purym.
18. „ 18. „ Szabat.
25. „ 25. „ Szabat.
30. „ 1. Nizan.

KWIECIEŃ (staropolski Łżykwiat)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Mart
S.	1. Hugon B. † 1132.	20. Pr. Ot. w Ob. s. S.
14.	O kamienowaniu Chrystusa. Jan 8.	
N.	2. 5. postu. Franc. od ś. Paw. † 1253	21. 4. pos. Jakow pr.
P.	3 Ryszard B. W. † 1253.	22. Wasyły jep.
W.	4. Izydor B. Sewil. † 636.	23. Nykon prep.
Ś.	5. Wincenty z Fer. W. † 1419.	24. Zachary prep.
C.	6. Prudencyusz B. W. † 801.	25. Błachowiszcze.
P.	7. Epifan. B. W. Sied. bol N. M. P.	26. Sobor Hawryl.
S.	8. Dyonizy B. W. † 96.	27. Matrony mucz.
15.	O wjeździe do Jeruzalem. Mat. 21.	
N.	9. Kwietnia. Batylda Król. † 680	28. 5. pos. Ilarian pr.
P.	10. Radegnuda Ks. † 587.	29. Marek prep.
W.	11. Leon Wiel. Pp. † 461.	30. Joan. Listwicz.
Ś.	12. Zenon B. W. † 380.	31. Ipaty jepisk.
C.	13. W. Czwar. Hermen. M. † 586	1. Apryl. Marya
P.	14. W. Piątek. Waleryan † 229.	2. Tyt prep. [jehyp.
S.	15. W. Sob. Baz. i Anast. MM. † 303	3. Josyf prep.
16.	O zmartwychwstaniu Chrystusa. Mar. 16.	
N.	16. Wielkanoc. Lambert M.	4. Kwiet. Nykita p.
P.	17. Poniedziałek Wielkanocny.	5. Fteoduł m.
W.	18. Apolloniusz B. M. † 186.	6. Jewtychi prep.
Ś.	19. Leon IX. Pp. † 1054.	7. Heorhi prep.
C.	20. Sulpicyusz M. † 115.	8. Irydion ap.
P.	21. Anzelm B. W. † 1109.	9. Terenti mucz.
S.	22. Soter i Kajus Pp. MM. † 296	10. Jewpschy jep.
17.	O niewiernym Tomaszu. Jan 20.	
N.	23. 1. po Wnocy. † 996.	11. Woskres. Antyp.
P.	24. Jerzy M. † 303.	12. Pon. sw. Wasyły.
W.	25. Marek Ewangelista † 68.	13. Wt. sw. Artemon.
Ś.	26. Klet † 89. Marcel M. † 304.	14. Martyn papa.
C.	27. Teofil B. Zytta P. † 1272.	15. Arystarch ap.
P.	28. Witalis M. † 62.	16. Achapia i Iryna.
S.	29. Piotr M. † 1255.	17. Symeon prep.
18.	Jam jest pasterz dobry. Jan 10.	
N.	30. 2. po Wnocy. Kat. z Sien. † 1380	18. 1. po Wos. Joan.

W Niedzielę drugą po Wielkanocy święto *Grobu Chrystusowego.*

ma dni 30.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra w Środę dnia 5. Kwietnia o godzinie 4. min. 30 po południu.

Pełnia w wielki Czwartek dnia 13. Kwietnia o godzinie 7, min. 5. rano.

Ostatnia kwadra w Czwartek dnia 20. Kwietnia o godzinie 1. min. 22. w nocy.

Nów w Czwartek dnia 27. Kwietnia o godzinie 7. minucie 22. rano.

Kwiecień — plecień.

Suchy Marzec, Maj niechłodny,
Kwiecień mokry, rok niegłodny.

Na Kwiecień lada z czego wianek spleciem.

Jedna jaskółka nie czyni wiosny.

Na Świętego Wojciecha
Rośnie rolnika pociecha.

Święty Marek
Wrzuci do wody ogarek.

Światła w chatach już nie używają.

Na świętego Marka
Późny siew owsa.
A wczesna tatarka.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia G.	M.	Wschód słońca G.	M.	Zachód słońca G.	M.	Długość dnia G.	M.
	Z.	w.								
1	11	4	3	39	5	39	6	31	12	52
2	Z.	r.	3	36	5	37	6	32	12	55
3	12	13	3	33	5	34	6	34	12	59
4	1	18	3	31	5	32	6	35	13	3
5	2	13	3	28	5	30	6	37	13	7
6	2	59	3	25	5	28	6	39	13	11
7	3	36	3	22	5	26	6	41	13	15
8	4	4	3	19	5	23	6	42	13	19
9	4	26	3	16	5	21	6	44	13	23
10	4	45	3	13	5	19	6	46	13	27
11	5	1	3	10	5	17	6	48	13	31
12	W.	w.	3	7	5	15	6	49	13	34
13	7	18	3	4	5	12	6	51	13	38
14	8	43	3	1	5	10	6	52	13	42
15	10	10	2	58	5	8	6	54	13	46
16	11	36	2	55	5	6	6	56	13	49
17	W.	r.	2	52	5	4	6	57	13	53
18	12	53	2	49	5	1	6	59	13	57
19	1	56	2	46	4	59	7	0	14	1
20	2	43	2	43	4	57	7	2	14	5
21	3	17	2	40	4	55	7	4	14	8
22	4	42	2	37	4	53	7	5	14	12
23	4	1	2	34	4	51	7	7	14	16
24	4	17	2	30	4	49	7	8	14	19
25	4	32	2	27	4	47	7	10	14	23
26	Z.	w.	2	24	4	45	7	12	14	26
27	7	34	2	21	4	43	7	13	14	30
28	8	47	2	17	4	42	7	15	14	33
29	9	58	2	14	4	40	7	16	14	36
30	11	6	2	10	4	38	7	18	14	40

Kalendarz Żydowski.

1. K. 3. Nizan. 5614. Szabat.
8. „ 10. „ Szabat.
13. „ 15. „ Wielkanoc.
14. „ 16. „ Drugie święto.
15. „ 17. „ Szabat.
19. K. 21. Nizan. Siódme święto.
20. „ 22. „ Koniec Wielkan.
22. „ 24. „ Szabat
29. „ 1. Ijar. Szabat.

MAJ (staropolski Maj)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Aprel.
P.	1. Filip i Jakób Ap.	19. Joann.
W.	2. Atanazy B. W. † 173.	20. Fteodor.
Ś.	3. Znalezienie ś. Krzyża 326.	21. Januar.
C.	4. Floryan M. † 297.	22. Fteodor Sykeot.
P.	5. Pius V. Pp. † 1572. ☽	23. Heorhi mucz.
S.	6. Jan Ap. w oleju.	24. Sawwa mucz.
19.	Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.	
N.	7. 3. po Wnocy. Domitylla P.	25. 2.p.Wos. Marek.
P.	8. Stanisław B. M. † 1079.	26. Symeon jepisk.
W.	9. Zjaw. ś. Michała Arch.	27. Jason apost.
Ś.	10. Izydor or. † 1170. Dzień modl.	28. 9. mucz. w Kizic.
C.	11. Mamert B. † 477.	29. Jakow pr.
P.	12. Pankracy M. † 106. ☺	30. Wasil mucz.
S.	13. Serwacy B. W. † 384.	1. Maij. Jerem. pr.
20.	O odejściu do Ojca. Jan 16.	
N.	14. 4. po Wnocy. Bonifacy M. † 307.	2. 3. po Wos. Aftan.
P.	15. Zofia P. M.	3. Tymoftei.
W.	16. Jan z Nepom. M. † 1383.	4. Pełahyja mucz.
Ś.	17. Paschalis W. † 1592.	5. Iryna mucz.
C.	18. Eryk Król M.	6. Jow prawed.
P.	19. Celestyn V. Pp. † 1296. ☾	7. Wosp.Kres.hop.
S.	20. Bernard z Sien. † 1444.	8. Joan. Bohost.
21.	O modlitwie. Jan 16.	
N.	21. 5. po Wnocy. Fel. z K. W. † 1587	9. 4. po Wos. Pren.
P.	22. Julia P. } Krzyżo-	10. Symon.
W.	23. Ildefons B. † 667. } we	11. Moki mucz.
Ś.	24. Winc. z Ler. † 450. } dni.	12. Jepifani jep.
C.	25. Wniebow. Pańs. Grzeg. VII	13. Hłykery mucz.
P.	26. Filip Nery W. † 1595. ●	14. Izydor mucz.
S.	27. Jan Pp. M. † 526.	15. Pachamyj Weł.
22.	O obietnicy Ducha św. Jan 15. 16.	
N.	28. 6. po Wnocy. German B. † 526.	16. 5. po Wos. Fteod.
P.	29. Maksymin B. W. † 576.	17. Andr. apost.
W.	30. Ferdynand K. W. † 1252.	18. Fieodor mucz.
Ś.	31. Petronella P. M. † 80.	19. Patryki jep.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra w Piątek dnia 5. Maja o godzinie 10. minucie 38. przed południ.

Pełnia w Piątek dnia 12. Maja o godzinie 4. minucie 45. po południu.

Ostatnia kwadra w Piątek dnia 19. Maja o godzinie 7 minucie 41. rano.

Nów w Piątek dnia 26. Maja o godzinie 9 minucie 55. w wieczór.

Przyjdzie Maj przecię bydłu daj.

Deszczyk majowy, łzy panny młodéj, t. j. nietrwałe.

Na wniebowstąpienie Pan Bóg w niebo, robak w mięso, kwás w piwo, a djabeł w babę.

Benedykt w pole z grochem,
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław ze lnem,
A Filip tatarkę wywiedzie.

Święta Zofija
Kłosy rozwija.

Na Urbana chwile jakie
I lato takie.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wschód słońca. G.	M.	Zachód słońca. G.	M.	Długość dnia. G.	M.
1	Z.	r.	2	6	4	36	7	20	14	44
2	12	6	2	2	4	34	7	21	14	47
3	12	56	1	59	4	33	7	23	14	50
4	1	35	1	55	4	31	7	24	14	53
5	2	6	1	52	4	29	7	26	14	57
6	2	30	1	48	4	27	7	28	15	1
7	2	50	1	44	4	25	7	29	15	4
8	3	6	1	40	4	24	7	31	15	7
9	3	22	1	37	4	22	7	32	15	10
10	3	37	1	33	4	20	7	34	15	14
11	W.	w.	1	29	4	18	7	35	15	17
12	7	42	1	25	4	17	7	37	15	20
13	9	11	1	20	4	15	7	38	15	23
14	10	36	1	16	4	14	7	40	15	26
15	11	48	1	12	4	12	7	41	15	29
16	W.	r.	1	7	4	11	7	42	15	32
17	12	42	1	0	4	9	7	44	15	35
18	1	21	12	53	4	8	7	45	15	38
19	1	48	12	46	4	6	7	47	15	41
20	2	9	12	38	4	5	7	48	15	43
21	2	26	12	30	4	4	7	50	15	46
22	2	40	12	16	4	3	7	51	15	48
23	2	54	Zorze północne.		4	1	7	52	15	51
24	3	9			4	0	7	54	15	54
25	Z.	w.			3	59	7	55	15	56
26	7	45			3	58	7	57	15	59
27	8	54			3	57	7	58	16	1
28	9	57			3	56	7	59	16	3
29	10	51			3	55	8	0	16	5
30	11	34			3	54	8	1	16	7
31	Z.	r.			2	53	8	2	16	9

Kalendarz Żydowski.

1. M. 3. Ijar 5614.
6. „ 8. „ Szabat.
13. „ 14. „ Szabat.
16. „ 18. „ Lag Beomer.
20. M. 22. Ijar. Szabat.
27. „ 29. „ Szabat.
28. „ 1. Sywan.

CZERWIEC (staropolski Czerwień)

Dnie tyg.	1 8 5 4. Nowy Kalendarz.	1 8 5 4. Stary Kalendarz. Maij.
C.	1. Nik. Prokop i Justyn M. † 167.	20. Wozn. Hosp.
P.	2. Marcel Piotr Erazm MM. † 303.	21. Konstan. i Elena.
S.	3. Klotylda Kr. † 545. Wig. z post.	22. Wasyły mucz.
23.	O zesłaniu Ducha św. Jan 14.	
N.	4. Świątki. Franc. Kar. † 1608.	23. 6. po Wos. Mich.
P.	5. Pon. świąt. Bonif. B. † 755.	24. Symon p.
W.	6. Norbert B. W. † 1134.	25. Tretye obritenye.
Ś.	7. Robert Op. † 1098. Suche dni.	26. Karp opat.
C.	8. Medard B. W. † 545.	27. Fterapant jep.
P.	9. Prym i Felic. MM. † 286. Suche	28. Nykon.
S.	10. Małgorzata Kr. † 1095. dni.	29. Fteodozya mucz.
24.	Dana mi wszelka władza. Mat. 28.	
N.	11. 1. po Św. Świętéj Trójcy.	30. Sosz. s. Ducha.
P.	12. Onufry pust. † 400.	31. S. Swiet. Fteoh.
W.	13. Antoni z Padwy † 1231.	1. Junyi. Justyn m.
Ś.	14. Bazyli B. W. † 379.	2. Nykyfor patrya.
C.	15. Boże Ciało.	3. Łukiłłyan m.
P.	16. Benon B. W. † 1066.	4 Mytrofan patr.
S.	17. Awit K. † 530.	5. Wyssarion pr.
25.	O wielkiéj wieczerzy. Łuk. 14.	
N.	18. 2. po Św. Marek i Marcel.	6. 1. po Sz. Doroftea.
P.	19. Julianna P. † 1340.	7. Fteodor.
W.	20. Sylwery Pp. M. † 538.	8. Wasył mucz.
Ś.	21. Alojzy W. † 1591.	9. Kyryłł archiep.
C.	22. Paulin B. W. † 431.	10. Tyło Chryst.
P.	23. Edyltruda Ksieni † 679.	11. Warftołomej.
S.	24. Narodzenie ś. Jana Chrzcie.	12. Onufry prepod.
26.	O zgubionéj owcy. Łuk. 15.	
N.	25. 3. po Św. Febronia P. † 311.	13. 2. po Sz. Akił.
P.	26. Jan i Paweł MM. † 362.	14. Jełysei p.
W.	27. Ładysław Król † 1095.	15. Amoz prorok.
Ś.	28. Leon II. Pp. W. † 683. Wig. z pos.	16. Tychon prep.
C.	29. Piotr i Paweł Ap. † 65.	17. Manuiła mucz.
P.	30. Wspomnienie ś. Pawła Ap.	18. Leontia.

ma dni 30.

Dzień	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia G. M.	Wsch. słońca G.	M.	Zach. słońca G.	M.	Długość dnia G.	M.
	Z.	r.							
1	12	8	Zorze północne.	3	52	8	3	16	11
2	12	34		3	52	8	4	16	12
3	12	55		3	51	8	5	16	14
4	1	12		3	57	8	6	16	16
5	1	20		3	49	8	7	16	18
6	1	41		3	49	8	8	16	19
7	1	57		3	48	8	9	16	21
8	2	14		3	48	8	10	16	22
9	2	34		3	47	8	11	16	24
10	3	3		3	47	8	12	16	25
	W.	w.							
11	9	27		3	47	8	12	16	25
12	10	32		3	46	8	13	16	26
13	11	18		3	46	8	13	16	27
14	11	51		3	46	8	14	16	28
15	W.	r.		3	46	8	14	16	28
16	12	14		3	46	8	15	16	29
17	12	33		3	46	8	15	16	29
18	12	49		3	46	8	16	16	30
19	1	3		3	46	8	16	16	30
20	1	17		3	46	8	16	16	30
21	1	33		3	46	8	16	16	30
22	1	50		3	47	8	17	16	30
23	2	13		3	47	8	17	16	30
24	2	41		3	47	8	17	16	30
	Z.	w.							
25	8	46		3	47	8	17	16	30
26	9	33		3	48	8	17	16	30
27	10	10		3	48	8	17	16	29
28	10	38		3	49	8	17	16	28
29	11	0		3	49	8	17	16	28
30	11	18		3	50	8	17	16	27

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra dnia 4. Czerwca o godzinie 1. minucie 48. w nocy.

Pełnia w Niedzielę dn. 11. Czerwca o godzinie 12. minucie 38. w nocy.

Ostatnia kwadra w Sobotę dnia 17. Czerwca o godzinie 3. min. 22. po połud.

Nów w Niedzielę dnia 25. Czerwca o godzinie 1, min. 10. po południu,

Pogoda lub zachmurzone niebo w dniu 21. Czerwca wskazuje pogodę lub deszcz w ciągu następnych trzech miesięcy.

Do świętego Ducha
Nie zdejmuj kożucha,
A po świętym Duchu
Chódź często w kożuchu.

Od świętego Medarda
Czterdzieści dni szarga.

Na święty Wit
Słowik cyt.

Święty Wicie!
A duże kłosy na życie?
Nie słyszę panie,
Bo wielkie ptaków śpiewanie.

Chrzest Jana w deszczowéj wodzie,
Trzyma zbiory na przeszkodzie.

Kalendarz Żydowski.

1\. C. 5. Sywan 5614.
2\. „ 6. „ Swiątki.
3\. „ 7. „ drugie święto. Szabat.
10\. C. 14. Sywan Szabat.
17\. „ 21. „ Szabat.
24\. „ 28. „ Szabat.
27\. „ 1. Thamus.

LIPIEC (staropolski Lipień)

Dnie tyg.	1 8 5 4. Nowy Kalendarz.	1 8 5 4. Stary Kalendarz. Jjun.
S.	1. Otto B. W. † 1139.	19. Juda Ftade Ap.
27.	O wielkim połowie ryb. Łuk. 5.	
N.	2. 4. po Św. Nawiedz. N. M. P.	20. 3. po Szos. Mefr.
P.	3. Heliodor B. W. † 387.	21. Post do Petr.
W.	4. Józef Kalassanty W. † 1648	22. Jewsewy jep. m.
Ś.	5. Palladyusz Ap. Szkoc. † 450.	23. Achrypina mucz.
C.	6. Filomena P. M. Palladyusz.	24. Rozdest Joan.
P.	7. Pulcherya P. M. † 453.	25. Fewronya prep.
S.	8. Elżbieta Król. port. † 1336.	26. Sostrad. pr. Boh.
28.	O sprawiedliwości Faryzejskiéj. Mat. 5.	
N.	9. 5. po Św. Efrem Dyak. † 378.	27. 4. po Szos. Samp.
P.	10. Siedm braci MM. † 150.	28. Kyr.
W.	11. Pius I. Pp. M. † 157.	29. SS. Petri Paweł.
Ś.	12. Jan Gwalbert Op. † 1073.	30. SS. Ap. 12.
C.	13. Małgorzata P. M. † 275.	1. Julyi. Kosma.
P.	14. Bonawentura B. W. † 1274.	2. Poł. Ryz. Bohor.
S.	15. Rozesłanie św. Apost. 45.	3. Jankynft mucz.
29.	O nakarmieniu czterech tysięcy ludzi. Mar. 8.	
N.	16. 6. po Św. Szkaplerz N. M. P.	4. 5. po Sz. Andrej.
P.	17. Aleksy W. † 390.	5. Aftanasi.
W.	18. Szymon z Lipnicy † 1482.	6. Lysoj prepod.
Ś.	19. Wincenty od ś. Pawła † 1660.	7. Ftoma prep.
C.	20. Czesław W. † 1242.	8. Prokop mucz.
P.	21. Praxeda P. Wiktor M. † 390.	9. Pankraty jepis.
S.	22. Marya Magdal. pokut. † 71.	10. 45. muczen.
30.	Strzeżcie się fałszywych proroków. Mat. 7.	
N.	23. 7. po Św. Apollin. B. M. † 79.	11. 6. po Szos. Jewf.
P.	24. Krystyna P. M. † 300.	12. Hawryjła archa.
W.	25. Jakób Ap. † 44.	13. Akyta ap.
Ś.	26. Anna matka N. M. P.	14. Kyryk mucz.
C.	27. Kamil W. Natalia P. M.	15. Aftynohem m.
P.	28. Botwid M. Nazary i Cel.	16. Maryna mucz.
S.	29. Oław K. M. Marta.	17. Jemyłyan mucz.
31.	O niesprawiedliwym szafarzu. Łuk. 16.	
N.	30. 8. po Św. Abdon i Sennon.	18. 7. po Szos. Prokl.
P.	31. Ignacy W. † 1555.	19. Makryna.

ma dni 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra w Poniedziałek dn. 3 Lipca o godz. 2. po południu.

Pełnia w Poniedziałek dn 10. Lipca o godzinie 7. minucie 33. rano.

Ostatnia kwadra w Poniedziałek dnia 17. Lipca o godzinie 1. min. 33. w nocy.

Nów we Wtorek dnia 25. Lipca o godzinie 4. minucie 24. z rana.

Jaki Jakób do południa,
Taka zima też do Grudnia;
Jaki Jakób po południu,
Taka zima też po Grudniu.

Od świętéj Hanki
Chłodne poranki.

Dawniéj było łowienie raków tak pogardzane, jak chwytanie psów.

Pies w kanikułę lipcową się wścieka
I wtedy milczkiem znajomych ucieka;
Sroższy wścieklizny jad jest u człowieka,
Zima czy lato i kąsa i szczeka.

Dzień	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia G.	M.	Wsch słońca. G.	M.	Zach. słońca G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z.	w.								
1	11	34			3	50	8	16	16	26
2	11	48			3	51	8	16	16	25
3	Z.	r.	Z		3	51	8	15	16	24
4	12	2	o		3	52	8	15	16	23
5	12	17	r		3	53	8	14	16	22
6	12	36	z		3	54	8	14	16	21
7	12	59	e		3	54	8	13	16	19
8	1	31	p		3	55	8	13	16	18
9	W.	w.	ó		3	56	8	12	16	16
10	9	8	ł		3	57	8	11	16	14
11	9	48	n		3	58	8	10	16	12
12	10	16	o		4	0	8	10	16	10
13	10	36	c		4	1	8	9	16	8
14	10	54	n		4	2	8	8	16	6
15	11	9	e.		4	3	8	7	16	4
16	11	23			4	4	8	6	16	2
17	11	39			4	6	8	5	15	59
18	11	56			4	7	8	4	15	57
19	W.	r.	12	19	4	8	8	3	15	55
20	12	17	12	33	4	9	8	2	15	53
21	12	43	12	43	4	10	8	1	15	51
22	1	17	12	50	4	11	7	59	15	48
23	2	1	12	57	4	13	7	58	15	45
24	2	55	1	3	4	14	7	57	15	43
25	Z.	w.	1	8	4	15	7	56	15	40
26	9	6	1	13	4	17	7	54	15	37
27	9	25	1	18	4	18	7	53	15	34
28	9	40	1	23	4	20	7	51	15	31
29	9	55	1	27	4	21	7	50	15	29
30	10	8	1	34	4	22	7	49	15	26
31	0	23	1	35	4	24	7	47	15	23

Kalendarz Żydowski.

1. L. 5. Thamus 5614. Szabat.
8. „ 12. „ Szabat.
13. „ 17. „ Post. Zburzenie kościoła.
15 L. 19. Thamus Szabat.
22. „ 26. „ Szabat.
26. „ 1. Ab.
29. „ 4. „ Szabat.

SIERPIEŃ (staropolski Stajan)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Julyj.
W.	1. Okowy ś. Piotra	20. Eliasz pror.
Ś.	2. Alfons Ligury B. W. †1787.	21. Praxeda.
C.	3. Znal. rel. ś. Szczepana M. 415.	22. Marya Mahdał.
P.	4. Dominik W. † 1221.	23. Trofym mucz.
S.	5. Pośw. kość. N. M. P. Śnieżnéj.	24. Chrystyny mucz.
32.	O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.	
N.	6. 9. po Św. Przemienienie Pańs.	25. 8. po Sz. Usp. s. An.
P.	7. Kajetan W. † 1547.	26. Pantelejmon m.
W.	8. Cyryak M. † 303.	27. Procher Apost.
Ś.	9. Roman M. † 258.	28. Jerm. m.
C.	10. Wawrzyniec M. † 258.	29. Kałłynyk mucz.
P.	11. Tyburcy i Zuzanna MM. † 286.	30. Syła ap.
S.	12. Klara P. † 1253. Eupliusz M.	31. Zapust do uspen.
33.	O Faryzeuszu i celniku. Łuk. 19.	
N.	13. 10. po Św. Hippolit	1. Awgust. 9. p. Sz.
P.	14. Euzebiusz W. † 290. Wig. z post.	2. Stefan.
W.	15. Wniebowzięcie N. M. P.	3. Izaak prep.
Ś.	16. Roch W. † 1327.	4. Sedm Otroków.
C.	16. Benedykt I. Pp. † 578.	5. Jewsychnyja m.
P.	18. Agapit M. † 273.	6. Preobraz. hosp.
S.	19. Juliusz M † 170.	7. Demetry prep.
34.	O głucho-niemym. Marek 7.	
N.	20. 11. po Św. Bernard Op. † 1153.	8. 10. po Sz. Jemił.
P.	21. Joan. Franc. Wd. † 1641	9. Mawtyj ap.
W.	22. Symforyan M. † 178.	10. Ławrenty mucz.
Ś.	23. Filip Benicy W. † 1285.	11. Jewpeł mucz.
C.	24. Bartłomiéj Ap. † 46	12. Fotya mucz.
P.	25. Ludwik IX. Król W. † 1279.	13. Maksym prop.
S.	26. Przenies. ś. Kazimierza.	14. Michea prorok.
35.	O miłosiernym Samarytanie. Łuk. 10.	
N.	27. 12. po Św. Zefiryn Pp. M.	15. 11. p. S. Usp. Boh.
P.	28. Augustyn B. W. † 439.	16. Ner ob.
W.	29. Ścięcie ś. Jana Chrzciciela.	17. Myron mucz.
Ś.	30. Róża z Limy † 1586	18. Flora i Ławr m.
C.	31. Rajmund W. † 1240.	19. Andrea mucz.

W Niedzielę po Wniebowzięciu N. M. P. ś. Jacek W.

ma dni 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pierwsza kwadra we Wtorek dnia 1. Sierpnia o godzinie 11. min. 36. w nocy.

Pełnia we Wtorek dnia 8. Sierpnia o godzinie 2. min. 26. po południu.

Ostatnia kwadra we Wtorek dnia 15. Sierpnia o godzinie 2. min. 58. popołud.

Nów w Środę d. 23. Sierpnia o godzinie 7. minucie 8. w wieczór.

Pierwsza kwadra w Czwartek dnia 31. Sierpnia o godzinie 7. min. 15. rano.

Do świętego Palikopy,
(Piotr w okowach)
Nie twoje w polu snopy.

Na święty Wawrzyniec
Przez pola gościniec.

Święty Bartłomiéj
Podśniadanek przytłumi.

Na święty Bartłomiéj
Już ręce na płomień.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wschód słońca. G.	M.	Zachód słońca. G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z.	w.								
1	10	39	1	39	4	26	7	46	15	20
2	10	59	1	43	4	27	7	44	15	17
3	11	26	1	46	4	29	7	42	15	13
4	Z.	r.	1	50	4	30	7	40	15	10
5	12	5	1	53	4	32	7	39	15	7
6	12	59	1	57	4	33	7	37	14	4
7	2	11	2	0	4	35	7	36	14	1
8	W.	w.	2	4	4	36	7	34	14	58
9	8	38	2	7	4	38	7	32	14	54
10	8	57	2	11	4	39	7	30	14	51
11	9	13	2	14	4	40	7	29	14	48
12	9	28	2	17	4	42	7	27	14	45
13	9	43	2	20	4	44	7	25	14	41
14	10	0	2	23	4	46	7	23	14	37
15	10	20	2	26	4	47	7	21	14	34
16	10	44	2	29	4	49	7	19	14	30
17	11	16	2	32	4	50	7	17	14	27
18	11	56	2	35	4	52	7	15	14	23
19	W.	r.	2	37	4	53	7	13	14	20
20	12	47	2	40	4	55	7	11	14	16
21	1	47	2	43	4	56	7	8	14	12
22	2	54	2	46	4	58	7	6	14	8
23	Z.	w.	2	48	4	59	7	4	14	5
24	7	47	2	51	5	1	7	2	14	1
25	8	2	2	53	5	2	7	0	13	58
26	8	15	2	56	5	4	6	58	13	54
27	8	29	2	58	5	5	6	56	13	51
28	8	45	3	1	5	7	6	54	13	47
29	9	3	3	3	5	9	6	52	13	43
30	9	27	3	6	5	10	6	50	13	40
31	9	59	3	8	5	12	6	47	13	36

Kalendarz Żydowski.

1. S. 7 Ab 5614.
3. „ 9. „ Post. Spalenie kościoła.
5. „ 11. „ Szabat.
12. S. 18. Ab Szabat.
19. „ 25. „ Szabat.
25. „ 1. Elul.
26. „ 2. „ Szabat.

WRZESIEŃ (staropolski Październik)

Dnie tyg.	1 8 5 4. Nowy Kalendarz.	1 8 5 4. Stary Kalendarz. Awgust.
P.	1. Idzi Op. † 700.	20. Samuił prorok.
S.	2. Stefan Kr. Węg. W. † 1038	21. Ftadea apost.
36.	O dziesięciu trędowatych. Łuk. 17.	
N.	3. 13. po Św. Bronisława P.	22. 12. po Sz. Ahoft.
P.	4. Rozalia P. † 1160.	23. Łupp.
W.	5. Wawrzyn Justyn. W. † 1455	24. Jewtychi mucz.
Ś.	6. Magnus Op. † 666.	25. Warftołomei ap.
C.	7. Regina P. M. † 250. Wig. z post.	26. Adryan mucz.
P.	8. Narodzenie N. M. P.	27. Pimen prep.
S.	9. Mikołaj z Tolent.	28. Mojse muryn.
37.	O służeniu mammonie. Mat. 5.	
N.	10. 14. po Św. Korbinian B. W.	29. 13. po Sz. Usikn.
P.	11. Prot i Jacek MM. † 257.	30. Aleksy.
W.	12. Gwidon W. † 1046.	31. Położ Pojasz p. 6.
Ś.	13. Eulogiusz B. W. † 631.	1. Sentiabr. Sym.
C.	14. Podwyższenie ś. Krzyża.	2. Mamunt mucz.
P.	15. Nikomedes M. † 90.	3. Anftym mucz.
S.	16. Korneli i Eufemia MM. † 307.	4 Wawył Swiasz.
38.	O synie wdowy z Nain. Łuk. 7.	
N.	17. 15. po Św. Bliźny ś. Franciszka	5. 14. po Szos. Zach.
P.	18. Józef z Kupertyn W. † 1663.	6. Cudo s. M.
W.	19. January B. M. † 308.	7. Sozont mucz.
Ś.	20. Eustachiusz M. † 120. Such. dni.	8. Rozdest Bohor.
C.	21. Mateusz Ap. † 70.	9. Joakim i Anna.
P.	22. Tomasz z Willan.) Suche	10. Myszydor prep.
S.	23. Tekla P. M. † 95.) dni.	11. Fteodor prep.
39.	O uzdrowieniu opuchłego. Mat. 22.	
N.	24. 16. p. Św. N. M. P. od wyk. niew.	12. 15. po Sz. Awten.
P.	25. Pacyfik W. † 1721.	13. Komiłł.
W.	26. Jozafat B. M. † 1623.	14. Wozdwyże C. K.
Ś.	27. Przenies. ś. Stanisława B. M.	15. Nykita mucz.
C.	28. Wacław M. † 938.	16. Josafat archiep.
P.	29. Michał Archanioł	17. Sofia mucz.
S.	30. Hieronim K. W. † 420.	18. Jemmeni prep.

W Niedzielę po ś. Augustynie Pocieszenie N. M. P.
W Niedzielę po Narodzeniu święto Imienia N. M. P.
W Niedzielę po ś. Mateuszu ś. Ładysława z Gielniowa W.

ma dni 30.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pełnia w Środę dnia 6. Września o godzinie 10. minucie 26. w wieczór.

Ostatnia kwadra w Czwartek dnia 14. Września o godzinie 7. min. 38. rano.

Nów w Piątek dnia 22. Września o godzinie 9. minucie 11. przed południem.

Pierwsza kwadra w Piątek dnia 29. Września o godzinie 1. min. 46. po południu.

Dzień 21. Września wskazuje pogodę lub słotę następnych trzech miesięcy.

Święty Idzi w polu nic nie widzi.

Wielka dla zboża i siewu wygoda,
Gdy w święty Idzi przyświeca pogoda.

Na święty krzyż
Owce strzyż.

Święty Michał
Kopy spychał.

Grzmot w świętego Michała
Będzie żywność Bogu chwała.

Kto pszczoły rad podrzezuje,
Ten swój palec oblizuje.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wsch słońca. G.	M.	Zach. słońca. G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z.	w.								
1	10	45	3	11	5	13	6	45	13	31
2	11	49	3	13	5	15	6	43	13	28
3	Z.	r.	3	15	5	17	6	41	13	24
4	1	7	3	18	5	18	6	39	13	21
5	2	36	3	20	5	20	6	36	13	16
6	W.	w.	3	22	5	21	6	34	13	12
7	7	16	3	24	5	23	6	32	13	9
8	7	32	3	26	5	25	6	30	13	5
9	7	47	3	29	5	26	6	28	13	2
10	8	3	3	31	5	28	6	25	12	57
11	8	21	3	33	5	29	6	23	12	53
12	8	44	3	35	5	31	6	21	12	50
13	9	13	3	37	5	32	6	16	12	46
14	9	50	3	39	5	34	6	16	12	42
15	10	37	3	41	5	35	6	14	12	38
16	11	35	3	43	5	37	6	11	12	34
17	W.	r.	3	45	5	38	6	9	12	31
18	12	40	3	47	5	40	6	7	12	27
19	1	51	3	48	5	41	6	5	12	23
20	3	3	3	50	5	43	6	2	12	19
21	4	16	3	52	5	44	6	0	12	15
22	Z.	w.	3	54	5	46	5	58	12	12
23	6	36	3	56	5	48	5	56	12	8
24	6	51	3	57	5	49	5	54	12	4
25	7	8	3	59	5	51	5	51	12	0
26	7	30	4	1	5	52	5	49	11	56
27	7	59	4	3	5	54	5	47	11	53
28	8	40	4	5	5	56	5	45	11	49
29	9	36	4	6	5	57	5	42	11	45
30	10	48	4	8	5	59	5	40	11	41

Kalendarz Żydowski.

1. W. 8. Elul 5614.
2. „ 9. „ Szabat
9. „ 16. „ Szabat.
16. „ 23. „ Szabat.

23. W. 1. Thyszry 5615. Nowy rok. Szabat.
24. „ 2. „ Drugie święto.
25. „ 3. „ Post Gedalia.
30. „ 8. „ Szabat.

PAŹDZIERNIK (staropolski Pajęcznik)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1853. Stary Kalendarz. Sentiabr.
40	O najpierwszém przykazaniu. Mat. 22.	
N.	1. 17. po Św. Różaniec N. M. P.	19. 16.p.Sz.Trofym.
P.	2. Św. Anjołów stróżów.	20. Jewst.
W.	3. Ludwik B. W.	21. Kodrat ap.
Ś.	4. Franciszek z Assyżu † 1226.	22. Foka mucz.
C.	5. Placyd Op. † 546.	23. Zaczatye Joan.
P.	6. Brunon W. † 1101.	24. Ftekła mucz.
S.	7. Brygitta Wd. † 1373.	25. Jewfrozyna pr.
41.	O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.	
N.	8. 18. po Św. Marcell i Apule.	26. 17. po Sz.
P.	9. Dyonizy Areopag.	27. Kalist.
W.	10. Dziękcz.za zw.1621. Fran.Bor.	28. Charylon prep.
Ś.	11. Wincenty Kadłubek B. W.	29. Kyryak prep.
C.	12. Maksymilian B. W. † 234.	30. Hryhory jep. m.
P.	13. Edward III. W. † 1066.	1. Oktiabr. Pokr.B.
S.	14. Kalikst Pp. M. † 222.	2. Kypryan jep.
42.	O wezwanych na gody. Mat. 22.	
N.	15. 19.poŚw. Jadwiga Wd. †1243.	3. 18. po Sz. Dyon.
P.	16. Teressa P. † 1582.	4. Jefrot.
W.	17. Gallus Ap. Szwajc. † 627.	5. Charytyna muc.
Ś.	18. Łukasz Ewangelista † 80.	6. Ftoma ap.
C.	19. Piotr z Alkant. † 1562.	7. Sergi i Wakch.
P.	20. Jan z Kętu W. † 1473.	8. Pelahya prep.
S.	21. Urszula M. † 450.	9. Jakow ap
43.	O chorym synie książęcym. Jan 4.	
N.	22. 20.po Św. Kordula P. M. †450.	10. 19. po Sz. Jewł.
P.	23. Jan z Kapistr. W. † 1446.	11. Fyłyp ap.
W.	24. Rafał Archanioł.	12. Prowa mucz.
Ś.	25. Kryspin i Kryspinian † 287.	13. Karp i Papył.
C.	26. Ewaryst Pp. M. † 111.	14. Nazary mucz.
P.	27. Iwon W. Florencyusz M.	15. Jewtymya pr.
S.	28. Szymon i Tadeusz Ap. †78.	16. Łonkyn mucz.
44.	O dłużniku i złym słudze. Mat. 18.	
N.	29. 21. po Św. Ermelinda P. †590.	17. 20.poSz. Ozya p.
P.	30. Zenobiusz M. Marcell. W.	18. Łuka ap.
W.	31. Wolfgang. B. †994. Wig.z post.	19. Joil pror.

W Niedzielę 4tą Października ś. Jana z Kętu.

m a d n i 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pełnia w Piątek dnia 6. Października o godzinie 8. minucie 45. z rana.

Ostatnia kwadra w Sobotę dnia 14. Października o godzinie 2. min. 52. w nocy.

Nów w Sobotę dnia 21. Października o godzinie 10. minucie 33. w nocy.

Pierwsza kwadra w Sobotę dnia 28. Października o godzinie 8. minucie 12. w wieczór.

Urbanów owies, Gawłowe żytko
Kata warte wszytko.

Święty Łukasz!
Czego po polu szukasz?

Rzepy.
Alboś je w dole ślepy.

Święta Urszuła,
Perły rozsuła
(Rosa przymarza.)

Na świętego Szymona Judy
Spodziewaj się śniegu lub grudy.

Wrona kraka, będzie deszcz.

Pies choćby wierny, lecz w głodzie trzymany,
Jest złodziejowi wcześnie zaprzedany.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia G.	M.	Wsch słońca G.	M.	Zach. słońca. G.	M.	Długość dnia G.	M.
1	Z.	r.	4	10	6	0	5	37	11	37
2	12	12	4	12	6	2	5	35	11	33
3	1	39	4	14	6	4	5	33	11	29
4	3	6	4	15	6	5	5	31	11	26
5	W.	w.	4	17	6	7	5	28	11	22
6	5	51	4	19	6	8	5	26	11	18
7	6	6	4	21	6	10	5	24	11	14
8	6	24	4	22	6	12	5	22	11	10
9	6	44	4	24	6	14	5	20	11	6
10	7	10	4	25	6	15	5	17	11	2
11	7	44	4	27	6	17	5	15	10	59
12	8	27	4	29	6	19	5	13	10	55
13	9	21	4	31	6	21	5	11	10	51
14	10	24	4	32	6	22	5	9	10	47
15	11	32	4	34	6	24	5	7	10	43
16	W.	r.	4	36	6	25	5	5	10	40
17	12	44	4	38	6	27	5	3	10	36
18	1	57	4	39	6	29	5	1	10	32
19	3	11	4	41	6	31	4	59	10	28
20	4	26	4	42	6	32	4	56	10	24
21	Z.	w.	4	44	6	34	4	54	10	21
22	5	13	4	46	6	36	4	52	10	16
23	5	34	4	47	6	38	4	50	10	12
24	6	0	4	49	6	39	4	48	10	9
25	6	37	4	50	6	41	4	46	10	6
26	7	29	4	52	6	42	4	44	10	3
27	8	37	4	53	6	44	4	42	9	59
28	9	57	4	55	6	46	4	40	9	55
29	11	23	4	56	6	48	4	38	9	51
30	Z.	r.	4	58	6	49	4	37	9	48
31	12	48	4	59	6	51	4	35	9	45

K a l e n d a r z Ż y d o w s k i.

1. P. 9. Tyszry 5615.
2. „ 10. „ Święto pojednan.
8. „ 15. „ Kuczki. Szabat.
8. „ 16. „ Drugie święto.
13. „ 21. „ Święto palmów.
14. P. 22. Tyszry. Koniec Kuczek. Szabat
15. „ 23. „ Radość przykaz.
21. „ 29. „ Szabat.
23. „ 1. Marszeszwan.
28. „ 6. „ Szabat.

LISTOPAD (staropolski Prosiniec)

Dnie tyg.	1 8 5 4. Nowy Kalendarz.	1 8 5 4. Stary Kalendarz. Oktiabr.
Ś.	1. **Wszystkich Świętych.**	20. Arkemia mucz.
C.	2. *Dzień zaduszny.*	21. Ilarion prep.
P.	3. Hubert B. W. † 727.	22. Awerki jepis.
S.	4. Karol Borom. B. W. † 1584.	23. Jakow ap.
45.	O czynszowéj monecie. Mat. 22.	
N.	5. 22. po Św. Opieki N. M. P.	24. 21. po Sz. Arefta.
P.	6. Leonard W. † 559.	25. Dymytrya mucz.
W.	7. Engelbert B. M. † 1225.	26. Nestor mucz.
Ś.	8. Czterech męcz. † 304.	27. Jerenti mucz.
C.	9. Teodor żołn. M. † 306.	28. Anastazya mucz.
P.	10. Andrzej z Awellinu W. † 1608.	29. Zynowia mucz.
S.	11. Marcin B. W. † 400.	30. Stachy ap.
46	O wskrzeszeniu córki Jairego. Mat. 9.	
N.	12. 23. po Św. Marcin Pp. † 1655	31. 22. po Sz. Neront.
P.	13. Stanisław Kostka † 1568.	1. Nojabr. Wszer.
W.	14. Serapion M. † 253.	2. Josafat.
Ś.	15. Gertruda P. † 1334.	3. Akepsyn mucz.
C.	16. Ottmar Op. † 761.	4. Stałaktyon m.
P.	17. Salomea P. † 1208.	5. Joannyk prep.
S.	18. Maksym B. † 460.	6. Paweł archiep.
47	O nasieniu gorczyczném. Mat. 13.	
N.	19. 24. po Św. Elżbieta Wd. † 1231.	7. 23. p. S. Mucz. 33.
P.	20. Felix z Waloa W. † 1212.	8. S. Michał archan.
W.	21. Ofiarowanie N. M. P.	9. Onysyfor mucz.
Ś.	22. Cecylia P. M. † 1080.	10. Szesty ap.
C.	23. Klemens Pp. M. † 100.	11. Myny mucz.
P.	24. Jan od krzyża W. † 1591.	12. Joan myłostyw.
S.	25. Katarzyna P. M. † 307.	13. Joan złatoust.
48.	O brzydkości spustoszenia. Mat. 24.	
N.	26. 25. po Św. Konrad B. † 976	14. 24. po Sz. Fyłyp.
P.	27. Józafat pust.	15. Huria mucz.
W.	28. Sostenes M. † 70.	16. Maftei ap.
Ś.	29. Saturnin B. M. † 250.	17. Hryhory jepis.
C.	30. Andrzéj Ap. † 62.	18. Platon mucz.

ma dni 30.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pełnia w Sobotę dnia 4. Listopada o godzin. 10. minucie 10. w wieczór i widzialne małe zaćmienie księżyca.

Ostatnia kwadra w Niedzielę dnia 12. Listopada o godz. 11. min. 17. w nocy.

Nów w Poniedziałek dnia 20. Listop. o godzinie 11. minucie 10. przed południ.

Pierwsza kwadra w Poniedziałek 27. Listopada o godzinie 3. min. 43. rano.

Na białym koniu św. Marcin jedzie.

Świętego Marcina po lodzie,
Boże narodzenie po wodzie.
I odwrotnie.

Święta Katarzyna
Adwent zaczyna.

To, co mędrzec przewiduje,
Darmo głupiec odgaduje.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wsch słońca. G.	M.	Zach. słońca. G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z.	r.								
1	2	11	5	1	6	53	4	33	9	40
2	3	32	5	2	6	55	4	31	9	36
3	4	51	5	4	6	57	4	29	9	32
4	W.	w.	5	5	6	58	4	28	9	29
5	4	46	5	7	7	0	4	26	9	26
6	5	9	5	8	7	2	4	24	9	22
7	5	40	5	10	7	4	4	22	9	19
8	6	19	5	11	7	5	4	21	9	16
9	7	9	5	13	7	7	4	19	9	12
10	8	9	5	14	7	8	4	18	9	9
11	9	15	5	16	7	10	4	16	9	6
12	10	25	5	17	7	12	4	15	9	3
13	11	37	5	19	7	14	4	13	8	59
14	W.	r.	5	20	7	15	4	12	8	56
15	12	49	5	22	7	17	4	10	8	53
16	2	2	5	23	7	19	4	9	8	50
17	3	18	5	24	7	21	4	8	8	47
18	4	36	5	25	7	22	4	7	8	44
19	5	58	5	27	7	24	4	6	8	42
20	Z.	w.	5	28	7	26	4	5	8	39
21	4	32	5	29	7	27	4	4	8	37
22	5	19	5	30	7	29	4	3	8	34
23	6	24	5	32	7	30	4	2	8	32
24	7	43	5	33	7	32	4	1	8	29
25	9	9	5	35	7	33	4	0	8	27
26	10	35	5	36	7	35	3	59	8	24
27	11	59	5	37	7	37	3	58	8	21
28	Z.	r.	5	38	7	38	3	57	8	19
29	1	19	5	40	7	40	3	56	8	17
30	2	37	5	41	7	41	3	56	8	15

Kalendarz Żydowski.

1. L. 10. Marszeszwan 5615.
4. „ 13. „ Szabat.
11, „ 20, „ Szabat.
18. L. 27. Marszeszwan Szabat.
22. „ 1. Kislew.
25. „ 4. „ Szabat.

GRUDZIEŃ (staropolski Grudzień)

Dnie tyg.	1854. Nowy Kalendarz.	1854. Stary Kalendarz. Nojabr.
P.	1. Eligiusz B. W. † 659.	19. Awdyasz pror.
S.	2. Bibianna P. M. † 363.	20. Prokł i Hryhory
49.	O dnju sądnym. Łuk. 21.	
N.	3. 1. Adw. Franc. Ksaw. † 1552.	21. 25. po S. Wchod
P.	4. Barbara P. M. † 240.	22. Fylymon. [Boh.
W.	5. Sabbas Op. † 532.	23. Amfyłach jepis.
Ś.	6. Mikołaj B. W. † 352 Post adw.	24. Jekataryna m.
C.	7. Ambr. B. W. † 397. Wig. z pos.	25. Kłyment papa.
P.	8. Niepok. Pocz. N. M. P.) Post	26. Ałypia prep.
S.	9. Melchiad Pp. M. † 314.) adwen.	27. Jakow mucz.
50.	O świętym Janie w więzieniu. Mat. 11.	
N.	10. 2. Adw. Leokadya P. M.	28. 1. Adw. Stefan.
P.	11. Damazy Pp. W. † 384.	29. Paramon.
W.	12. Dyonizya P. M. † 251.	30. Andrea ap.
Ś.	13. Łucya P. M. † 304. Post adw.	1. Dekabr. Naum.
C.	14. Nikas B. M. † 430.	2. Awakum pror.
P.	15. Euzebiusz B. M. † 370.) Post	3. Sofonia pror.
S.	16. Adelaida Ces. † 999.) adwent	4. Warwara mucz.
51.	O świadectwie Jana. Jan 1.	
N	17. 3. Adw. Ludmiła † 925.	5. 2. Adw. Sawa oś.
P.	18. Oczekiwanie N. M. P.	6. Nykołay.
W.	19. Melania † 397.	7. Amwrosi jepis.
Ś.	20. Urban V. Pp. † 1370. Suche dni	8. Patapia prep.
C.	21. Tomasz Ap.	9. Zaczat Bohor.
P.	22. Flawian M. † 263. Suche dni.	10. Myna Jermoch.
S.	23. Wiktorya P. Wigil. i suche dni.	11. Danyił Stołpny.
52.	Gotujcie drogę pańską. Łuk. 3.	
N.	24. 4. Adw. Adam i Ewa.	12. 3. Adw. Spiryd.
P.	25. Narodzenie P. Jezusa Chr.	13. Ewstraty.
W.	26. Szczepana pierw. Męczen.	14. Ftyrs mucz.
Ś.	27. Jan Ap. Ewang. † 101.	15. Jełewtery mucz.
C.	28. Młodziankowie.	16. Ahhea pror.
P.	29. Tomasz B. M. † 1170.	17. Danyił pror.
S.	30. Sabin B. M. † 304.	18. Sewastyan muc.
53.	O Symeonie i Annie. Łuk. 2.	
N.	31. po Boż. Narodz. Sylwester Pp.	19. 4. Adw. Wonyf.

ma dni 31.

Zmiany księżyca i Przysłowia na ten miesiąc.

Pełnia w Poniedz. d. 4. Grud. o godz. 2. min. 43 popołudniu.

Ostatnia kwadra we Wtorek d 12. Grud. o godz. 7. min. 19 w wieczór.

Nów we Wtorek dn. 19. Grud. o godz. 10 minut 55 w wieczor.

Pierwsza kwad. we Wtorek d. 26. Grud. o godz. 1. min. 46 popołudniu.

Uważa się dzień 21. Grudnia jako wskaziciel ciepła, słoty lub zimna, jakie będzie w następnych 3ch miesiącach. Uważa się kierunek wiatru, stopnie ciepła, zachmurzone obłoki i t. d.

W święto Barbarki,
Zdejm sanie z górki.
Jeźli pola zielone gdy się Chrystus rodzi,
To gdy zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.
Nie takie są rękawy jako kożuch cały;
Często pod białym czepcem bywał mól niemały.

Dzień.	Wschód i zachód księż. G.	M.	Początek dnia. G.	M.	Wsch. słońca. G.	M.	Zach. słońca. G.	M.	Długość dnia. G.	M.
	Z. r.									
1	3	53	5	42	7	43	3	55	8	12
2	5	11	5	43	7	44	3	54	8	10
3	6	27	5	44	7	45	3	54	8	8
4	W. w.		5	45	7	47	3	53	8	6
5	4	15	5	46	7	48	3	53	8	5
6	5	1	5	47	7	49	3	52	8	3
7	5	57	5	48	7	50	3	52	8	2
8	7	1	5	49	7	51	3	52	8	1
9	8	10	5	50	7	53	3	51	7	59
10	9	21	5	51	7	54	3	51	7	57
11	10	31	5	52	7	55	3	51	7	56
12	11	42	5	53	7	56	3	51	7	55
13	W. r.		5	53	7	57	3	51	7	54
14	12	55	5	54	7	58	3	51	7	53
15	2	9	5	54	7	59	3	51	7	52
16	3	27	5	55	8	0	3	51	7	51
17	4	51	5	56	8	1	3	51	7	50
18	6	18	5	56	8	1	3	51	7	50
19	Z. w.		5	57	8	2	3	52	7	50
20	4	3	5	57	8	2	3	52	7	50
21	5	19	5	58	8	3	3	53	7	50
22	6	46	5	59	8	4	3	54	7	50
23	8	17	5	59	8	4	3	54	7	50
24	9	44	6	0	8	5	3	55	7	50
25	11	7	6	0	8	5	3	55	7	50
26	Z. r.		6	1	8	6	3	56	7	50
27	12	27	6	1	8	6	3	57	7	51
28	1	44	6	1	8	6	3	58	7	52
29	3	0	6	2	8	6	3	58	7	52
30	4	15	6	2	8	6	3	59	7	53
31	5	30	6	2	8	6	4	0	7	54

Kalendarz żydowski.

1. Gr. 10. Kislew 5615.
2. „ 11. = = Szabat.
9. „ 18. = = Szabat.
16. „ 25. = = Poświęcenie kościoła i Szabat.

22. Gr. 1. Tebeth.
23. „ 2. = = Szabat.
30. „ 9. = = Szabat.
31. „ 10. = = post. Oblężenie Jerozolimy.

Część druga.

Wiadomości religijne i kościelne.

1. W krzyżu zbawienie.

Kiedy twe serce z życiem się uciera
I raz zwycięża, drugi raz upada;
Dusza tęsknoty śmiercią obumiera,
W dziedzinę wiary zwątpienie się wkrada,
Pospiesz do krzyża! bo z krzyża jedynie
Strumień pociechy w duszę twoję spłynie.

Kiedy chcąc zgłębić życia tajemnicę,
Rozum umilknie na twoje pytania,
A piekło zwątpień ciśnie błyskawicę
Jak ostry sztylet, co duszę rozrania;
Pospiesz do krzyża! bo z krzyża jedynie
Jak promień łaski wiara w duszę spłynie.

Gdy świat twe drogi różami zaściele,
Szczęścia urokiem życie rozpromienia,
By się boleścią niestało wesele,
Byś w pośród szczęścia nie stracił zbawienia;
Pospiesz do krzyża! w nim nadzieja cała,
By w szczęściu dusza wierną pozostała.

Gdy z marzeń złudnych dusza się przebudzi,
A w domu twoim boleść się rozgości,
Śmierć zakołace, a niewdzięczność ludzi
Jak lodem zmrozi ten urok miłości;
Pospiesz do krzyża! ze łzą i westchnieniem,
A boleść twoja stanie się zbawieniem.

Roku 1849. Ks. K. Antoniewicz.

2. Czém jest modlitwa?

W szczęściu jest — tém szczęściem samem,
W cnocie — wytrwania potęgą,
W cierpieniu — pociech balsamem,
W grzechu — poprawy przysięgą.

Bóg się w swém jestestwie błogiem
Nie modli, bo w żadném niebie
Nie ma wyższego nad siebie,
I dla tego téż jest Bogiem.

Anjół, z pochyloném czołem,
Wiecznie zachwycon, w pokorze,
Bez modlitwy żyć nie może,
I dla tego jest anjołem.

Człowiek, z każdym stanem, wiekiem,
W cierpień lub radości kole,
Modli się, gdy chce, ma wolę,
I dla tego jest człowiekiem.

Szatan wszystko wie, rozumie,
Ale coś mu jest nieznanem,
Modlitwę odrzuca w dumie
I dla tego jest szatanem.

J. Ł.

---

3. Z budżetu państwa Pruskiego.

	Zakłady protest.	Zakłady katolick.
Uniwersyteta protestantskie kosztują .	277,617 tal.	
Uniwersytet w Wrocławiu	10.500 „	
Uniwersytet wspólny w Bonn	50,525 „	50,525.
Akademia katolicka w Monasterze		1250.
Gimnazya katolickie		40,196.
Gimnazya protestantskie	166,813 „	
Zakłady protestantskie .	505,455 tal.	
Zakłady katolickie		91,971.

4. Dom kary w Rawiczu.

Jak to jest prawdą: że niemasz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, — od Boga są postanowione (do Rzym. 13. 1.), tak również jest prawdą: że przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi, ale złemu; a dla tego, przełożony jako sługa boży, jest mścicielem ku gniewu, temu, który złość czyni. Jeżeli tedy uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi, (do Rzym. 13. 4.) Miecz, jako godło władzy nad życiem i śmiercią, nosi przełożony; a ci tylko lękać się mają tego miecza, którzy źle czynią; dobry albowiem, opieki i obrony od swéj zwierzchności spodziewać się może. Domy kary są dla złych, dla przestępców prawa, aby źli w zakładach karnych cierpiąc pozbawienie wolności, obrażonemu prawu jakkolwiek zadosyć czynili, a przez swe usunięcie z łona społeczności, niektórzy z nich, téjże społeczności szkodliwemi bydź nadal przestali. Oprócz domów kary, są jeszcze więzienia, w miejscach zwykle sądownictw, gdzie obwinieni do zapadnienia na nich wyroku zachowani bywają; są też i domy tak zwane poprawy, gdzie włóczęgi, zwłaszcza i próżniacy, lub tylko w małym stopniu przestępcy się umieszczają. Zakłady tego rodzaju są dziś wszystkie przepełnione, a liczba przestępców coraz wzrasta. Nieuderzałby wzrost taki w krajach i okolicach, gdzie powaga boska i tego kościoła, który Chrystus Pan ustanowił, znikła, a natomiast własna wola pod nazwą wolności, ludźmi rządzi; lecz gdy się postrzega, że u nas tego rodzaju zakłady w największéj części Katolikami są zapełnione, postrzeżenia takie najżałośniejszém uczuciem ściskają serce. Przebóg! w piérwszych wiekach obrońcy wiary śmiało się do pogan odzywali: pójdźcież do więzień waszych, zobaczcie, czy który z Chrześcian jest uwięziony za zabójstwo, cudzołóztwo, kradzież lub inne występki. Nie znajdziecie Chrześcianina za co innego, tylko za wiarę swoją uwięzionego. Dziś przeciwnie nikt za wiarę, wszyscy za złe czyny są uwięzieni. Dla zaspokojenia swego utrzymują nie-

którzy, iż **przewyżka** uwięzionych Katolików wcale niepowinna uderzać, gdyż oni właśnie **sami** zaludniają Księstwo Poznańskie. Kto tak mniema, niech wejrzy w „Opisanie W. Ks. Poznańskiego, wydania J. N. Bobrowicza w Lipsku 1846" karta 69, gdzie napisano: że z ogółu ludności 1,158,608 Katolicy obejmują dwie trzecie części, a inne wyznania mało więcéj, jak jednę trzecią część ludności; na okręg zaś rejencyjny Poznański położono Katolików 523,459, Protestantów 204,092, Żydów 52,015. Obecnie bez ubliżenia prawdzie przyjąć należy, że liczba Protestantów wynosi daleko wyżéj, jak jednę trzecią część ludności. Lecz chociażby się i dziś ten stósunek miał za rzeczywisty, wtedy wypadłoby, że na 2 Katolików 1 Protestant, a na 600 Katolików 200 Protestantów powinnoby bydź w domu kary w Rawiczu. Liczba atoli Katolików uwięzionych w Rawiczu przechodzi 600, a Protestantów niedochodzi 130, Żydów ledwie 20. — Stósunek mężczyzn do kobiet jest, jak 5 do 1 — a w ogólności mówiąc, więcéj jak dwie trzecie części uwięzionych są osoby w wieku między 20 i 30 rokiem życia.

Osoby, które więcéj, jak jeden raz dostają się do tego domu kary, noszą na głowach pokrycia z papieru na kształt stóżka uciętego, a na nim napis, ile razy już uwięziony. Któżby się domyślił, że liczba takich jest 100—130, a między nimi i tacy co **ósmy** raz i więcéj nawet razy są uwięzieni w tym domu karnym.

Dom karny w Rawiczu powstał początkowo w r. 1828 z klasztoru OO. Reformatów, których kościół, gdy go dla siebie gmina katolicka nieprzyjęła, instytutowi kary przekazano. W tym kościele przez lat 9, gdy liczba uwięzionych była mała, odprawiało się nabożeństwo dla więźniów razem i ludu katolickiego. Z powiększeniem się liczby uwięzionych, gdy nowe dla nich zbudowano gmachy, gdy większy, jak był z początku, zaprowadzono porządek w zakładzie, stanęła umowa w r. 1837 między Stolicą Arcybiskupią, a Rządem téj treści: aby więźniowie osobno, a lud katolicki w osobnych także godzinach miewali nabożeństwo, które dla Protestantów w sali dawniéj jadalnéj klasztoru urządzono, a kilkuna-

stu uwięzionym Żydom przy zaczęciu szabatu nauczyciel żydowski udzielał naukę religijną. Niebyło chwili, w któréjby Protestanci pozbawieni kiedy byli duchownéj posługi swego Pastora, gdy tymczasem Katolicy, pomimo tak bardzo przewyższającéj swéj liczby, bywali bez właściwego duchownego, a nareszcie jeden z pobliższych Plebanów go zastępował. W dniu Wielkanocnym 1850 roku wprowadzono do kościoła katolickiego nabożeństwo dla więźniów protestantskich, a odtąd służba boża dla katolickich więźniów zupełnie ustała, a z końcem Marca 1854 będą spełna cztery lata, przez które więźniowie katoliccy są bez mszy ś. i kazania. Będący w Rawiczu dla posługi duchownéj 1400 Katolików w mieście, a blisko 500 w przyległych 4. wsiach, kapłan z miłości chrześciańskiéj opatruje umierających Katolików św. Sakramentami, a zdrowych wielkanocnéj słucha ś. spowiedzi, w domu karnym.

Wszyscy tam uwięzieni są zaiste nieszczęśliwi, lecz największém dla Katolików jest nieszczęściem, pozbawienie ich kościoła; boć sumienie nie śpi, a choćby na wolności było uśpione, samotność i położenie nieszczęśliwe, pomoc i ulgę tylko w religii znajduje.

Dla czego zaś Katolicy pozbawieni są pociech boskiéj religii! tłumaczyćby chyba można mniemaniem, że dom kary niejest domem poprawy, a zarząd tego zakładu na to jedynie ma baczyć: by więzień odsiedział czas wyrokiem sobie oznaczony.

Innego rodzaju możnaby jeszcze czynić zarzut, np. taki: jeżelić tych, którzy żyjąc na wolności, kościół z swemi nabożeństwy i naukami nie ukształcił tak, aby się do domu karnego niedostali, cóż takim pomoże kościół, gdy są w więzieniu?

Aby na te zarzuty odpowiedzieć, poprośmy odźwiernego, by nam otworzył bramę, przez którą już tysiące weszło ludzi tam skazanych na karę, czyli pokutę za swe winy.

Rządzca zakładu, mąż ludzki i roztropny, lecz ściśle pełniący swoją powinność, z łatwością dozwoli widzieć wszystko, co tylko przychodzień sobie widzieć życzy.

Cóż tam ujrzemy? Oto ludzi ubranych w szaty podobnie brunatnego koloru, jak go nosili zakonnicy, co dawniéj dobrowolnie w murach klasztornych życie pędzili. Na salach wielkich, które są pracowniami téj ludności, znajdują się stósownie do obszerności izb, ludzie pracujący około tkania płótna, lub kobierców, albo téż zajętych przędzeniem sierści bydlęcéj, wełny, lnu, skubaniem piérza i t. d. — Wstają, kładą się spać, idą do stołu lub do pracy na głos dzwonka — pod okiem atoli dozórców, którym w razie potrzeby jest ku pomocy wojsko z nabitą bronią strzegące zakładu. W razie choroby znajduje każdy pomoc lekarską i pielęgnowanie przyzwoite, a niejeden lepsze, jak w własnéj chacie. Jak wszędzie, tak i w więzieniu dobre prowadzenie się znajduje uwzględnienie — a z samychże więźniów, odznaczających się pracowitością i przestrzeganiem porządku domowego, brani bywają niby dozórcy innych, pilnujący z bliska każdą osobę, by z obrębów wskazanych ustawą domu niezbaczała. Na pierwszy rzut oka nic tam nie ujrzysz straszliwego lub okropnego, owszem porządek wzorowy i wielkie ochędóstwo. Ale czytaj na obliczach uwięzionych ich stan duszy, a jeżeli się da, zapytaj: cóż ich do tego więzienia wprowadziło? Wielka, ach największa część odpowie: że wódka, czyli gorzałka, ich tam doprowadziła!

Niegodzi się o ludziach sądzić, iżby wszystko złe ze złośliwéj woli dopełniali; ten upadł z krewkości, inny z namowy, inny z biedy; aleć najwięcéj jest takich, którzy użyciem napoju głupiącego ludzi odurzeni od młodości, dotąd nie obeznali się z prawdami wiary katolickiéj i nie nauczyli się z miłości bydź posłusznymi woli najmędrszéj, a razem najlepszéj Ojca, który jest w niebiesiech.

Któż tedy inny, jeżeli nie wódka dostarcza najwięcéj kandydatów do domów karnych? A jak mało jest między naszym ludem katolickim takich, którzyby tyle rozumu mieli, iżby nie kosztowali téj trucizny opajającéj? Prawda, że nie wszyscy tacy dostają się do domów karnych, boć nie podobna, aby ludzkiéj sprawiedliwości ramię pochwyciło każdego źle czyniącego. Mo-

że z dziesięciu ledwie jeden, i ten może mniéj winny, dostanie się do więzienia, lecz niejest on tam nieszczęśliwszy od tych, którzy zostając na wolności, czas pozwolony sobie do nawrócenia się, marnotrawią i jak rybki, co połknęły wędkę, prędzéj, czy późniéj, w przepaść gorszego wpadną nieszczęścia, gdy skazany prawem ludzkiém na pokutę, boskie osiągnie miłosierdzie.

Niechby obrońcy używania wódki przyjrzeli się nieco dokładniéj jéj ofiarom w domach karnych, niemówiliby, a cóż damy ludowi w miejsce wódki? lud potrzebuje posiłku? Chleba mu dajcie, chleba! ale nie wódki! — Przez chleb rozumie się atoli wszystko, co do utrzymania życia potrzebne, t. j. pokarm, odzież, mieszkanie, opał. — Niedostatek tego, i prawdziwa nędza w domu, a żałość czasem nad niewinnie cierpiącą dziatwą, napędzi niejednego do kradzieży, zwłaszcza, jeżeli złemi przykłady z młodu do tego wciągniony! A któryż z wyrobników ma zupełnie czyste ręce od krzywdy, lubo na pozór drobnéj, swego pana? Podaniem mu wódki nie wleje się w niego siły, ani z domu wypędzi nędzy; bo sposób na to leży w sprawiedliwości i miłosierdziu, okazywaném tym pracownikom, których użycie wódki niżéj czasem od bydląt stawia, a niemasz nikogo, ktoby się ulitował nad nimi!

Czyliż szkoły, przez tyle lat tak starannie zaprowadzane, dopomogły do zmniejszenia liczby więźni? Niemoże dziecię ze szkoły żadnego odnieść pożytku, jeżeli tego się w szkole naprzód i przedewszystkiém nie nauczy, aby téj trucizny niepiło.

Cóż pomogą kościoły? Czyliż widziano, aby Żydzi z bóżnicy biegli do szynkowni? A ileż to jest miasteczek, ileż wsi, gdzie piérw niż kościół, szynkownia nawiédzana bywa, a z kościoła prosto znów biegnie, zwłaszcza młodzież obojéj płci, do szynkowni, i tam kilka godzin, a czasem do schyłku dnia bawi. Tego rodzaju gwałciciele świąt warci zaiste, by prędzéj, czy późniéj, domy kary zaludniali.

Lecz rzecze samolub jaki: cóż mi tam do uwięzionych! jak sobie kto pościele, tak się wyśpi! — Narzeka wielu nieraz na opłatę podatków, a na to nie

zważa, jak wiele utrzymanie uwięzionych kosztuje. Kiedy n. p. w Rawiczu robota więźniów roczna ocenia się na 10,000 tal., dodatek zaś z opłaty podatków wynosi rocznie blisko do 30,000 tal. Cóż kosztują uwięzieni po inkwizytoryatach i sądownictwach? Te zaś nakłady i koszta z opłat podatkowych brane, są ofiarą dla nieszczęsnego napoju, ze zgniłych, nadpsutych, zmarzłych ziemniaków częstokroć palonego!

Wszyscy, jakiekolwiek przełożeństwo dzierżący, spólnie nad tém pracowaćby mogli, aby ich władzy poruczeni, poznawali boskie doskonałości i przykazania, a w pełnieniu woli boskiéj, która ma na celu uświętobliwienie, a zatém i uszczęśliwienie człowieka, przez ciągłe ćwiczenie nabywali wprawy i nałogu. Skoroby rodzice i gospodarze, duchowni i nauczyciele szkół, pracowali około sobie powierzonéj młodzieży, abyją ukształcić na dobrych Katolików, wtedy zniknie wielka liczba szynkowni, a z niemi zmniejszą się i kandydaci więzień.

Łatwiéj zaiste zapobiedz chorobie, aniżeli ją uleczyć; podobnie téż łatwiéj nauczyć niewinne dziecię czynić dobrze, jak zepsowane naprawić i zwrócić na drogę cnoty. — To postrzeżenie: że liczba więźniów nietylko nie maleje, lecz owszem w olbrzymim wzrasta stósunku, tak, iż n. p. w Rawiczu, już na dwa lata następne są miejsca rozdane, i więzień dwa lata jeszcze przesiedzieć musi w więzieniu sądownictwa, niż się do domu kary w Rawiczu dostanie, nie daje pochlebnego świadectwa działaniu tych, którzy obowiązani czuwać nad niewinnością młodzieży, i wzwyczajać ją do porządnego, a pracowitego życia, których powinnością jest używając ludzi do robót, jakie z pomocą maszyn lub bydląt wykonaćby można, czuwać nad ukształceniem ich serca w dobroci i poświęceniem duszy cnotą — którzy sami stawszy się obojętnymi względem wiary i cnoty, niepełnią względem podwładnych obowiązków świętéj sprawiedliwości i miłosierdzia.

Wstrzymajmy się od twierdzenia, że nasz lud sam winien swemu zepsuciu! wstrzymajmy się dopóty, póki się nie przekonamy, że każdy z nas dopełnił już względem ludu swéj powinności!

Lud nasz jest dobry — nie był przed 60 laty takim, jakim dziś jest; bo nasi poprzednicy nie byli tak zobojętnieni względem powinności swoich, jak my teraz jesteśmy. Lud cierpi częstokroć za tych, którzy są obowiązani uczyć go prawdy i stawać się wzorem cnoty.

Leży to zaiste w interesie całéj społeczności, lecz daleko bardziéj w interesie tych, co w słowach umieją się popisywać z miłością ojczyzny, aby się zacząć litować nad tymi, których głupota i nędza wpycha do więzień. Ten, co krzyczy, że kocha ojczyznę, niech pokaże miłość ku swoim rodakom — a pokaże ją wtedy, gdy wszystkich sił i całe życie łoży na to, aby swoją prawowiernością ukształcał wiernych, a swoją cnotą rozmnażał liczbę bogobojnych. Nadewszystko zaś wyznawcy wiary katolickiéj pamiętaćby winni na ową przerażającą przymówkę Apostoła: jeźli kto o swych, a najwięcéj o domowych, pieczy nie ma, ten zaprzał się wiary i jest gorszy niźli niewierny, 1 do Tym. 5. 8. Jakąż bowiem ma wartość wiara bez miłości! a jestże miłość w tym, który jest zimny i nieczuły na nieszczęście spółbraci? na nieszczęście ztąd pochodzące, że nie ma pieczy o swoich, o dzieciach, służących, sąsiadach? Niewierny nie zna obowiązków Chrześciaństwa, azatém znajdzie prędzéj wymówkę, jak ten, którego spólność krwi i wiary obowiązuje do tego rodzaju troskliwości.

Od tych smutnych rozmyślań zwróćmy uwagę na tych, co wytrzymawszy czas kary, opuszczają więzienie i na wolność wychodzą. Wielu z nich znaleźli w więzieniu Boga, którego na wolności nie znali; niejeden opuścił dom kary z najlepszą chęcią strzeżenia się odtąd wszystkiego złego. — Stawa za domem kary, czuje, że jest wolnym i chce w pocie czoła pożywać chleba. Tymczasem, gdzie tylko się uda, prosząc o służbę, lub jaką robotę, każdy przed nim stroni i pogardza, myśląc: był on w domu kary, a przeto już więcéj dobrym bydź nie może. Raz stawszy się wyrzutkiem ze społeczeństwa, członkiem jego stać się nie ma. Czyliż to społeczeństwo składa się z samych czystych i niewinnych? nie mieszcząż się w łonie jego

ciemiężyciele i krzywdziciele o wiele gorsi nad tego biedaka, który za to, że został zwiedziony, namówiony, zgorszony, już swą karę odpokutował?

Takich uwag nikt sobie nie uczyni; czasem każdy ma ten przesąd, że, kto raz był w domu kary, ten dobrym nigdy nie będzie, za nieomylną prawdę, licznemi stwierdzoną doświadczeniami, i każdy swój dom zamyka przed biednym, wolnością obdarzonym spółbratem. — A ten biedny tułacz, cudzoziemiec wśród swoich, widząc się odepchniętym od społeczeństwa, do którego tęsknił, licząc dni i godziny końca swego uwięzienia, westchnie sobie: że był szczęśliwszy w więzieniu, niż teraz na wolności. Z tą okropną myślą zacznie się oswajać, a nawet ją pielęgnować — a w krótce z człowieka, który miał mocną wolę, nic złego więcéj nie czynić, staje się człowiek pragnący napowrót więzienia, a zatém i téj drogi, która tam prowadzi. Któż tu winien, czy on? czy téż ci, którzy się nad nim nie zmiłowali?

Jest atoli i na to wymówka w pogotowiu: a któż mi zaręcza, że ten, co był za złodziejstwo ukarany, nie okradnie mię i nie ucieknie? Nielęka się niejeden przyjąć w dom tego, co Bogu nie jest wiernym; nie obawia się tego przyjąć, co pije wódkę i oddany wszeteczeństwu, bardziéj go krzywdzi, niż się domyśla? Odbierz domownikom sposobność i łatwość krzywdzenia cię, będąc czujnym z potrzebną przenikliwością i bacznym na wszystko z przenikliwą roztropnością, a niech obowiązek miłości chrześciańskiéj weźmie górę nad wszelkie urojone obawy. Czyliż ten głos boski: bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest, Łuk. 6. 36., nie pobudzi nikogo do litości nad biednym tułaczem? Czyliż słowa, któremi S. Jakób swój list zakończył, pozostaną dla nas głosem wołającym na puszczy: Bracia moi — jeźliby kto z was zbłądził od prawdy (i cnoty), a nawróciłby go kto, ma wiedzieć: iż któryby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnéj drogi jego — zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów; grzechów zaiste nawróconego, i grze-

chów własnych, które mu, dla czynu miłosierdzia, Bóg miłosierny odpuści.

W wiekach owych żywéj wiary, heroizmem słynnych, które ciemnemi mianuje dzisiejsza powierzchownym połyskiem się odznaczająca oświata, szli ludzie na krańce świata ku nawracaniu pogan, albo też nieśli Muzułmanom pieniądze ku wykupieniu z ich niewoli Chrześcian. Wielki Innocenty III., Papież, potwierdził zakon, od Ś. Jana i Felixa, celem wykupowania niewolników, ustanowiony, którego członkowie sami nieraz oddawali się w zamianę za niewolników chrześciańskich. Zakonność jest coś szczytnego w kościele bożym, jéj cele nie mogą bydź wszystkim wiernym dostępne. Kiedy od każdego wiernego wymagamy miłości bliźniego, od zakonnika żądamy heroizmu; bo się na to poświęcił. Zakon tedy, któryby miał na celu przyjęcie w swe objęcia wypuszczonych na wolność z domów kary Chrześcian, nauczenie ich znajomości Boga i cnoty, a razem sposobu do życia, byłby dziś wielce pożądany! Biegniem za morza, dla wyrwania z ciemnoty pogaństwa kilkadziesiąt dusz, a stami giną one wśród nas z powodu, iż niemasz litościwego Samarytana, któryby wziął w opiekę zranionego, wedle drogi leżącego.

Lecz i bez takowego zakonu, wiek nasz, wiek stowarzyszeń, który ma swoje towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt i t. p., czyliżby niemógł utworzyć stowarzyszenia ku opiece wychodzących z domu kary? Główny komitet jego mógłby naturalnie bydź w stolicy prowincyi, która i tak najwięcéj kontyngensu ze wszystkich miast dostarcza więzieniom, a szczególne komitety w każdym szczególnym powiecie. Członkami stowarzyszenia mogłyby bydź osoby nie tylko godnością i zamożnością pierwsze w powiecie, lecz szczególniéj te, które wiele dobréj woli ku ratunkowi wypuszczonych z domu kary więźniów mają. Duchowni powiatu byliby koniecznymi takowych stowarzyszeń członkami. Chorzy potrzebują lekarza, a święta religia ma zawsze świeże i pewno skutkujące lekarstwa na wszelkie choroby duszy. Opieki ojcowskiéj więcéj, niż dozoru policyjnego, potrzebuje tego rodzaju słaby i chory. Niejest tu miej-

sce wypisywać ustawy takowego stowarzyszenia — dosyć będzie na napomknieniu. — Ludzie dobréj woli zdołają mądre i dzielne napisać sobie ustawy.

„Tego rodzaju stowarzyszenia już istnęły," może kto odpowiedzieć, „a okazały się bezskuteczne; bo kto raz się dostanie do domu kary, ten już stracony, bez nadziei poprawy." Istnęły? ale, czy dla Katolików! czy też raczéj dla Protestantów? Istnęły? a jakąż niosły więźniom pomoc? czy materyalną tylko, czy téż odradzającą ich dusze? Istnęły na dawaniu składek oparte, jakby kogo pieniędzmi naprawić można! Nie leczyły naprzód duszy, nie wynikły z miłości Boga, a przeto jako bezużyteczne znikły.

O nawróceniu grzesznika rozpaczać się niegodzi, i doświadczenie wskazało, że przy krzyżu Chrystusa Pana, chociaż żaden z tylu kapłanów starego zakonu, znawców prawa, się nie nawrócił, łotr przecięż otrzymał łaskę rozgrzeszenia. Jeżeli pożytków spowiedzi sakramentalnéj nie zaprzeczamy dla tego, że wielu z tych, co poprawę obiecali, nie zaprzestają aż do śmierci przeklęctwa i wyrządzonych krzywd niewynagradzają, niemożemy téż bydź tak małéj wiary względem nawrócenia się tych, którzy z więzień wychodzą.

Jeżelibyśmy zaś nieporzucili téj małéj wiary względem poprawy upadłych braci naszych, albo téż miłość naszą ograniczali na datkach pieniężnych tylko, wnet złe gorszém się stanie; wypadnie potrzeba budowania coraz więcéj domów karnych, a bezpieczeństwo własności i osoby zagrożone będzie bardziéj, jak wśród ludów, które o Chrystusie niesłyszały.

Odpowie niejeden: tak źle nie będzie — świat postępuje w oświacie a z oświatą rozradza się braterstwo.

Widzimy zaiste skutki postępu tego w oświacie, i skutki tak zwanego braterstwa, a temi są: dążność do zrzucenia z siebie wszelkiego prawa, zwłaszcza złe żądze na wodzy trzymającego, — a braterstwo bez prawdy i cnoty mamidłem jest tylko, nie zaś rzeczywistością. — Jestże to postępem, że więzienia się coraz bardziéj zaludniają, a własność codzień mniéj szanowana?

Niech Władzca i Zarządzca światów raczy łaska-

wie odwrócić od nas takowy postęp, a dozwoli użycia rozumu ku zamiłowaniu prawdy, wolnéj zaś woli ku czynieniu tego, co jest dobre, a wtedy ludy korząc się przed powagą boską, zamiłują Ojca, który jest w niebiosach; a dowody i owoce téj miłości pojawią się w zmniejszeniu na ziemi naszéj nędzy i niedoli, razem też w zmniejszeniu zaludniania więzień i domów karnych. Pozostanież to wszystko tylko pobożném pragnieniem? (pia desideria). Pewnie, że tak będzie, bo złe niedoszło jeszcze najwyższego stopnia.

---

5. O ubogich żebrzących.

Nadał Stworzyciel człowiekowi rozmaite potrzeby do utrzymania zdrowia i życia, jako też do wyższego udoskonalenia się służące. Potrzebuje zaiste człowiek pokarmu, napoju, odzienia, mieszkania itp., równie też życia w społeczeństwie, a w niém obejścia się z sobą innych ludzi takiego, jakie miłość wskazuje. Byłby człowiek nieszczęśliwym, gdyby czując potrzeby, niemiał mimo siebie rzeczy, któremiby te potrzeby mógł zaspokoić. Lecz i to byłoby niedostateczne, iż są rzeczy mimo człowieka zdolne zaspokoić jego potrzeby, jeżeliby niemiał siły lub niezdołał jéj użyć, do nabycia i użycia tych rzeczy. Użycie téj siły zowiemy pracą, a ta to jest, mocą któréj nabywają się i używają rzeczy ku zaspokojeniu potrzeb.

Czuję n. p. głód i widzę owoc na drzewie — ten się niespuści w me usta. Muszę użyć méj siły do zerwania go i do ust doniesienia. Nakładem swych sił czyli pracą nabywa człowiek to, co zowie własnością; nabywa i używa tego, od czego życie i doskonalenie się jego zależy. — Niepodaje w wątpliwość téj prawdy to postrzeżenie, że wielu przez spadek lub darowiznę nabywa rzeczy do zaspokojenia potrzeb służących, gdyż pierwsi zapewne właściciele, po których mocą spadku inni odziedziczyli ich własności, nakładem swych sił czyli pracą nabyli tego, co następcom przekazali lub darowali. Praca przeto jest koniecznym warunkiem utrzymania życia i posuwania się ku doskonałości.

Postrzegamy u ludzi nierówne siły ciała, nierówne władze duszy, i ztąd łatwo wnosimy, że większą siłą więcéj, a mniejszą mniéj nabywać można; wnosimy daléj, że Stwórca nierówne dając ludziom siły, niechciał ich mieć równymi co do stanu majątkowego, a zatém, że ci, którzy pragną, aby wszyscy w równym dziale posiadali ziemię i porównani byli w dostatkach, chcieliby obalić tę nierówność między ludźmi, która pochodzi z woli Boga.

Jak są ludzie, którzy więcéj posiadają sił, jakby ich potrzebowali do zaspokojenia swych potrzeb, a zatém więcéj nabywać mogą niż potrzebują, tak téż są ludzie którzy mniéj mają sił, jakby było potrzeba do zaspokojenia swych potrzeb, a takowi niezdolni mieć tyle, ile potrzebują. O wych, co mają więcéj jak im potrzeba, zowiemy bogatymi; tych zaś, co niemają nawet tego co potrzebują, zowiemy ubogimi. A tak kiedy bogaty więcéj ma niż potrzebuje, ubogi niema tego nawet, co potrzebuje. Pomiędzy dwoma temi rodzajami ludzi znajdują się tacy, którzy mają tylko to, co potrzebują — a tych jest najwięcéj. — Jest to stan mierności, stan zaiste najszczęśliwszy, o który prosił Boga ten, który o nic, tylko o udzielenie sobie mądrości prosił, a z nią wszystkie inne dary otrzymał. Niedaj mi ubóstwa i bogactwa; daj mi tylko, czego do utrzymania potrzebuję. Przypow. 30. 8.

O téj mierności i przestawaniu na małe, mówi Apostół, 1 Tymot. 6. 6—10.: Wielkim jest zyskiem pobożność z przestawaniem na swém; bo nic nieprzynieśliśmy na ten świat, bez wątpienia, że téż wynieść nic niemożemy. — Ale mając żywność i czém się przyodziać, na tém przestawajmy; — bo którzy chcą bydź bogatymi, wpadają w pokuszenie i w sidło diabelskie — i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. Albowiem korzeń wszego złego jest chciwość — któréj niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści.

Usuńmy z uwagi naszéj bogaczy, i tylko o tyle

zwróćmy się ku nim, ile zadanie nieodzownie wymaga. Naszym przedmiotem są ubodzy, a ubodzy żebrzący. Wiele jest dróg, które do stanu ubóstwa prowadzą — mianowitsze są: niechęć do pracy, zepsucie sił przez życie rozwiązłe — lekkomyślność i marnotrawstwo. O prożniaku czytamy w księdze przypowieści 20. 4.: Dla zimna leniwiec niechciał orać, przeto w lecie będzie żebrał, a nikt mu nic nieda — i niżéj 21. 5: wszelki leniwiec pozostanie zawsze w ubóstwie.

Gdy tedy życie próżniackie prowadzi do ubóstwa, a to do żebractwa, czylić jest słuszna, aby takowego żebraka wspierać? Idź leniwcze do mrówki i uważaj jéj prace, a pilność jéj i staranność niech cię nauczy, abyś, póki masz siły, zapracował sobie na owe lata, w które przyjdzie noc, gdzie nikt niebędzie mógł pracować. Leniwiec proszący o wsparcie zasługuje, aby mu przypomnieć słowa S. Pawła: jeźli kto niechce robić — niech téż nie jé. 2 Tessal. 3. 10.

Niedostatek sił do pracy mógłby wprawdzie nadawać prawo do wymagania posiłku od bogatszych; lecz dający wsparcie powinniby nabydź pierw przekonania, czyli brak siły do pracy pochodzi z wieku podeszłego, a zatem bezsilnego, lub téż jest skutkiem kalectwa albo choroby, a wtedy nadaje prawo do wzywania miłosierdzia i pomocy. Lecz za dni naszych bezsilność bywa najwięcéj skutkiem tego dwojga: 1od, używania od młodości wódki; 2re, życia na cielesną rozwiązłość wydanego; a dla takich osłabionych powinnyby się znajdować zakłady publiczne, w których przy uleczeniu duszy wzmacniałoby się i ciało, a słabi tego rodzaju zatrudnieni bydź mogli robotą stósowną do ich sił, ażeby i ci daremnie chleba niepożywali.

Cóż mówić o tych, co przez swą płochość lub rozrzutność, przez złe prowadzenie się i wydatki niepotrzebne, owo zgoła, przez własną głupotę wpadli w stan nędzy i z niego własną siłą wydobydź się niezdołają? Mająż tacy prawo nachodzić domy swych bliźnich i żądać utrzymania życia? I takim powinno ich własne sumienie, jeżeli go jeszcze mają, dać tę radę: aby się jęli po-

żytecznéj jakiéj pracy, a téj się oddawszy, zyskali sobie to, co do utrzymania potrzebują.

Po takowych wyłączeniach ludzi prawdziwie niegodnych tego, aby stawali w rzędzie ubogich żebrzących, mała pewnie zostałaby liczba takich, którzy mają prawo do wsparcia. — Przerażające są słowa Psalmu 36. 25.: Byłem młody, a oto się zestarzałem, a jeszczem nigdy niewidział sprawiedliwego od Boga opuszczonego, anim widział potomstwo jego żebrzące chleba. Kaźń to jest zwykle boskiéj sprawiedliwości, człowiek żebrzący. — Gdzie jest wiele żebraków, tam mało religijności. Ci, co chleba żebrzą, tracą zwykle wstydliwość, oddając się temu rzemiosłu; a od żebractwa jest tylko jeden krok do życia niesprawiedliwego, albo niegodziwego.

O jak żałośny przedstawiają widok żebracy, oblegający zwykle drzwi świątyń naszych lub cisnący się w domy pogrzebów! Im większe święto, tém więcéj naliczysz z różnych okolic przybyłych, co swym śpiewem lub krzykliwém wołaniem zniewalają mimo idących do dania sobie jałmużny!

Żydzi, ile mogą opatrują swoich ubogich, zabraniając im żebractwa, bo téż Żydzi stósują pewnie do siebie owe słowa pisma ś.: 5 księga Mojż. 15. 4.: Niebędzie między wami żebrak; a my zwykle powołujemy się na słowa najświętszéj mądrości: albowiem ubogie zawsze macie z sobą. Mat. 26. 11. Ach te same słowa wyrzeczone są w księdze Mojżesza 15. 11.: Niezabraknie ubogich w ziemi mieszkania twego, a przeto ja ci rozkazuję, abyś otwierał rękę twoją względem biednego ubogiego brata twego.

Byli zaiste, są i będą ubodzy, a to dla tego, aby bogatsi mieli sposobność czynienia sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości. Łuk. 16. 9. Lecz ubogi żebrzący — ten zawstydza gminę, do któréj należy; że nikt o nim niema pieczy. — Byli ubodzy i za czasów Apostolskich, a ci, aby od modlitwy i opowiadania słowa bożego niebyli odrywani staraniem o ubóstwie, polecili wiernym wybranie z pomiędzy siebie siedmiu dyakonów, którym, prócz posługi ołtarza,

poruczona była troskliwość o ubogich. Lecz wtedy niebyło bogacza, któryby mógł bydź niemiłosiernym względem biednego brata swego, a niebyło téż w pierwiastkowym kościele takich jak dziś ubogich żebrzących. Świat dzisiejszy dąży bardziéj do zubożenia, jak którykolwiek z wieków poprzednich. I niedziw, bo jakże w ludziach może bydź miłość ku bliźniemu, gdzie niemasz miłości Boga; a jakże ta może w sercu się znajdować, w którém niemasz wiary i podległości Bogu? Coraz więcéj zubożenia, bo coraz mniéj wiary, — a jeżeli ten postęp corazby się wzmagał, dokądże taki postęp nareszcie społeczeństwo doprowadzi?

Wymarzyli sobie ludzie na ten postęp lekarstwo w nowym postępie i receptę zawarli w słowach: wolność, równość, braterstwo. Mocą téj swawolnéj dowolności zrzuciwszy z siebie boskie i ludzkie prawa, chcieliby wprowadzić równość w tém, aby złupiwszy bogatszych i zrównawszy ich z ubogimi, większa jak dotąd była niedola i bieda. W ów czas jakieżby było braterstwo? podobne jak między zwierzątkami, gdzie większa siła psowałaby zaprowadzoną równość, i mocniejszy zrobiłby niewolnikami swymi słabszych.

Nie w tak zwanym kommunizmie lub socyalizmie, albo téż w innych potworach, które się wyradzają ze schorzałego rozumu, szukać trzeba lekarstwa na rosnące coraz bardziéj zubożenie, lecz w nauce od Boga objawionéj. Ta uczy bogatego litości nad biednym; ta go obowiązuje na sumieniu do nakarmienia zgłodniałego, przyodziania nagiego, pocieszania stroskanego, owo zgoła, do czynienia miłosierdzia, jeżeli sam chce dostąpić od Boga miłosierdzia. Taż sama téż nauka zabrania ubogiemu życie próżniackie, rozwiązłe, bezbożne, a natomiast uczy wstrzemięźliwości, pracy, trzeźwości i wszelkiéj cnoty.

Z resztą wiek nasz postępowy niechby tylko dawne ustawy względem ubogich żebrzących do skutku doprowadził, w ów czas piękny porządek względnie ubogich w życie wprowadzony, pokazałby nam, że przodkowie nasi praktyczniéj w téj mierze działali niż my, nowe coraz wynajdując lekarstwa, które się najmniéj skutecznémi okazują.

Niezakazywali przodkowie nasi zupełnie żebraniny, nierozporządzali tego, aby każdy proszący o chleb, był za to więzieniem karany; lecz chcieli tego, aby tylko tym ubogim wolno było żywić się z jałmużny, którzy przez starość lub inne przypadki siły utraciwszy, niemają innego sposobu do swego utrzymania. Wyłączali zaś od litości publicznéj ludzi swawolnych, niechcących pracować, którzy gospodarstwo lub służbę porzuciwszy, mięszają się pomiędzy chorych i kaleków, bez sposobu do życia i zarobienia sobie na nie będących, i równie z nimi miłosierdzia nad sobą wzywają.

Okólnik władzy duchownéj, wydany w Poznaniu dnia 11. Lipca 1776 roku, a zatem przed 78 laty, powołując się na konstytucyą z roku 1588, przywodzącą do exekucyi Statut z roku 1496, obejmuje między innemi takowe rozporządzenia:

§ 2. Aby zaś każdy, jałmużny prawdziwie potrzebujący, Publiczności był znajomy, po miastach większych i mniejszych, królewskich, duchownych i szlacheckich, do swych Magistratów udać się i pozwolenie żebraniny żądać powinien, a Magistraty każdego miasta większego, przybrawszy doktora lub cyrulika, po mniejszych zaś miastach, gdzie nie tak liczne pospólstwo się znajduje, same Magistraty z wiadomości własnéj, żądającego wolności żebraniny, egzaminować powinny; uznawszy zaś przez egzamen, iż siły w żądającym, przez starość lub inne przypadki, nie są do robót, ani do żadnéj służby zdatne, takiego przez instrument na piśmie zaświadczą i w swojém mieście, czyli miasteczku, jemuż żebraniny dozwolą. Po wsiach zaś królewskich, duchownych i szlacheckich, każdy ubogi i żebraniny potrzebujący, do plebana swéj parafii, dziedzica lub possessora, lub ekonoma wsi, w któréj bawi, udać się i podobnież instrument pozwolenia żebraniny w téjże wsi na piśmie mieć powinien. — Takowe instrumenta zaświadczenia i żebraniny pozwolenia mający ubodzy, wychodzić z domu na inne miasta, miasteczka lub wsie będą mogli, nie końcem jednak jałmużny i żebraniny, lecz dla tego: że gdy do kościołów parafialnych i klasztornych odtąd innych dziadów do usługi i kruchty, tylko wspomniane zaświadczenia mających, brać nie

będzie się godziło, żeby przy tychże kościołach i kruchtach miejsce uprosić sobie i tam na przyszły czas zostawać mogli. Aby zaś oprócz pisania, dozwalającego jałmużny, tém snadniéj od każdego jałmużnika prawdziwy ubogi mógł być rozeznany, zaraz przy instrumentach dozwolenia jałmużny ma onemu być dana tabliczka mała, z blachy lub z drzewa, z napisem i podpisem dającego: „Ubogi N. z parafii N. ma attestacyą i pozwolenie żebrania jałmużny w N.“, którąto tabliczkę każdy ubogi na tasiemce lub sznurku, na wierzchu odzieży nosić powinien, i o tę, corok inszą, starać się.

§ 4. Żebrzącym bez takowych attestacyj czyli pozwolenia i znaków zewnętrznych, nietylko jałmużny dawać nienależy, lecz podług praw dawnych wolno ich każdemu będzie łapać i do wszelkich robót swych zażywać, lub do starostw miejscowych na publiczne roboty fortec, kanałów i inne oddawać.

§ 5. Każdego zaś stanu ubodzy, a mianowicie urodzenia szlacheckiego, ci, którzy swych krewnych mają majętnych, gdy z obowiązków naturalnych od nich mogą być opatrywani, u tychże krewnych sustentacyi dopraszać się i u nich siedzieć, a zatém i do nich odsyłani być powinni.

Mamy tedy starożytne, a prawdziwie praktyczne ustawy, na mocy których wszelka żebranina jest zakazana i tylko prawdziwie jéj potrzebującym wyjątkowo dozwolona. W celu przeto wytępienia z pośród nas złego, które jest gorsze od zarazy morowéj, niechby każdy w swojém położeniu usiłował dopełnić starodawne krajowe rozporządzenia. A dla tego niewypada dzieciom żebrzącym udzielać jałmużny. Niewczesna litość, która tym młodym istotom daje jałmużnę, gubi je bez ratunku na całe ich dalsze życie. — Udzielanie jałmużny dozwolone jest tylko takim, którzy są opatrzeni kartą dającą im tę wolność; wszelkim zaś innym osobom, chociażby usiłowały wzbudzać w jaki bądź sposób miłosierdzie, służy tylko do ich zepsucia.

Niewczesne to miłosierdzie rzuca grosz żebrakowi, żeby się pozbyć jego natrętstwa, albo niedaje sobie

tyle czasu, aby go zapytać: czyli ma pozwolenie proszenia o jałmużnę? a przez to pomnaża liczbę żebraków, a między nimi ludzi bez Boga i sumienia, którzy nikczemnie przeżywszy swoje życie, nareszcie sobie i innym stają się ciężarem. Cnotą jest miłosierdzie i wielką! Litości i miłosierdzia potrzebuje nad sobą ten młodzieniec, który przy zdrowiu i sile zamiast pracować, żąda jałmużny. Politowania godzien ten dziad z dziadów, którego rodziców rzemiosłem było żebractwo, a który z młodu téj professyi wyuczony, z trudnością tylko może bydź wykształcony na użytecznego członka społeczeństwa. Litości i największéj litości godni żebracy, ale nie téj, którаby ich w obraném rzemieśle żebractwa nadal zachowywała, lecz z niego wyrwawszy, miłymi Bogu i ludziom uczyniła. Nikt przecięż niema politowania nad duszą żebraka, nieznającego prawd wiary, nieumiejącego żyć trzeźwo i pobożnie. Przywykli widzieć ich zawsze, gdzie lud na większe zgromadzony nabożeństwa, mniemamy, że Bogu owszem podobające się pełnimy czyny, wspomagając bez różnicy godnych i niegodnych naszéj jałmużny.

O bodajby krótkie niniejsze napomknienie tak wielce ważnego przedmiotu zwróciło uwagę na coraz rosnącą liczbę żebractwa, najwięcéj między Katolikami, a czyniąc przedmiotem uwagi naszéj tak liczną klassę ludzi, częstokroć wstyd i hańbę przynoszącą téj religii, którą wyznają, ujrzeli w nich dzieci proszące chleba, potrzebujące przede wszystkiém pokarmu dla duszy, a niemasz ktoby im ten chleb łamał. Lament Jerem. 4, 4. — Jałmużny potrzebują żebracy, ale przedewszystkiém dla duszy, aby się nauczyli znać Boga i przykazania jego; jałmużny, którаby ich obyczaje poprawiła i przez to użytecznymi członkami społeczeństwa uczyniła. Ubogich zawsze między nami mieć będziemy; lecz, abyśmy żebraków niemieli, od nas samych, a zwłaszcza od prowadzicieli ludu, zależy. Początek wprawdzie trudny, ale stałość dobréj woli odniesie zwycięztwo nad wszelkiemi przeszkodami. Najskuteczniejsze razem i najdzielniejsze do tego środki, nie światowość, lecz religia święta podaje.

Część trzecia.

Wiadomości historyczne.

1. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Polanie czyli Polacy byli pierwotnie bałwochwalcami, a znajomość nauki Chrystusowéj przechodziła do nich, mianowicie z Czech i Morawii. Mieczysław I., książe polski, zaślubiwszy sobie Chrześciankę Dąbrowkę, księżnę czeską, przyjął chrzest ś. d. 5. Marca 965 od księdza czeskiego Bohowida, i rozkazał, aby w dniu 7. Marca 965 roku wszystkie w kraju bałwany i bożyszcza spalone lub zatopione zostały. Pamiątka tego trwa jeszcze w niektórych miejscach, mianowicie w Szląsku, w każdą czwartą niedzielę postu. Mieczysław założył w Poznaniu biskupstwo polskie, które podlegało metropolicie magdeburgskiemu. Syn Mieczysława I., Bolesław Chrobry, fundował więcéj biskupstw, a mianowicie arcybiskupstwo gnieźnieńskie.—Aaron, biskup krakowski, roku 1046 mianowany został wprawdzie metropolitą, lecz niejest ztąd żaden dowód, aby metropolia z Gniezna do Krakowa przeniesiona była, owszem zawsze była metropolia w Gnieźnie, i po śmierci Aarona do Gniezna wróciła, i aby tam stale odtąd pozostawała, ustawą Grzegorza VII. Papieża zawyrokowane zostało.

Sobór konstańcyenski roku 1416 potwierdził arcybiskupom gnieźnieńskim godność prymasa królestwa i W. ks. litewskiego, mocą którego zaszczytu nietylko królów ci arcybiskupi zawsze koronować, lecz nawet i arcybiskupa lwowskiego na synód prowincyonalny zawezwać mieli prawo. Ztąd téż arcybiskup gnieźnieński, jako piérwszy książe państwa, w senacie piérwsze miał miejsce i piérwsze zdanie. Gdy Jan Albrycht, królewicz, biskup krakowski, otrzymał godność kardynała, stanęła roku 1633 konstytucya koronna, aby z powodu godności

kardynalskiéj piérwszeństwa sobie przed prymasem królestwa nieprzywłaszczał.

Jest téż arcybiskup gnieźnieński legatem stałym ś. Stolicy apostolskiéj; i dla tego używa ubioru koloru takiego, jakiego używają kardynałowie, i ma prawo, aby przed nim krzyż noszono; co się działo nawet w obec króla i kardynałów.

Metropolici gnieźnieńscy potwierdzali dawniéj biskupów w Polsce i takowych konsekrowali do roku 1439. — Prymas królestwa nie ustępował miejsca w publicznėm posiedzeniu książętom krwi królewskiéj, ich braciom lub synom — żadnym posłom zagranicznym wizyty nieoddawał, tylko jednemu nuncyuszowi ś. Stolicy apostolskiéj.

Spis arcybiskupów gnieźnieńskich.

1. **Willibald**, Francuz, † 970. — 2. **Hatto**, czyli **Harno**, † 972. — 3. **Robert**, Włoch, † 996. — 4. **Ś. Wojciech** poniósł śmierć męczeńską, † 997. — (Czyli ś. Wojciech był rzeczywiście arcybiskupem gnieźnieńskim, jest niepewno; że jednak poważni pisarze umieszczają go między arcybiskupami gnieźnieńskimi, przeto i tu się kładzie.) — 5. **Radzyn** czyli **Gaudencyusz**, brat ś. Wojciecha, † 1006. — 6. **Hippolit**, Ursyn, † 1027. — 7. **Bosuta**, Polak, † 1038. — 8. **Stefan**, Polak, † 1059. — 9. **Piotr I.**, Polak, † 1092. — 10. **Marcin I.**, Polak, † 1118. — 11. **Jakób I.** ze Żnina, † 1144. — 12. **Piotr II.**, † 1152. — 13. **Jan**, czyli **Janek**, † 1167. — 14. **Bł. Bogumił**, ustąpiwszy z arcybiskupstwa na puszczę, † 1182. — 15. **Piotr III.**, † 1184. — 16. **Zdzisław**, † 1199. — 17. **Henryk**, książe Kietlicz, † 1219. — 18. **Wincenty**, † 1230. — 19. **Fulko**, czyli **Pełka**, † 1258. — 20. **Jan II.** † 1271. — 21. **Filip**, † 1278. — 22. **Marcin II.**, z zakonu kaznodziejskiego, † 1279. — 23. **Włostyborz** zrezygnował 1281. — 24. **Henryk II.**, książe Bremeński, z zakonu ś. Franciszka, † 1283. — 25. **Jakób II.**, † 1313. — 26. **Borysław**, † 1314. — 27. **Jan III.**, † 1341. — 28. **Jarosław** Skotnicki, † 1376. — 29. **Jan IV.** Suchywilk, † 1382. — 30. **Bodzęta**, † 1389. — 31. **Jan**

Kropidło, książe Opolski, ustąpił 1394. — 32. Dobrogost Nowodworski, † 1402. — 33. Mikołaj Kurowski, † 1411. — 34. Mikołaj II., † 1422. — 35. Wojciech II., † 1436. — 36. Wincenty II., † 1448. — 37. Władysław Oporowski, † 1453. — 38. Jan V., ze Sprowy, † 1464. — 39. Jan VI., Gruszczyński, † 1473. — 40. Jakób III. Sieniński, † 1480. — 41. Zbigniew Oleśnicki, † 1493. — 42. Fryderyk, królewic, kardynał i biskup krakowski, † 1503. — 43. Jędrzéj Borzyszewski, † 1510. — 44. Jan VII., Łaski, † 1531. — 45. Maciéj Drzewicki, † 1535. — 46. Jędrzéj II., Krzycki, † 1337. — 47. Jan VIII., Latalski, † 1540. — 48. Piotr IV., Gamrat, biskup krak., † 1545. — 49 Mikołaj III., Dzierzgowski, † 1559. — 50. Jan IX., Przerębski, † 1562. — 51. Jakób IV., Uchański, † 1581. — 52. Stanisław Karnkowski, † 1603. — 53. Jan X., Tarnowski, † 1606. — 54. Bernard Maciejowski, kardynał i oraz biskup krakowski, † 1608. — 55. Wojciech III., Baranowski, † 1615. — 56. Wawrzyniec Gębicki, † 1624. — 57. Henryk III., Firlej, † 1626. — 58. Jan XI., Wężyk, † 1638. — 59. Jan XII., Lipski, † 1641. — 60. Maciéj II., Łubieński, † 1652. — 61. Jędrzej III., Leszczyński, † 1658. — 62. Wacław Leszczyński, † 1666. — 63. Mikołaj IV., Prażmowski, † 1673. — 64. Kazimierz Floryan, książe Czartoryski, † 1674. — 65. Jędrzéj IV., Olszowski, † 1677. — 66. Jan XIII., Stefan Wyżga, † 1686. — 67. Stefan Wierzbowski, umarł wprzód nim objął arcybiskupstwo. — 68. Michał Radziejowski, kardynał, † 1706. — 69. Stanisław II., † 1722. — 70. Teodor Potocki, † 1738. — 71. Krysztof Szembeck, † 1747. — 72. Adam Komorowski, † 1758. — 73. Władysław Łubieński, † 1767. — 74. Gabryel Podoski, † 1776. — 75. Antoni Ostrowski, † 1783. — 76. Michał, książe Poniatowski, † 1794. 77. Ignacy Krasicki, † 1801. — 78. Ignacy Raczyński, † 1820. — 79. Tymoteusz Gorzeński, † 1825. — 80. Teofil Wolicki, † 1829. — 81. Marcin III., Dunin, † 1842. 82. Leon Przyłuski.

Uwaga 1. Przez Bullę: *De Salute animarum*, biskupstwo Poznańskie wyniesione zostało do godności arcybiskupstwa, i z ar-

cybiskupstwem gnieźnieńskiém na zawsze połączone, i piérwszym tych dwóch tak połączonych arcybiskupstw metropolitą był Tymoteusz Gorzeński, jako arcybiskup gnieźnieński i poznański.

Kapituła metropolitalna gnieźnieńska miała dawniéj siedmiu prałatów i dwudziestu czterech kanoników. Na mocy dopiero co przytoczonéj Bulli ma jednego prałata i sześciu kanoników. Herb téj kapituły są trzy lilie tak ułożone, że dwie są u góry, a jedna pod niémi; lilie są białe w polu błękitném.

Uwaga 2. W poczcie arcybiskupów gnieźnieńskich znajduje się kilku kardynalską zaszczyconych godnością. Gaspar Niesiecki w Tomie I. na stron. 11 swojéj Korony polskiéj, wydanéj we Lwowie 1728, podaje spis kardynałów z narodu polskiego następujący:

1. Mateusz, biskup Wormacyi, kardynał ś. Cyryaka, † 1410. — 2. Aleksander, książe mazowiecki, biskup Trydentu, patryarcha Akwilei, kardynał ś. Wawrzyńca, † 1442. — 3. Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, kardynał ś. Pryski, † 1455. — 4. Izydor, metropolita kijowski, kardynał św. Piotra i Marcellina, † 1463. — 5. Fryderyk, królewicz, arcybiskup gnieźnieński, kardynał ś. Sergiusza i Bakcha, † 1503. — 6. Stanisław Hozyusz, biskup warmijski, kardynał ś. Maryi za Tybrem, † 1579. — 7. Jędrzéj Batory, biskup warmijski, kardynał ś. Anjoła, zabity 1599. — 8. Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski, kardynał ś. Syksta, † 1600. — 9. Bernard Maciejowski, arcybiskup gnieźnieński, kardynał ś. Jana przed bramą latyńską, † 1608. — 10. Jan Albrecht, królewicz, biskup krakowski, kardynał, † 1634. — 11. Jan Kaźmierz, królewicz, kardynał, późniéj król polski, † 1648. — 12. Jan Kaźmierz Denhoff, biskup Cozenacki, kardynał ś. Jana, † 1697. — 13. Michał Radziejowski, arcybiskup gnieźnieński, kardynał ś. Praksedy, † 1707.

Dołączają niektórzy Wincentego Kota, arcybiskupa gnieźnieńskiego, † 1448, i Mikołaja Łasockiego, dziekana krakowskiego, a potém biskupa kujawskiego, † 1450, lecz ci od Feliksa antypapy kardynałami mianowani, w spisie kardynałów narodu polskiego nie są umieszczeni.

2. Piotr Tomicki, biskup krakowski.

Wypis z dzieła: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich, przez ks. Ludwika Łętowskiego, biskupa joppejskiego, dziekana katedr. kr.* W Krakowie 1853 in 4 majori. Tom II. stron 89 i t. d. o biskupie *Pietrze Tomickim.*

Z życia Tomickiego mamy obraz i pochwałę najpiękniejszą wieku Zygmuntowego. Ludzie tacy niewykwitali pojedyńczo, ale urastali z całym wiekiem swoim. Każdy temu peryod historyczny miał swoich osobliwych ludzi, po których mierzysz byt i sławę narodową. Niemogło bydź Tomickiego w ostatnich czasach, gdyżby on był zginął przy drugich. Sam jeden człowiek nie sprosta całemu pokoleniu swemu, i temu to ludzie niepospolici uchodzili niepoznanymi w wiekach nikczemnych, a w wiekach zacnych wychodzili do góry, bo znajdowali porękę dla siebie. Mogli bydź ludzie pod Sobieskim, jak Olszewski, jak Władysław Łubieński, cnotliwi i pobożni, ale nie jak Zbigniew Oleśnicki lub Tomicki; gdyż łono matki było wyschło i niekarmiło pokolenia, od któregoby oni urość mogli. Jakby dyagonalną linią widziałeś u nas upadek wielkich mężów od lat sto, wyradzających się do odpowiednich sobie figur w koło. Ma Zygmunt III. jeszcze ludzi, ma ich Jan Kaźmierz; a od Sobieskiego żyjemy tylko sławą przodków naszych, któréj gdy sprostać niemożemy, wetujemy ją sobie próżnością i marném wyrzekaniem. Jest w Tomickim senator i biskup, ale tyle potrafił zespolić w sobie te dwie godności, iż stawił nam zupełny obraz biskupa polskiego, jakimi oni byli swego czasu. Bogactwo im dodane wysługiwało się krajowi i kościołowi. Powaga nie urastała z dostatków, tylko dostatki szły jéj w pomoc. Jeźli ubóstwo było cnotą apostołów, to szafunek mądry chleba duchownego był cnotą biskupa mądrego. Biskupi onych starych czasów jak urośli w dostatki dla cnot wielkich swoich, tak niemogli bez tych dostatków utrzymać onéj powagi, jaka w ich ręku potrzebną była na ów czas dla kraju. Byłto dostatek

krajowy, złożony w najwierniejsze ręce. Wysługiwał się wieki i zostawił po sobie mnogie pamiątki. Setnéj części niezrobiła tego szlachecka fortuna, co duchowna. — Szlachta sama, ta cała moc dawna narodowa, a łatała się z księżych fortun. Były to starostwa inszéj natury od królewszczyzn; a jeżli nie zawsze brały je talent i zasługa, to obowiązywały zawsze do talentu i zasługi. Co lat kilka, kilkanaście, brał je inszy, a z nim insi. Przechodząc z rąk do rąk, podlewały jakby cały kraj; a dochodząc do zakątków jego, najmniéj dostępnych, wypłacały się tysiącznemi pożytkami, przywiązanemi do ich posiadania. Gdyby wyciągnąć, wyssać z Polski na raz można, powiem, to, czém działanie duchowne było dla niéj, ciekawa rzecz, coby z niéj zostało? A gdyby wyciągnąć, wyssać to wszystko na raz można, co z duchownych fortun wziął kraj i szlachta nasza, niewiem cobyśmy za pustki i ubóstwo zobaczyli! Przypatrzmy się Tomickiemu, a nie on taki jeden! Buduje zamki, stawia kościoły, zakłada szpitale i szkoły, podnosi wsie, ratuje podupadłe rodziny, wspiera nauki, płaci uczonych. Chowa dwór i okazałości, pozwala sobie niekiedy w potrzebie; bo wie, iż dostatek biskupa i kanclerza chlubą był narodowi. — Wstydziłaby się była Polska widzieć go pieszo, to jest chudego, dopóki miała czucie godności i wielkości swojéj. — Bogactwo Tomickiego, niebyło bogactwem Tomickiego, tylko bogactwem wdów i sierót, ubogich kapłanów, młodzi uczącéj się po szkołach. — Bogactwem krajowém, przy którém podejmował odległe i mnogie poselstwa, jeździł ze sejmu na sejmy, stawiał zbrojnych ludzi w potrzebie. Co było przytém Tomickiego, to jego cnota, i to sumienie wielkie, które urasta przy wysokiém stanowisku w kościele. Szlachcic siedząc w majątku swoim, nikomu się nierachował z niego, ale duchowny brał go zawdy pod pewnym obowiązkiem; *beneficium propter officium* (nagroda za wysługę). — Nieuiszczał się zły kapłan z obowiązku swego, to był nad nim biskup; a zapomniał się biskup, to był nad nim w tiarze namiestnik Chrystusów, którego on dotknąć się niemógł. Mało téż było złych biskupów, a nie sam jeden Tomicki dobrym biskupem.

Ja kończąc to życie jego do katalogu mego, z uwielbieniem i wdzięcznością odzywam się ku niemu za to, co dał mi pole powiedzieć, o wysokiém powołaniu starych onych biskupów polskich, a których on piękny obraz wyraził na sobie.

Ma nagrobek na zamku: *D. O. M. Suo postremoque cineri Petrus Tomicius, primus Premisliensis, deinde Posnaniensis, postremu Cracoviensis Episcopus, Regni Vicecancellarius, mortalitatis memor ipse sibi posuit. Moritur anno aetatis suae LXXI anno MDXXXV in lectione passionis Domini ad illa verba: Pater in manus tuas commendo spiritum meum.* Tłumaczenie: B. N. N. Swoim a ostatecznym popiołom, Piotr Tomicki, pierw przemyślski, potém poznański, nareszcie krakowski biskup, królestwa podkanclerzy, pomny na śmiertelność, sam sobie położył.

Umiera w roku życia swego 71. roku 1535 przy czytaniu męki pańskiéj na owe słowa: „Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mojego.“

Posłuchajmyż Starowolskiego: Był Tomicki, mówi, w czterech językach biegły, postaci ciała urodziwéj, a serca wspaniałego niepomału. Rozum miał wielki i ozdobny, rada jego była zdrowa i mądra, a obejście z ludźmi poważne i pańskie. Ubóstwo miało w nim opiekuna, wszelka potrzeba i niedostatek ludzki wyrozumienie, a uczeni mecenasa dla siebie, dla których dom jego stał gościną. Starał się o ludzi uczonych w greckim, hebrajskim i łacińskim, a tych sprowadzał i opatrywał, iżby kwitły umiejętności w kraju, a podnosiły się dowcipy znakomite. Opowiadaczów dobrych słowa bożego szacował i miłował, osobliwie niejakiego Marcina Dobrogosta i Jana Leopolitę, dominikana, zaleconych życia świętobliwością i naukami teologicznemi. W kościele niebyło mu równego, gdy stał pasterz przy ołtarzu; a na radzie i w senacie niebyło mu piękniejszego, gdy zasiadł z pieczęcią przy królu, lub mówił od tronu. Uciśniony miał zawsze w nim obrońcę dla siebie, dobro kraju żarliwego miłośnika swego, a prawda i sprawiedliwość promotora (posuwacza) sobie, przy których kładł się on murem. Urosł téż dla tych przymiotów

w taką powagę u majestatu i w narodzie, w domu i za granicą, iż miany był od wszystkich za drugiego po królu. Trzymał ten mąż lat dwanaście biskupstwo krakowskie. Mawiał, iż ratowało Polskę od różnowierców: nauka Dominikanów, a pokora zakonów Ś. Franciszka. Kwitli synowie Ś. Franciszka, mianowicie po reformie swojéj, przez Ś. Bernardyna Seneńskiego. Był Tomicki z Chojeńskim, oba biskupami krakowskimi, niezaprzeczenie najpiękniejszą ozdobą panowania Zygmunta starego; tylko wielcy i szczęśliwi monarchowie mają ludzi godnych siebie.

---

3. Jan Paweł Woronicz,

z dzieła: *Katalog biskupów krakowskich, wydanego w Krakowie 1853.* Tom II. od strony 264—271.

Jan Paweł Woronicz, biskup krakowski, potém arcybiskup warszawski i prymas królestwa polskiego, syn Jana herbu Pawęża i Maryanny z Kmitów, urodził się roku 1757. W domu rodzicielskim odebrał pierwsze początki nauk, późniéj kształcił się w szkołach jezuickich w Ostrogu, kędy i nauczycielem był poetyki. Po zniesieniu zakonu niezmieniając ducha, wstąpił do zgromadzenia ks. Missyonarzy w Warszawie. Oddanego pracy i naukom, dostrzegli go dwaj poważni naczelnicy kościoła polskiego, Kasper Cieciszewski, biskup kijowski, i Maciéj Garnysz, biskup chełmski i podkanclerzy koronny. Wnet król poznał go i ocenił, a opatrzył probostwem w Liwie. Sejm czteroletni otworzył pole do pokazania się pięknym talentom jego. Używany był do spraw duchowieństwa, i wydał pare pisemek politycznych. Obeznał się z pierwszemi osobami téj epoki, a mianowicie marszałkiem Małachowskim. Rok 1795 położył koniec nadziejom jego, a Woronicz osiadł w ów czas przy probostwie swojém, Kazimierzu dolnym, mając o mile Puławy. Kraj uroczy, dom książęcy opodal wielki i gościnny, świeża pamięć wypadków opacznych, działały na jego duszę piękną. Tam on poskładał nieśmier-

telne wiersze swoje: hymn do Boga, Sybillę, Sejm wiślicki i t. d. — Wieszcz ten wzniosły umiał zniżyć się wszelako, gdy opowiadał słowo boże ludkowi prostemu. W kazaniach swoich, czyli naukach parafialnych, większy on jest, niż gdy mówił z nad trumny Jenerała ziem podolskich, lub księżnéj Lubomirskiéj, marszałkowéj. Przy poświęceniu orłów wszystko mówiło za niego; ale mówić do szlachty liwskiéj, lub do chłopków kazimierskich, na to potrzeba pełnego serca prawd najświętszych, a te on miał niepomału. Księstwo Warszawskie zwołało na powrót wszystkich ludzi znakomitych. Woronicz z Kazimierza przeniósł się do Powsina, a książe warszawski Fryderyk August dał mu dziekanią warszawską i powołał na radzcę stanu. Przy stanowieniu królestwa polskiego na kongressie wiedeńskim, dla szacunku powszechnego, jaki miał, mianował go wiekopomnéj pamięci cesarz Aleksander biskupem krakowskim i senatorem królestwa polskiego. Niespełna lat 12 był naszym biskupem. Pałac biskupi odmalował w piękne pomniki historyczne. Szanowano go u nas i kochano. Podróże do Warszawy, to na sejmy, to na kadencye biskupie, targały jego siły. Jeździłem z nim na pogrzeb cesarza Aleksandra i miał kazanie. Cesarz Mikołaj I. wstąpiwszy na tron, powołał na arcybiskupa i koronować się kazał. Korona była cesarstwa rossyjskiego i święcił ją arcybiskup. Wysłanemu od senatu krakowskiego z powinszowaniem koronacyi monarsze, arcybiskup niedał mi mieszkać na mieście i byłem świadkiem spotkania bolesnego staruszkowi. Miał on mieć nabożeństwo w obozie, a tu potém zapowiedziano: iż ksiądz arcybiskup będzie tylko przypatrywał się nabożeństwu. Staruszek noc całą przechorował i nie pojechał. Nie pomogły zaszczyty, gdyż dusza jego chorzała od dawna. Niewytrzymało długo zdrowie przy wieku wysokim. Słabość się téż wywiązała prędko i posłano go do wód czeskich, zkąd na Ratyzbonę jechał do Wiednia, kędy umarł dnia 4. Grudnia 1829 roku. Dziwny los prymasów polskich, iżby głowy niekładli na ziemi swojéj. Krasicki, Raczyński, Woronicz, pomarli za granicą. Ciało przywieziono z Wiednia do Krakowa. Świeccy popi-

sywali się z mowami nad niém, a w kościele niebyło Birkowskiego, co pożegnałby człowieka, który był żegnał wymownie tylu ludzi u nas. Umarł od skiru w głowie, do którego była początkiem namiętna praca. — Miał zwyczaj, gdy zwarła go robota, maczać chusty w starém winie i obwijać niemi głowę.

Z Łuszczewskim ministrem wiódł przyjaźń; gdy ten umarł, wymówił się Woronicz od pogrzebowéj mowy. Położywszy się spać, zdało mu się, iż trzykroć coś zapukało. Zawołany służący powiedział, iż nikogo nie było w całym domu. Biorąc to za najście go przyjaciela, wstał, obwinął głowę w mokre serwety, i napisał w parę godzin jednę z najpiękniejszych mów swoich.

Drugie podobne miał zdarzenie, tylko dziwniejsze. Dębińska, starościna olbromska, chorowała, pani stateczna i pobożna. Jechał pod wieczór do niéj, przyczém oddał posługę ostatnią chrześciańską. W nocy gdy śpi, pokazała się mu; dzwoni i każe służącemu bieżeć do jéj pałacu, a sam się począł modlić. Służący z powrotem oznajmił, iż przed pół godziną była skonała. Niebyłemci w ten czas w pałacu, i niemogę o tém świadczyć, a staruszek nierad o tém mówił. Miał on duszę czułą, ale wiara jego niepotrzebowała cudów dla siebie, gdy jako człowiek mądry, niezaprzeczał wszechmocy w Bogu.

Przy ofiarach świętych, oczy jego kropiły perłami, a śpiewy kościelne poruszały go do łez. Dworu nie trzymał, i parą końmi po mieście jeździł, bo niebyło już paradować za co. Dziwowano się, gdy utyskiwał na ubóstwo biskupów, biskupkiem siebie zowiąc; ale to było u niego dla uciśnionéj duszy upadkiem kraju, z którym on postradał splendor swój dawny. Starzy Polacy w bogactwie królów, panów i biskupów swoich, widzieli majestat swój. Niezazdrościli splendorowi złożonemu w kilku rękach, ale brali sobie z niego sławę u postronnych, tak jak mieli z niego pomoc i ozdobę w domu.

Pisał Woronicz wiele i wydrukował to Józef Czech w Krakowie roku 1832. O poezyach jego nie do mnie sądzić. O kazaniach czyli naukach parafialnych, tyle rzekę: chleb to boży, łamany prawdziwie ręką

pasterza w prostocie serca i do potrzeby ludu ubogiego. Słowa nie górne, ale rzetelne, jak przystoi na opowiadacza nauki Chrystusowéj, aby trafiały do serca i wyrozumienia ludzi dobréj woli. Pociecha i nauka słuchającym, umocnienie skromnym i cnotliwym, radość i wesele ludziom cichym i łagodnym, którzy nie dla rozumu ciekawego szukają Boga, ale służą jemu poczciwemi uczynkami swemi i miłują go, chowając zakon jego święty. Sama i jedna filozofia boża, religia, dla całego świata i prawidło dla całego rodu ludzkiego, zbudowana do pojęcia ubogich i bogatych, oparta na miłości bliźniego, wskazująca cel i koniec człowiekowi, a zatém zaspokajająca wszystkie tęsknoty i potrzeby jego; taką Woronicz ludkowi opowiadał.

Był on mówca i wielki mówca, bo lepszy dla ludu wiejskiego i prostaczków, niż dla bogaczów tego świata; w czém naśladował mistrza niebieskiego. Gdy mówił w stolicy, a słuchali go tak zwani wielcy tego świata, porywał go duch wieszcza i unosił go po za granicę prostoty ewanjelicznéj. Dla tego to, gdy się zniżał, czuł i poruszał, a gdy górował, zadziwiał, ale to nie szło do serca. W kazaniach téż swoich wiejskich mówił do nas wszystkich, a w mowach swoich przygodnych dla sławy własnéj. Niebyło w tém jego winy, ani próżności, tylko ta siła umysłowa, która gnała go, gdy raz popuścił jéj wodze.

Był Woronicz niski i w ciele, miał głowę przystojną, wejrzenie czasami uroczyste, uśmiech rzadki, ale wdzięczny. Mówił pomału, uważnie, dobierając zawsze słów dziwnie właściwych. Przy stole milczał, ale lubił aby rozmawiano; i jadł dobrze, raz do dnia, zaczém ociężał na zdrowiu. O polskich rzeczach niemógł słuchać bez uniesienia; a kiedy się odezwał, rzekłbyś proroka widzisz przed sobą, i wszyscy się w ten czas uciszali, patrząc na niego z miłością i uszanowaniem. W małém posiedzeniu lub sam na sam, lubił uczone mowy, ale zawsze naciągał je do kraju, do jego dziejów, nauki i sławy. Wieczorami kazał sobie czytać

Skargę i rozpływał się nad nim, lub Wujka i Białobrzeskiego, których cenił nieposlednio. Niekiedy czytałem mu koncylium trydentskie, i zawsze było czego słuchać, iż te lat półtora, com był przy nim, otworzyły mi oczy. O poezyi mówił mało, bo znał swoje prace, a dla tego skromnym był. Dla skiru w głowie, o którym Doktorzy niewiedzieli, często był kwaśny, nigdy przykry. Synowiec z wielką biedą przemógł na nim, iżby się dał odmalować. Przyszedł artysta, ale zwinął ołówki swoje i odszedł, mówiąc synowcowi: iż Woronicza nie widział; jakoż trafił był w złą godzinę, że biskup był cierpiący. Rzecze mu synowiec: przyjdźcie jutro. Stawił się artysta, a synowiec począł czytać stryjowi jego Lecha, czy Sybillę. Rozjaśniło się oblicze Woronicza, oczy rzucały ogień, włosy podniosły się na głowie, tak jak to bywało u niego w uroczyste momenta; a pochwycił artysta za swoje ołówki i zrobił ten piękny portret, którym nam go przedstawią żywego. Artysta ten, to pan Stattler, którego dzieła znane są za granicą. Przywiodłem to zdarzenie, bo malowało Woronicza, jakim był przy swoich cierpieniach codziennych, i artysty naszego dowcip, młodego naówczas. Człowiek ten żył w Krakowie tylko, a gdym mieszkał u niego w Warszawie w czasie koronacyi, to najmilsza była mu rozmowa o naszém mieście. — Wspominał nie raz, nie dwa, jakby przeczuwając śmierć swoję: pochowajcież mnie na tym tam górcu, waszym Wawelu; i pochowaliśmy go téż tam wiernie. W czasie biskupstwa swego u nas zmurował znowa kościół parafialny w Jangrocie i dał zbudować dworzec porządny w Wawrzeńczycach. Siła także podejmował starania około zgromadzenia ks. Cystersów mogilskich, aby po uchyleniu tego zakonu w królestwie zachowało się i rozkwitło.

Pisma Woronicza nie zginą; mowa jest o wierszach jego. Nie należą one do żadnéj epoki, n. p. do księstwa warszawskiego, lub do czasów Poniatowskiego, króla. Człowiek ten sam sobie był wiekiem. Ani naśladował, ani współubiegał się z kimkolwiek bądź. Myśl jego była li ta polską i takie téż wysłowienie się jego. Każdego poetę porównasz jednego do drugiego, ale jego

niemasz porównać do kogo. Są poezye jego jak wody królowéj rzek naszych, co płynie od koryta do koryta, pełno i równo, a ty się patrzysz i patrzysz z brzegu i napatrzyć niemożesz. Są poezye jego jak dźwięk arfy Dawidowéj, co ochładzał zbolałe serce Saulowe; a ktokolwiek bądź go się nasłuchuje, odchodzi lepszym, jak spotkałby się z obliczem poczciwego człowieka. Są poezye jego swojskie zupełnie; śpiewasz je w kościele i czytasz w domu, lecz nie przełożysz na język obcy, bo myśl można oddać mową obcą, ale nie ten urok słów, którego on był mistrzem. Z wierszami Woronicza jest to, co z księgami Herodota, to jest: przełożywszy, będziesz miał historyą, ale nie dziewięć muz jego. Mową on téż królował między nami, na co zabaczono. — Poważamy go téż sobie i kochamy; raz za to, co powiedział, a potém za to, jak to powiedział. Człowiek ten niema dotąd pomnika dla siebie.

---

4. Opis katedry krakowskiéj,
podług Łętowskiego. Tom II. str. 7.

Kościół katedralny wznosił się na górze Wawelu obok zamku królewskiego, z trzema wieżami i dachami, krytemi miedzią i ołowiem, ze skarbcem swoim, z dzwonem Zygmuntem; a wewnątrz z kaplicą ś. Stanisława, biskupa swego i męczennika, od srebra, bronzu i marmuru; a do koła z ośmnastu kaplicami, każda piękna, z których królewska kryta dachówką srebrną, pozłocistą. Senat tego kościoła, czyli kapitułę jego, składało 36 kanoników, z dziekanem swoim, który prym wiódł. Wikaryuszów było do obsługi 30, mansyonarzy 8, psałterzystów 15, kapłanów z proboszczem przy kaplicy królewskiéj 11, a przy ś. Krzyżu 8, prebendarzów Szyszkowskiego 11, podkustoszych 2, penitencyarzy 7, kaznodziejów 5, a altarzystów 40; i seminaryum na zamku, ze szkołą, przy któréj uczył *Senior i Magister artium et philosophiae;* z muzyką, złożoną z 26 muzykusów, z prefektem chori i 4 świętnikami, pilnującymi dniem i nocą kościoła; razem osób 236, z których 150 samych kapłanów. Jeźli ten kościół, ta katedra, brała ozdobę

swoję od starych murów swoich, od srebra, złota i kamieni drogich swoich, których miała niemało; od funduszów prawdziwie królewskich na utrzymanie swoje, rozrzuconych po obydwóch brzegach Wisły; gdyż niebyło jéj brak na niczém, ani na budowaniu kunsztowném, ani na malowidle wyborném, ani na sztuce rzeźbiarskiéj i snycerskiéj misternéj, ani na bogactwie i dostatku, przy zamkach, miastach, włościach, mnogich kopalinach miedzi i ołowiu; to brała ozdobę swoją nierównie większą od sprzętu bogatego swego, poświęconego ku czci, a służbie boskiéj; od wielości relikwiów św. sług pańskich, od licznego kleru do obsługi swojéj, i od nabożeństwa nieustającego w murach swoich, iż mało która była bazylika na świecie, co równaćby się była mogła w majestacie swoim do kościoła naszego katedralnego na zamku.

Wielki óltarz, wzniosły i cały pozłocisty, zdobił chór mniejszy jego. Obok po prawéj stał tron, a na nim zasiadał król w całym majestacie swoim. Po drugiéj stronie siedział biskup otoczony koroną kleru swego, a był to zawsze pasterz gorliwy, lub wierna Panu swemu rada, iż niewiedzieć co tam wenerować było, czy na majestacie dawnych onych naszych królów mądrość i pobożność, czy biskupów onych starych, ludzi wielkich i świętych, cnoty ich kapłańskie i rozum przy nauce głębokiéj? Na óltarzu był wizerunek Pana panów, przed którym obie te potęgi uginały czoło swoje do ziemi, berło i pastorał, biorąc od pokory swojéj wielkość swoję. W dnie uroczyste świeciły się po tym óltarzu porozstawiane kości św. pańskich, pokute w blachy srebrne i złote, i błyszczące się od drogich kamieni; a na górnym gzymsie stawiano dwunastu apostołów złotych. Na środku kościoła między chórem a nawą jego powiewały chorągwie grünwaldskie, rozwieszone po czterech bokach grobu św. Stanisława, na którym widziałeś óltarz cały srebrny i liczne wota z tegoż metalu. Ku wielkim drzwiom, pod średnim filarem, był grobowiec Władysława Jagiełły, a na przeciwko wisiał organ wspaniały z chórem dla muzyki; w dłuż zaś murów całego kościoła i po kaplicach utykałeś na grobowce marmurowe królów

i biskupów; tak że niebyło ściany kawałka, przy któréj niespotkałbyś się z jaką wielką pamiątką historyczną i robotą misterną dłóta obcego lub swojego.

O któréj godzinie przyszedłeś do kościoła, znachodziłeś nabożeństwo, które dzień i noc nieustawało; a coś widział, u nas tylko. Od północka poczynano śpiéwać głosem czystym Jutrznię i Laudes, a było do tego 30. wikaryuszów; co trwało całe dwie godziny. Po jutrzni przychodzili insi kapłani i śpiéwali *officium de s. cruce*, (godzinki o ś. krzyżu) a po nich insi *officium defunctorum* (za dusze zmarłych) i *officium b. virginis Mariae* (godzinki o najśw. pannie Maryi). — Codziennie było ośm mszów ś. śpiéwanych, *in cantu figurali* dwie, a sześć z śpiéwem choralnym, które kończyła msza ś. *konwentualna*, śpiéwana przez jednego z kanoników. Po skończonych mszach ś. przychodzili psałterzyści i śpiéwali psałterz aż do nieszporów; a na opieszałych były kary ciężkie. Po odbytych czworakich nieszporach o ś. krzyżu, o najśw. Pannie, za dusze zmarłych i o dniu, wracali psałterzyści i śpiéwali psalmy na powrót do północka. O samym północku odzywał się dzwon zamkowy i dawał znak do jutrzni, za którego uderzeniem, po całém mieście zgromadzenia zakonne, żeńskie i męzkie, rozpoczynały śpiéwanie jutrzni u siebie, a miasto brzmiało w murach swoich chwałą Pańską. Na jutrznię wtedy schodziło się wiele ludzi pobożnych, a w dnie świąteczne zasiadał król przy ółtarzu, otoczony urzędnikami i służbą dworską. Brewiarz niebywał w ręku u samego duchowieństwa, a godziny kapłańskie odmawiał Jan Zamojski, — czytamy.

Dziś pamięć tego po tych murach została. Chwały bożéj w nocy niema, a ta dzienna jest uszczuplona dla kilkunastu kapłanów, pozostałych przy całym kościele. Złoto i srebro dwakroć wyniesiono z niego, a co świeci się niewiele, to opłaciła go już dobrze kapituła. Z posagu niegdyś bogatego téj świątyni, zostały okruchy zaledwie. Dyecezya rozpadła się na cztery sztuki, a uczepiona dziś krawędziem po lewym brzegu Wisły, nieśmie pytać się o swoję przyszłość, i kto zasiędzie miejsce po Oleśnickim, Tomickim i Maciejowskim? Przed-

stawia ona wierny obraz czasów, jakie przetrwała. Pisząc ten katalog biskupów i kanoników, obawiałem się, iżby to niebył jéj śpiéw łabędzi, bo kościół zostanie na starym górcu swoim i dyecezya niezginie wieków dziewięć sędziwa; ale nieujrzemy już dawnéj chwały jéj kościoła katedralnego. Wszystko na świecie przemija jako cień, a nie umieć się poddać téj konieczności kondycyi ludzkiéj, jest to walka ze Stwórcą i Bogiem swoim. Zakończę ten obraz dla nauki duchownéj słowami mędrca pańskiego: niemów, czemuż to dawniejsze czasy były lepsze jak teraźniejsze, bo takie pytanie jest nierozsądne. Eklezyastyk VII., 11. Cnoty czynią dni dobre, a występki złe.

5. Pomnik w Arcykatedrze gnieźnieńskiéj.

Na ostatnim filarze kościoła z prawéj strony jest pomnik z napisem łacińskim, który tak brzmi po polsku:

Władysław Aleksander Pomian z Łubny Łubieński,

piérw Arcybiskup lwowski, potém Arcybiskup gnieźnieński, Legat apostolski, królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego, Prymas i piérwszy Książe, od śmierci Augusta III., Króla polskiego, Zarządca.

Ten przodków swych szedłszy ślady,
Równy im zasługą, cnotą i religią —
Ich sławie i chwale odpowiedział;
Podwójną arcybiskupią zaszczycon godnością,
Ich stopniem godności przewyższył,
Następców przykładem poprzedził.

Umarł XI Lipca (16. Lipca) r. 1767.

Takiemu Mężowi,

najlepiéj temu kościołowi zasłużonemu, który po zgorzeniu wielkim nakładem naprawił i dawnéj ozdobie przywrócił, Senat metropolitalny gnieźnieński, pomny jego dobrodziejstw, na wiekuisty wdzięczności pomnik ten nagrobek dał położyć. Co uskutecznił Kazimierz Łubieński, Kanonik metrop. gnieźn., wnuk od brata Władysława, Arcybiskupa, roku 1801.

Część czwarta.

Wiadomości ekonomiczne i gospodarskie.

1. Osuszanie ról przez rury podziemne.

Osuszanie ról za pomocą rur podziemnych nazwali Anglicy draining od słowa to drain, co znaczy osuszać lub wilgoć ściągać, Francuzi nazwali drainage.

Nietylko bagniste miejsca, lecz i takie role, w które niełatwo wsiąka woda i dla tego ją długo na swéj powierzchni zatrzymują, albo po deszczach długo nieobsychają, poprawiają się przez zakładanie rur pod ziemią, któremi woda odpływa.

Kopią się tym celem rowki głębokie najmniéj $2\frac{1}{2}$, a najwięcéj 4 stopy.

Kiedy takie rowy są od siebie oddalone 24 stóp, wtedy bywają 2 stopy głębokie; jeżeli zaś 33 stóp są od siebie odległe, wtedy się robią 3 stopy głębokie; przy odległości 50 stóp, 4 stopy głębokie i t. p. — Długość tych rowów bywa największa 600 stóp, jeżeliby zaś jeszcze dłuższe bydź miały, w ów czas należy je poprzecznemi rowami poprzecinać. — Tak zaś te rowy trzeba zakładać, aby niémi miała woda odpływ, tojest: aby z wyższych miejsc na niższe spływać mogła.

Przed kopaniem rowów trzeba naprzód je wytknąć na ziemi w prostym kierunku, a dopiero przystąpić do kopania. Są rozmaite łopaty, czyli: rydle do takiego kopania przyrządzone. Używa się naprzód takich rydli, które mają u góry 8, a u dołu 6 cali szerokości, a 14 cali są wysokie. Do drugiego brania ziemi używa się rydel szeroki przy osadzie 6, a u dołu tylko $3\frac{1}{2}$ cali, a 30 cali wysoki.

Gdy tedy dwiema rydlami wybierze się ziemia, rów taki będzie 28 cali głęboki; u góry 8 cali szeroki, a

u spodu tylko $3\frac{1}{2}$ cali. Nareszcie używa się trzeci rydel spiczasty; ten ma u góry 8, a u dołu tylko $1\frac{1}{2}$ cala szerokości, a tym ostatnim wybiera się ziemia tak głęboko, jak potrzeba, chociażby do 4 stóp. Z saméj głębi rowów wybiera się ziemia wązkiemi szufelkami, przez co robi się rów czysty i równy.

W takie rowy zakładają się rury gliniane, mające zwykle $2\frac{3}{4}$ cala średnicy, a $1\frac{1}{2}$ cala światła, i na jednę stopę długie. Łączą się te rury, przysypują ziemią, i za pomocą tych rur spływa woda i rola bywa osuszana. Tak osuszana rola może bydź głębiéj orana, zagony można robić szerokie, przez co mniéj brózd będzie, a następnie i mniéj straty; na wiosnę można wiele wcześniéj robić koło roli, bo się ją znajdzie osuszoną, a uprawiwszy i zasiawszy wprzód rolę, nim na niéj chwast się wzmoże, więcéj można mieć pożytku, mierzwa nawet dzielniéj skutkuje w suchéj, jak w mokréj roli.

Mógłby kto mniemać, że w suche lata takie osuszanie ról bywa raczéj szkodliwe, jak użyteczne — a przecięż można téj saméj wody, która ścieka z roli, używać do jéj zwilgocenia, a z resztą z tych samych ścieków wilgoć unosi się w górę i niedopuszcza zupełnego wyschnięcia roli, chociażby się powierzchu zdawała bydź suchą. Korzonki zboża, zasilane podziemną wilgocią, utrzymają zboże w czerstwości, gdy na innych rolach susza znaczne zrobi uszkodzenia.

Znaczniejsze gospodarstwa mogą się zaopatrzyć w maszynę do robienia rur takowych i u siebie je wypalać.

2. Margiel używany za nawóz.

Rośliny biorą żywność swoją z ziemi i z powietrza, i mają władzę wyrabiania i przekształcania tych pokarmów właściwym sobie sposobem. Z powietrza biorą wilgoć, gaz kwasorodny i saletrorodny, także i kwas węglowy.

Mogłoby się zdawać, że z ziemi najwięcéj przybierają w siebie części pożywnych, a przecięż nic więcéj z niéj niebiorą, tylko wodę i kwas węglowy. Każdy wie, że żadna roślina bez wody żyć niemoże, lecz, czyliż każdy jest o tém przekonany, że rośliny ostatecznemi koń-

czynami swych korzonków ciągle i ustawicznie ssają w siebie wodę z ziemi? Lecz czémże żyją rośliny niemające korzeni? Tak, jak korzenie z ziemi, tak téż i liście roślin ssają wodę z powietrza, w którém ona zawsze się znajduje rozpuszczona. Czysta woda jest wprawdzie najzdrowszym posiłkiem roślin, przecięż najlepszém pożywieniem jest woda napojona kwasem węglowym. Dla tegoto istoty fermentujące, lub na pół zgniłe, pomięszane z ziemią, udzielają wodzie kwasu węglowego i rośnienie podsycają. Węgiel stanowi najznaczniejszą część roślin, a ten się wyrabia z rozkładu kwasu węglowego w roślinie. Do takowego rozkładu koniecznie potrzebnym warunkiem jest przytomność światła.

Margiel użyty za nawóz i zmieszany z ziemią przy działaniu ciepła, wydaje z siebie kwas węglowy, a ten złączony z wodą żywi roślinę. — Lecz, kiedy margieł wyda z siebie wszystek kwas węglowy, zkądże go weźmie? Oto wciąga go w siebie z powietrza, mianowicie w czasie zimowéj pory, a w lecie oddaje go roślinom. Podobne własności ma także wapno i ziemia kredowa, lecz łatwiéj i taniéj przychodzi użycie marglu.

3. Mięsiwa lub jarzyny zachować od zepsucia.

Bierze się nieco opiłków żelaznych, i na nie leje się czystéj przegotowanéj wody. W tę wodę kładzie się mięsiwo lub warzywo zielone tak, aby go woda pokrywała. Aby odjąć przystęp powietrzu, można na wodę nalać cokolwiek oleju. Mięsiwo tak zachowane nie traci przez kilka tygodni koloru i zapachu. Chcąc go z wody wyjąć, nachyla się naczynie, aby oléj spłynął.

4. O cholerze.

Piérwszy raz w tém stuleciu pojawiła się cholera roku 1817 w maju w Indyach wschodnich, w okolicy Jessory, a w krótce rozlała się po wszystkich prawie osadach prowincyi bengalskiéj. Ztamtąd przeszła ku wschodowi, do Chin, i posiadłości wielkiego Moguła, a jednocześnie ku południowi przez Ocean indyjski do nowéj Hol-

landyi, ku północy do gór Himalaja, a ku zachodowi do Persyi, Arabii i Turcyi.

W roku 1818 i 1819 panowała na wyspach Oceanu indyjskiego, mianowicie na wyspach Ceylon, Isle de France i Bourbon. — Pięć lat zabijając ludzi w Azyi południowéj, ukazała się 1821 roku na brzegach morza w Persyi i Arabii. W okolicach Maskate, w Arabii, w przeciągu kilku tygodni miało uledz téj zabijającéj chorobie przeszło sześćkroć stotysięcy ludzi. W Szyraz, w Persyi, w 8 tygodni zabiła do sześćdziesiąt tysięcy ludzi. W roku 1822 posunęła się ku Aleppo, w Syryi. Pochód jéj na zachód był najstraszliwszy i najrozciąglejszy. Niewstrzymały jéj ani pasma gór, ani wody; porządnym krokiem postępując, doszła w roku 1830 do Moskwy, gdzie do pięć tysięcy ludzi padło jéj ofiarą. A przeszedłszy kraje moskiewskie, była już w środku 1831 roku w Polsce i posunęła się aż do Francyi i Anglii — a nawet do Ameryki.

Powtórnie się u nas ukazała roku 1837, trzeci raz 1849, czwarty raz roku 1852, a w roku 1853 w różnych miastach, zwłaszcza nadmorskich.

Różni różne podają powody téj choroby, i rozmaite na nią zachwalają lekarstwa. Łatwiéj się jéj uchronić, niż uleczyć, gdy zwłaszcza gwałtownie się okaże, lub całe przeniknie ciało. — Ochędóstwo, umiarkowanie w zaspokajaniu potrzeb życia, a nad wszystko moc duszy, która się nie lęka, ani gniewa, ani téż innemi nie wzrusza namiętnościami, lecz spokojnie pogląda z wiarą, a czystém sumieniem, na rozporządzenia Władcy świata, i zachowuje od napaści téj choroby. Jedni mówią: że jest zaraźliwa, inni utrzymują, że żywy człowiek nie zaraża tą chorobą; — jakkolwiekbądź, to się zdaje niewątpliwe, że gdy się w jakowém miejscu pojawi, wszyscy ludzie mniéj więcéj ją czują w sobie, i przez czas jéj trwania inny jest stan ich zdrowia, jak gdy jéj niemasz. A lubo wszyscy czują jakąś dolegliwość, nie w każdym przecięż takowa zamienia się w rzeczywistą cholerę, i w téj tylko się osobie pojawi, która ją w sobie wiadomą lub niewiadomą sobie przyczyną wywoła.

Dopóki nie będzie odkryte lekarstwo umarzające ją,

boć takowe istnąć musi, tylko go ludzie dotąd nieznależli; najlepszą ochroną będzie życie umiarkowane, spokojne i cnotliwe.

5. Doświadczenie czystości wina.

Ponieważ wino jest lżejsze od wody, przeto nalane na wodę, jeśli jest czyste, pływa na jéj powierzchni; jeżeli zaś zaprawiane, opada na dół jako cięższe od wody. Nalawszy w jakie szklanne naczynie wody, a na wierzch jéj położywszy coś takiego, coby na niéj pływało, n. p. maleńka deszczułka lub kawałek chleba i t. p., leje się wino nie na wodę, lecz na to, co na niéj pływa — a wnet widzieć można wino albo na wierzchu wody, jeżeli jest czyste, albo tonące i opadające na dół naczynia, jeżeli nieczyste, lecz z czém innném zmięszane.

6. Ostrożności przy wypuszczaniu w dzierżawę gospodarstw rolniczych.

Przypuszczając, że przepisy prawa względem dzierżawy ról, są każdemu wiadome, i przy wydzierżawieniu zachowane będą tak z strony dziedzica, jak dzierżawcy, zwraca się tu uwaga właścicieli na to, aby przy wydzierżawianiu gospodarstw rolniczych, zabezpieczali się w umowach piśmiennych względem: 1. stanu mierzwienia roli, 2. kolei siewów, 3. utrzymania roli w stanie wolnym od chwastów, 4. nareszcie, względem uprawy roli.

1. Dzierżawca jest obowiązany oddać role w tym stanie, co do starego i świéżego mierzwienia, w jakim stanie je odbiera. Tym celem należy się przy oddaniu ról w dzierżawę sporządzić opis stanu mierzwienia roli, a w nim umieścić: 1. wielkość powierzchni każdego w szczególności oddziału; 2. ilość mierzwy, jaka na każdy dział roli i kiedy wywieziona; 3. jaka wartość téj mierzwy i osiągnionego z niéj plonu; 4. warunki względem oddania w oznaczonym stanie mierzwienia, i kary pieniężne, którym się podda dzierżawca, gdyby uchylił warunkom przepisanym. Zachodzą w prawdzie nie małe trudności w oznaczeniu wartości mierzwy i zyskanego z niéj pożytku, lecz wielu

lat doświadczenie i znajomość gospodarstwa rolniczego ułatwi takowe.

2. Dzierżawcę trzeba należycie zawiadomić, w jakim obiegu kolei zasiéwy ról były dotąd wykonywane, a razem zobowiązać, jakie ma zasiéwy pozostawić w ostatnim roku swéj dzierżawy. Względnie tego trzeba mu wyraźnie przepisać, ile morgów i jakiém ziarnem ma zostawić obsiane, ile morgów ma zostawić zasianych czerwoną koniczyną jeszcze niezesieczoną, ile koniczyny zasiać między ozиminę i jarzynę, ile morgów i jakie zasiéwy ma uskutecznić w ugorze? i t. d. Dobrze jest położyć i ten warunek, że, jeżeliby więcéj morgów, jak ma przepisano, zasiał jakiém ziarnem, za to przy oddaniu dzierżawy niema żądać wynagrodzenia; przeciwnie zaś, gdyby nie zasiał tyle, ile powinien, wtedy oznaczoną karę winien będzie zapłacić. Jeżeli właściciel przekona się, że dzierżawca w należytym stanie mierzwienia utrzymuje role, wówczas mógłby mu pozwolić w ciągu dzierżawy odstąpić od wprowadzonego obiegu kolei zasiewów.

3. Ważną jest rzeczą zapobiegać, aby zielska i chwasty się nie mnożyły, bo te więcéj siły odbierają ziemi, jak rośliny, które się zasiéwają. Trudno atoli wymieniać środki i sposoby, jakichby tym końcem winien był używać dzierżawca. Własny jego interes, jako dobrego gospodarza, pouczy go, jak ma się starać o utrzymanie roli w należytéj czystości.

4. Uprawa roli, osobliwie w ostatnim roku dzierżawy, powinnaby bydź szczegółowo opisana, n. p., ile razy do tych i owych zasiéwów ma bydź rola orana, ile razy przez włóczenie spulchniona — i ile korcy na daną płaszczyznę mają bydź wysiane; co wszystko przy zakończeniu dzierżawy przez znawców wypośrodkować trzeba.

Nad wszystko jest właściciela interesem na to baczyć, aby role w stanie mierzwienia należytym i przy stósownéj uprawie były utrzymane.

7. Czy koniecznie potrzeba zostawiać role w spoczynku, czyli ugorem.

Zostawianie ról w spoczynku, czyli odłogiem, wyjąwszy bardzo lekkie piasczyste role, więcéj przynosi szkody jak pożytku. Rola, leżąca odłogiem, wydaje częstokroć zielsko i chwast; paszące się na niéj bydło, niema nareszcie i listka trawy; rola wystawiona na deszcze i upały, staje się trudną do zorania. Można osiągnąć ten sam cel, bez wystawienia się na szkody przez zasianie roli koniczyną białą lub czerwoną. Wszakże wtedy rola nie będzie orana i uprawiana, poleży rok jeden i drugi w spoczynku, a cała różnica na tém będzie zależeć, że zamiast wydania rozmaitego zielska, wyda koniczynę, z któréj daleko więcéj pożytku, jak z tych zielsk, które ugór wyda, dla gospodarza i dla roli.

8. O robieniu masła.

Mleko jednéj krowy wydaje lepsze masło jak drugiéj — mleko krowy po ocieleniu dopiero w cztery miesiące wydaje dobre masło; — mleko na ostatku dojone lepsze jest, jak z początku dojenia.

Chcąc mieć dobre masło, trzeba brać mleko od krów kilka miesięcy po ocieleniu i ostatnie przy dojeniu — a inne na sery przeznaczyć.

Ile możności krowy powinny bydź blisko izby mlecznéj, aby daleko nosząc wydojone mleko, nie oziębić i za bardzo go niewstrząsnąć.

Naczynia do mleka powinny bydź czysto trzymane, nie głębsze, jak 3 cale, gdyż inaczéj śmietana się zwolna osadza. Im wcześniéj się zbiera śmietana, tém lepsza, lubo jéj nie tak wiele. W lecie da się zwykle mleku stoić 10—12, a w zimie 24 godzin po wydojeniu, nim się śmietana zbiera. Gdy się daje mleku długo stać, wtedy fermentuje, a masło i maślanka bywa gorzka. Masło z kwaśnéj śmietany nigdy nie jest tak dobre, ani tak długo się nie utrzymuje, jak ze słodkiéj.

Zebrawszy śmietanę, można parę dni ją przechować, ażeby części serwatczane się odłączyły. Masło się robi zwykle w kierzenkach, gdyż maszyny tym celem wynale-

zione nie zawsze odpowiadają celowi. Kierzenka się naprzód dobrze wyparzy, potém wysuszy na powietrzu i ostudzi. Śmietana się cedzi przez czystą chustkę, którą się kierzenkę nakryje. Zbyt wolno robiąc masło, nie zrobi się masła, a zbyt prędko ruszając, zagrzeje się śmietana i masłu to szkodzi. Regularne poruszanie śmietany koniecznym jest warunkiem dobroci masła. Jeżeli się masło dla gorąca nie chce zrobić, tedy wstawić kierzenkę w naczynie zimną wodą napełnione. Jeżeli dla zimna, tedy przylewać zwolna zagrzanego słodkiego mleka. Gdy się nie urabia masło, dla tego, że śmietana zbyt stara, wtedy dolać drugie tyle świéżego słodkiego mleka. Gdy zamiast masła urabia się pjana, wtedy przelać wszystko w kierzenkę, w któréj nie dawno robiono masło, a ta jeszcze wypłukana nie została. Z mleka od niektórych krów trudno się urabia masło. Służą téż do urobienia masła takie sposoby: dodanie kawałek świéżego masła, garść soli, lub nieco wódki, albo octu, albo sok zpołowy cytryny. Przeszkodzi się zrobieniu masła dorzuceniem tłuczonego cukru, popiołu lub mydła.

9. Oléj do lamp.

Zwilża się knot do lampy octem winnym, a potém się osusza, albo wpuszcza się w lampę soku cebuli, a na ten dolewa się oleju; wtedy lampa dobrze się pali i nie dymi. Oszczędniéj się oléj wypala, gdy się doda do niego soli kuchennéj. Ażeby się oléj niezgęścił w czasie zimy, trzeba go z raz przegotować. Przegotowany oléj zachowa się ciągle w stanie płynnym.

10. Podwójne okna.

W izbach, gdzie są pojedyńcze okna, strata ciepła w 12stu godzinach jest taka, iżby tém ciepłem można zawarzyć 60 funtów zimnéj wody, a do tego potrzeba 4 funty drzewa. Przy podwójném oknie oszczędzą się 4 funty drzewa codzień; łatwo ztąd obrachować pożytek podwójnych okien.

Tabella

porównywająca ceny okowity: Berlińskie, Poznańskie i Szczecińskie, dla wygody Publiczności handlującéj ułożona.

Szczecin. Ile % za 1 śgr.	Berlin. Beczka 135 kwart tal.	śr.	f.	Poznań. Beczka 120 kwart tal.	śr.	f.
30 %	12	—	—	10	20	—
29¾ %	12	3	—	10	22	8
29½ %	12	6	—	10	25	6
29¼	12	9	3	10	28	2
29	12	12	6	11	1	—
28¾	12	15	8	11	3	10
28½	12	18	11	11	6	10
28¼	12	22	4	11	9	10
28	12	25	8	11	12	10
27¾	12	29	2	11	15	11
27½	13	2	9	11	19	1
27¼	13	6	4	11	22	4
27	13	10	5	11	25	6
26¾	13	13	9	11	28	11
26½	13	17	7	12	2	5
26¼	13	21	5	12	5	9
26	13	25	5	12	9	3
25¾	13	29	5	12	12	10
25½	14	3	6	12	16	6
25¼	14	7	9	12	20	2
25	14	12	—	12	24	—
24¾	14	16	4	12	27	11
24½	14	20	10	13	1	10
24¼	14	25	3	13	5	11
24	15	—	—	13	10	—
23¾	15	4	9	13	14	—
23½	15	9	6	13	18	6
23¼	15	14	6	13	22	11
23 %	15	19	7	13	27	5
22¾	15	24	9	14	2	—
22½	16	—	—	14	6	8
22¼	16	5	5	14	11	6
22 %	16	10	11	14	16	4
21¾	16	16	7	14	21	5
21½	16	22	4	14	26	6
21¼	16	28	3	15	1	11
21	17	4	3	15	7	2
20¾	17	10	6	15	12	8
20½	17	16	10	15	18	3
20¼	17	23	4	15	24	1
20	18	—	—	16	—	—
19¾	18	6	10	16	6	4
19½	18	13	10	16	12	4
19¼	18	21	—	16	18	8
19	18	28	5	16	25	3
18¾	19	6	—	17	2	—
18½	19	13	9	17	8	11
18¼	19	21	9	17	16	—
18	20	—	—	17	23	4
17¾	20	8	5	18	—	10
17½	20	17	2	18	8	7
17¼	20	26	1	18	16	6
17	21	5	4	18	24	8
16¾	21	14	9	19	3	2
16½	21	24	7	19	11	10
16¼	22	4	7	19	20	9
16	22	15	—	20	—	—
15¾	22	25	9	20	9	6
15½	23	26	9	20	19	4
15¼	23	18	2	20	29	6
15	24	—	—	21	10	—
14¾	24	12	2	21	20	10
14½	24	24	10	22	2	—
14¼	25	7	11	22	13	8
14 %	25	21	5	22	25	9
13¾	26	5	5	23	8	2
13½	26	20	—	23	21	1
13¼	27	5	1	24	4	6
13	27	20	9	24	18	6
12¾	28	7	1	25	2	11
12½	28	24	—	25	18	—
12¼	29	11	8	26	3	8
12	30	—	—	26	20	—
11¾	30	14	2	27	7	—
11½	31	9	2	27	24	9
11¼	32	—	—	28	13	4
11	32	21	10	29	2	9
10¾	33	14	8	29	23	—
10½	34	8	7	30	14	3
10¼	35	3	8	31	6	7
10	36	—	—	32	—	—
9¾	36	27	8	32	24	7
9½	37	26	10	33	20	6
9¼	38	27	7	34	17	10
9	40	—	—	35	16	8
8¾	41	4	3	36	17	2
8½	42	10	7	37	19	5
8¼	43	19	1	38	23	8
8	45	—	—	40	-	—
7¾	46	13	7	41	8	9
7½	48	—	—	42	20	—
7¼	49	19	8	44	4	2
7	51	12	10	45	21	5
6¾	53	10	—	47	12	3
6½	55	11	6	49	6	11
6¼	57	18	—	51	6	—

Objaśnienie.

W Berlinie trzyma beczka 135 kwart po 80 procent. podług Trallesa.

W Poznaniu beczka 120 kwart po 80 %, p. Tr.

W Szczecinie liczą, ile procentów dostanie za jeden śgr.; n. p., beczka Poznańska ma 120 kw. × 80 % = 9600 %.

Obrachunek w Szczecinie objaśnia następujący przykład: jeżeli beczka 135 kwart kosztuje 30 tal., ile procentów za jeden śgr. w Szczecinie? Odpowiedź: 12 %. Mnoży się 135 kwart przez 80 % i dzieli się 30 tal., czyli: 900 śgr.; to jest: 135 × 80 = 10800, a dzielone przez 900 daje iloraz 12 %.

Tabella

porównywająca ceny zboża wierteli i wynspli.

Jeżeli wiertel kosztuje	ile kosztuje 25 szefli, czyli: wynspel?			Jeżeli wiertel kosztuje	ile kosztuje 25 szefli, czyli: wynspel?		
złp.	tal.	śgr.	fen.	złp.	tal.	śgr.	fen.
4	14	24	$5\frac{1}{3}$	12	44	13	4
$4\frac{1}{2}$	16	20	—	$12\frac{1}{2}$	46	8	$10\frac{2}{3}$
5	18	15	$6\frac{2}{3}$	13	48	4	$5\frac{1}{3}$
$5\frac{1}{2}$	20	11	$1\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{2}$	50	—	—
6	22	6	8	14	51	25	$6\frac{2}{3}$
$6\frac{1}{2}$	24	2	$2\frac{2}{3}$	$14\frac{1}{2}$	53	21	$1\frac{1}{3}$
7	25	27	$9\frac{1}{3}$	15	55	16	8
$7\frac{1}{2}$	27	23	4	$15\frac{1}{2}$	57	12	$2\frac{2}{3}$
8	29	18	$10\frac{2}{3}$	16	59	7	$9\frac{1}{3}$
$8\frac{1}{2}$	31	14	$5\frac{1}{3}$	$16\frac{1}{2}$	61	3	4
9	33	10	—	17	62	28	$10\frac{2}{3}$
$9\frac{1}{2}$	35	5	$6\frac{2}{3}$	$17\frac{1}{2}$	64	24	$5\frac{1}{3}$
10	37	1	$1\frac{1}{3}$	18	66	20	—
$10\frac{1}{2}$	38	26	8	$18\frac{1}{2}$	68	15	$6\frac{2}{3}$
11	40	29	$2\frac{2}{3}$	19	70	11	$1\frac{1}{3}$
$11\frac{1}{2}$	42	17	$9\frac{1}{3}$	$19\frac{1}{2}$	72	6	8

Część piąta.

Zabawki.

1. Przysłowia greckie.

1. Znaj siebie samego.
2. Co ganisz w drugim, tego sam nie czyń.
3. Nie tak źle grzeszyć, jak się nie poprawiać.
4. Kto działa niesprawiedliwie, rzadko uchodzi cały.
5. Pomagaj zawsze prawości, i nigdy się nie lękaj walczyć przeciwko bezprawiom.
6. Unikaj tego, co zakazano prawem, tak, aby cię nawet w podejrzeniu niemiano.
7. Życie rodzinne jest zasadą wszystkiego, bo rodziny składają państwo.
8. Krewnemu i naczelnikowi ulegaj we wszystkiém.
9. Bądź umiarkowany.

2. Przysłowia tatarskie.

1. Gdzie jest starzec, tam książki.
2. Kto ma starszego brata, ma szczęście; kto ma młodszego, ma wytchnienie.
3. Deszcz zieleni trawę; człowieka żywi modlitwa.
4. Poznaj siebie, zrozumiesz i Boga.
5. Znak człowieka przestawać z ludźmi; znak nieczłowieka oddalać się od nich.
6. Co widać, to nie daleko; co można podnieść, to nie ciężko.
7. Kto idzie za jeleniem, spoczywa na kwiatach; kto za wieprzem, tarza się w błocie.
8. Człowiek zacny przestaje z dobrymi i złymi. Niecny prócz siebie niezna złych, ani dobrych.
9. Kto nieczuje dobrodziejstwa, ten nie zna Boga.
10. Jeżeli dobry uczynek rzucisz w wodę, ryby o tém wiedzą; a jeźli nie wiedzą, wié Bóg.

11. Kto dobrze czyni, nic szczególnego nie czyni; ale kto dobrém za złe płaci, godzien zalety.

12. Kto jada mało, smakuje wiele; a kto wiele jada, mało smaku czuje.

13. Gryzą się psy jednéj wioski, ale się razem zbierają na wilka.

14. Pies wściekły — pana kąsa.

15. Z chudego konia skóra tylko zostaje — a z chudego człowieka jeszcze i dusza.

16. Nie wstyd, zbłądziwszy w drodze, wrócić się do domu. Dobra żona, pół szczęścia.

3. Największe kościoły.

Największy kościół jest Ś. Piotra w Rzymie, po nim tum w Medyolanie, daléj kościół Ś. Pawła w Rzymie, Ś. Zofii w Konstantynopolu, tum w Florencyi i Ś. Pawła w Londynie. Te kościoły są większe od tumu w Kolonii, a nawet Ś. Piotra w Rzymie trzy razy tyle zajmuje płaszczyzny, ile tum koloński. W Niemczech największe dzieło w stylu byzantyckim jest tum w Spirze (Speyer); większy on jest od tumu w Ulmie i Strasburgu, a tém samém większy od tumów w Moguncyi i Ś. Stefana w Wiedniu. Tum w Antwerpii, który jest nieco większy, jak tum Nôtre Dame w Paryżu, równa się prawie w wielkości z tumem w Spirze.

4. Napisy.

1. Kiedy Stanisław August nie bez powodów politycznych wzniósł w Łazienkach kamienny posąg Sobieskiego, nazajutrz zaraz po jego wystawieniu taki u spodu znaleziono napis, nieznaną skreślony ręką:

„Bohatérowi Wiednia — że Chrześcian zbawił,
Piękny posąg — z kamienia — Stanisław wystawił.
Sto tysięcy kosztuje — jabym dwakroć łożył,
By Stanisław skamieniał — a Jan trzeci ożył.“

2. Napis na gimnazyum w Płocku od strony dziedzińca pod kompasem:

„Wstrzymał słońce — wzruszył ziemię!
Polskie wydało go — plemię.“

3. Władysławowi Warneńskiemu:
„Grób jego, jest Europa; słup, śnieżne bałwany.
Napis: wieczna pamiątka między Chrześciany.“

Fraszki.

1. Każdy mówi z chęcią to przysłowie: wystaw sobie... wystaw sobie... ale gdyby kto powiedział: daj pieniędzy na wystawienie, toby to przysłowie nie długo w łeb wzięło.

2. Kiedy wdowiec chce bydź kawalerem, niech przystanie do kawaleryi.

3. Polskie nazwiska po większéj części kończą się na ski; gdyby kto głośno zaparł się swojego ski — toby sławne wyrzekł słowo.

4. Jeden szynkarz za tysiąc złotych ekspensuje wody do piwa i wódki.

5. Uczyniono nowy wynalazek; powiedzieć kilka razy: słoma, słoma, to się zrobi masło.

6. Można pozwolić, aby żydzi trzymali szynki, ale wieprzowe; to się sami ich wyrzekną.

7. Niech kto chce mówi przeciwnie, żydzi są potrzebni; oni jak gębka wciągają w siebie ze wszystkiego pieniądze. Kiedy więc potrzeba wypadnie ścisnąć gębkę, ona odda co w nią wsiękło.

8. Niektóre dzieła tak są próżne, że możnaby ich zamiast futerałów używać.

9. Lenistwo jest głupstwem ciała; a głupstwo jest lenistwem duszy.

10. W jedném miasteczku zbankrutował aptekarz; gdy się go pytano, zkądby popadł w to nieszczęście, będąc zawsze rządnym człowiekiem? „Jak ja nie miałem zbankrutować“, odpowiedział, „kiedy nasz doktor tylko świéże powietrze chorym zapisuje.“

11. Garbaty nigdy prostym żołnierzem bydź nie może, choćby sam gwałtem chciał przystać do wojska.

12. Są ludzie, co często dostają nosy; dziwna rzecz, gdzie je podziewają, bo z jednym tylko chodzą.

13. Jednemu doktor pozwolił pić wino, ale tylko

przy stole; on téż cały dzień siedzi przy stole i wciąż pije.

14. Pewien jest tak skąpy, że nie daje kropki nad literą *i*, ażeby mniéj atramentu wychodziło.

15. Wielu dostaje się wyżéj na sposób kominiarzy, to jest: krętemi i ciemnemi kanałami; ale cóż z tego, kiedy jak kominiarze wyglądają?

16. Słychać: że kilkakroć sto tysięcy Turków ciągnie — — ale tytuń.

17. Młodość jest jak przedmowa do książki; czasem książka co innego zawiera, nie to, co obiecywała przedmowa.

18. Śmietanka nie boi się zimna, bo ma zawsze kożuszek.

19. Motyle mają także swoje prawne przeistoczenia, naprzód wylęga się powód, z tego kształci się dowód, a z tego robi się zawód.

20. Jeden nie mając szabli, wziął garść prochu szablastego i tak poszedł na kampanię.

21. Kto ma nos czerwony, niech przyłoży do niego złoty, będzie miał zaraz dukata, czyli czerwony złoty.

22. Żona cukiernika mogłaby się zwać cukierniczka.

23. Morze czarne powinnoby tam bydź, gdzie czarni ludzie mieszkają; dawniéj słyszę, tak było — tylko to teraz przerobiono.

24. Lepszy rydz, niż nic; bajka, lepsze nic, niż rydz.

25. Ludzie są z gatunku tych owiec, co się same między sobą strzygą.

26. Nie każdy język zda się do wszystkiego; i tak muzyka ma włoskie wyrazy, w billard rachuje się po francuzku, a do kręgli i wycierania kominów używają niemieckiego języka.

27. Dla menażu, nie będą teraz ogórków krajać na mizeryą w talarki, lecz w trzygroszówki.

28. Lepiéj jest, kiedy pszenica jedzie za granicę, a właściciel zostaje, niż kiedy właściciel jedzie — a pszenica zostaje.

29. Niektórzy szkła noszą dla wzroku, a inni, żeby ich prawda w oczy nie kłuła.

30. Cielęta muszą teraz wiele dokazywać, bo ustawicznie obijają się o uszy te wyrazy: stanowi-ciele, zwodzi-ciele, poprawi-ciele, wierzy-ciele, ciemiężyciele, burzy-ciele i t. p.

31. Kto ma dwie nogi, można mu powiedzieć: upadam do nóg pańskich, ale kto ma jednę, to się mówić powinno: upadam do nogi pańskiéj.

32. Dziś jednym głowę zawraca magnetyzm, a drugim magnatyzm; w obydwóch rzecz kończy się na marzeniach.

33. Wszystko rośnie na świecie, tylko ukłony coraz niższe się stają.

„Nie każdy prawdę lubi, więc lepiéj pleść baje,
Na prawdę się gniewają — bajów nikt nie łaje.“

WYKAZ

targów rocznych, czyli: jarmarków, w roku 1854.

(*Wykład skróceń:* b. *znaczy bydło;* k. *konie;* kr. *kramne.*)

Allenburg. 7 lut., 16 maja., 19 wrześn., 14 list. W piątek wprzód na b. i k.

Annaberg (ś. Anna). Kr. i na b., 26 czerwc., 24 lipca.

Babimost. 13 marca, 19. czerwc. 16 paźdz., 18 grud. Razem kr. i na b.

Baranów. Kr., na b. i k., 16 styczn., 22 maja., 10 sierp., 21 wrześn.

Barcin. 27 marca, 17 maja, 4 wrześn., 30 paźdz. 1go dnia kr., 2go dnia na b. i k.

Beneschau (pow. Racib.). 1 maja, 10 lipca, 24 lipca, 11 wrześn., 6 listop., 27 grudn. Razem na b. i k.

Berlin. Kr. 6 dni: 20 marca, 15 maja, 7 sierp., 23 paźdz. Na wełnę 5 dni, 21 czerw. Na b. 15 dni, 1 listop. Na konie 15 dni, 1 marca.

Berun. 21 lut., 9 maja, 4 lipca, 24 sierp., 3 paźdz., 19 grudn.; dniem wprzód na b.

Beuthen (w Szląsku). Kr. i na b., 7 lut., 4 kwiet., 11 lipca, 26 wrześn., 5 grudn. Na bydło dniem wprzód.

Biała. Kr.: 7 marca, 20 czerwc., 12 wrześn., 19 grudnia. Każdy 1½ dnia. Dniem wprzód na b. i k.

Bledzewo. 7 marca, 27 czerwc., 26 wrześn., 21 listop. Razem i na b.

Bnin. 13 lut., 17 maj., 24 sierp., 13 listop. Razem i na b.

Bojanowo. 2 dni; 27 marca, 22 maja, 9 paźdz., 30 listop. Razem na b. i na wełnę.

Borek. 6 marca, 10 lipca, 5 paźdz., 13 listop. Razem i na bydło.

Borysławice. 16 styczn., 16 marca, 8 czerwca, 9 paźdz. Razem i na b.

Brojec (Brätz). 27 lutego, 10. kwiet., 20 czerwca, 6 listop. Razem i na b.

Brzeg (Brieg). Na wełnę: 29 maja, 28 wrześn.; na k. i b.: 6 marca, 12 czerwca, 24 lipca, 4 wrześn., 4 grudn.; kramny: 13 czerw., 5 wrześn., 5 grud.; każdy 3 dni.

Bublice. 9 marca, 22 czerw., 7 września, 16 listop. Razem i na b.

Budzyn. 11 kwietn., 29 maja, 21 sierp., 25 wrześn. Razem i na b.
Buk. 1 maja, 3 lip., 6 wrześn., 25 paźdz.; 2 dni i na b.
Bunzlau (Bolesławice). 2 dni, 7 marca, 25 kwiet., 15 sierp., 24 paźdz. Dniem wprzód na b.
Bydgoszcz. 3 kwiet., 17 lip., 4 wrześn, 4 grudn. Każdy 6 dni; w poniedziałek i wtorek na b. i k.; dnia 18 i 19 lipca na wełnę.
Chełmno. 16 styczn., 3 lipca, 2 paźdz., 20 list.; na b. i k.
Chełmża. 20 marca, 19 czerw., 9 paźdz., 18 grudnia. Razem i na b.
Chodzież. 3 kwiet., 6. czerw., 2 paźdz., 5 grudn. Razem na b. i k.
Chojnice. 23 marca, 26 czerwca, 28 września, 26 paźdz. Razem na b. i k.
Christburg (Kiszpork). 6 marca, 3 lipca, 11 wrześn., 6 list. Na płótno, 28 i 29 czerwca; na len, 1 i 2 listop. W piątek wprzód kramn., na b. i k.
Cyllichowo. 16 stycznia, 24 kwietn., 3 lipca, 21 sierp., 16 paźdz. Razem na b. i k.
Czarnków. 2 dni; 28 marca, 20 czerw., 19 wrześn., 21 list. Pierwszego dnia na b.
Czempin. 21 marca, 4 lipca, 26 wrześn., 20 listop. Razem na b.
Czerniejewo. 2 dni; pierwszego na b.; 14 lut., 16 maja, 29 sierp., 14 listop.
Czersk (pow. Chojnice). 27 lut., 1 czerw., 31 sierp., 3 list. Razem na b.
Dobrzyca. 11 stycz., 5 kwiet., 26 lipca, 22 listop. Razem i na b.
Dolsk. 20 marca, 14 sierpnia, 25 wrześn., 4 grudn. Razem i na b.
Domnau. 2 dni; 7 marca, 27 czerw., 26 wrześn., 12 grudn. W piątek wprzód na b.
Dupin. 2 marca, 22 czerwca, 21 września, 7 grudn. Razem i na b.
Elbląg. Kr.: od 4 do 11 maja; na b.: 12 do 14 czerwca, 9 do 11 paźdz.; kr., od 9 do 16 list., na wełnę, 22 i 23 czerwca.
Eylau (Iława). 2 maja, 13 czerwca, 25 lipca, 7 list. W piątek wprzód na b. Na płótno, 24 i 25 kwietn., 7 i 8 czerw., 17 i 18 lipca. Trwają 2 dni.
Falkenberg. 12 stycznia, 4 maja, 10 sierpnia, 26 paźdz. Razem na b.
Festenberg (Twarda Góra). 9 stycz, 10 kwietn., 18 wrześn., 6 listop. Razem i na b.
Flatow (Złotowo). 23 marca, 6 czerw., 18 wrześ., 2 listop. Razem na b. i k.
Fordon. 21 luteg., 25 maja, 3 paźdz., 5. grud. Razem na b.
Frankenstein. 23 styczn., 29 maja, 11 września, 30 paźdz. We wtorek potém na b.
Frankfurt nad Odrą. 13 marca, 10 lipca, 6 list. Na wełnę: w środę, czwartek i piątek w lipcu.
Freiburg, przy Świdnicy. 6 marca, 18 września.
Frejhahn (Frejno). 27 lutego, 1 maja, 28 sierpn., 20 listop.
Frejstadt (Kożuchów, w obw. Lignicy). 2 dni; 8 marca, 21 czerwca, 11 paźdz. Na bydło dniem wprzód.
Frejwalde (przy Sagan). 3 kwietn, 6 listop.
Friedeberg. 2 dni; 4 kwiet., 25 lipca, 5 wrześn., 24 paźdz. Razem i na b.
Friedland, przy Fürstenstein. 2 stycz., 13 marca, 19 czerw., 28 sierp., 30 paźdz.
Gardej (Garnsee). 12 stycznia, 6 kwietnia, 13 lipca, 5 paźdz. W środę przód na k. i b.

Gąsawa. 22 marca, 22 czerw., 11 paźdz., 13 grudn. Razem i na b.

Gdańsk. Na wełnę: 27 do 30 czerw.; kr.: na Ś. Dominik 4 tygodnie.

Gebhardsdorf. 2 dni, 3 kwietnia, 24 lipca, 4 września, 23 paźdz.

Gembice. 5 kwiet., 27 czerw., 29 sierpnia, 31 paźdz. Razem na k. i b.

Glac (Klecko). 6 marca i na b.; 6 czerwca, 21 sierp., 6 listop. Razem i na b.

Gliwice. 24 styczn., 7 marca, 11 kwiet., 13 czerw., 18 lipca, 29 sierp., 17 paźdz., 12 grud.; dniem wprzód na b. Na wełnę: 14 czerw., 11 paźdz.

Głogów. 4 dni; 16 maja, 15 sierpnia, 5 grudn. Na wełnę, 29 maja i 21 paźdz.; na b.: 12 kwiet., 16 sierp., 18 paźdz.

Głogów górny (Głogówek). 10 stycznia, 4 marca. 4 lipca, 29 sierpn. 24 paźdz.

Gniew (Mewe). 10 kwiet., 26 czerwca, 9 paźdz., 13 listop. W piątek wprzód na k. i b.

Gniewkowo. 2 dni; 13 marca, 22 maja, 21 sierpn., 20 listop. Razem na b. i k.

Gniezno. 6 lut., 1 maja, 31 lipca, 23 paźdz. Razem na k. i b., zawsze 2 dni.

Gołańcz. 21 marca, 27 czerw., 10 paźdz., 12 grudnia. Razem na bydło.

Goldap. 2 dni; 14 marca, 4 lipca, 5 września, 19 grudnia. Dniem wprzód na b.

Goldberg. 3 dni, 9 stycznia, 24 kwiet., 10 lipca, 22 paźdz.; na b.: 11 stycz., 26 kwiet., 12 lipca, 25 paźdz.; na wełnę: 22 maja, 18 września.

Gollub. 11 kwietn., 27 czerw., 3 paźdz., 28 listop. Razem na k. i b.

Gostyń. Na b., k. i kr. 3 dni, 21 marca, 10 lipca, 28 sierp., 23 paźdz.

Gottesberg. 27 lut., 12 czerwca, 21 sierp., 25 wrześn., 27 listop.

Grabów. 20 marca, 26 czerw., 23 sierpnia, 29 listop. Razem na k. i b.

Górka miejska. 20 marca, 1 maja, 11 września, 23 paźdz. Razem na b.

Görlitz (Zgorzelec). 13 do 16 lut., 19 do 22 czerw., 21 do 24 sierpn.; na b.: 13 kwietn.; na wełnę: 9—11 czerw., 19 do 21 paźdz.

Greifenberg. 2 dni. 27 lut., 26 maja, 7 sierp., 6 listopada. Pierwszy dzień na b., drugi kramny.

Grottkau. 21 marca, 2 maja, 4 lipca, 3 października. Dniem wprzód na b.

Grodzisko. 28 marca, 23 maja, 4 września, 30 paźdz. Razem na k. i b.

Grudziądz. 24 kwietnia, 19 czerw., 28 sierpnia, 27 listop. Razem na b.

Grünberg (Zielona Góra). 2 dni; 9 stycznia, 7 czerwca, 31 lipca, 9 paźdz.; na wełnę, 20 lutego, 8 czerwca, 20 lipca, 9 listop.

Guben. 22 maja, 25 września, 6 list., razem i na bydło. Na wełnę: 20 czerwca, 15 paźdz.; każdy 3 dni.

Guhrau (Góra). 5 kwietnia, 2 sierp., 25 paźdz. Razem i na b., a dniem wprzód na płótno.

Gurzno. 11 kwiet., 20 czerw., 1 sierp., 10 paźdz. Razem i na b.

Guttentag. 6 marca, 8 maja, 3 lipca, 23 października. Razem i na b.

Habelszwerd. 24 kwietn., 3 lipca, 2 paźdz., 18 grudnia.

Hammerstein. 27 marca, 19

czerwca, 23 sierpn., 24 paźdz. Razem i na b.

Hejnau. 2 dni; 5 stycznia, 4 maja, 27 lipca, 12 paźdz. Razem na b.

Herrnstadt (Wąsorz). 3 kwietnia, 3 lipca, 25 września, 11 grud. Razem i na b.

Hirszberg. 2 dni; 29 maja, 21 sierp., 13 listop.; na bydło: 2 marca, 31 maja, 23 sierpn., 15 listop.

Hulczyn (w górnym Szląsku). 7 kwiet., 23 czerw., 29 wrześ., 22 grud. Razem i na b.

Hundsfeld. 6 czerw., 23 sierp. Nazajutrz na b.

Janowiec. 18 stycz., 17 maja, 6 września, 6 grudnia. Razem i na b.

Jaraczewo. 11 kwiet., 18 lip., 17 paźdz., 21 grudn.

Jarocin. 6 lutego, 4 maja, 24 sierp., 9 list. Razem i na b.

Jastrow. 20 marca, 26 maja, 3—4 lipca, 23 sierpnia, 9—10 paźdz., 13 listop., 21 grudnia. Razem i na b.

Jawor (Jauer). 3 dni; 27 marca, 19 czerw., 11 września, 4 grudnia; na b.: 29 marca, 21 czerw., 13 wrześn., 6 grudn.

Inowrocław. 2 dni; 10 kwietnia, 19 czerwca, 25 września, 6 listop.; na k. i b.

Jutrosin. 7 marca, 23 maja, 8 sierp., 2 listop.; na k. i b.

Kamionna. 22 marca, 26 kwietnia, 19 czerw., 6 wrześ. Razem i na b.

Kanth. 1 maja, 4 wrześ., 13 list.; nazajutrz na b.

Karlsmarkt, przy Brzegu. 18. wrześ.

Kargowa. 10 kwiet., 26 czerw. 15 wrześ., 13 listop.; na zboże i b.

Katszer (Kietrz). 23 stycznia, 3 kwietn., 19 czerw., 16 paźdz., 18 grudn.; przy 3. i 4. na b.

Kcynia. 20 marca, 12 czerw., 21 sierp., 25 paźdz.; każdy 2 dni; na b. i k. 12 czerwca.

Kempno. 9 styczn., 24 kwietn., 16 sierpn., 27 listop. Razem i na b.

Kiebel. 13. lut., 6 czerw., 21 sierp., 16 listop. Razem i na b.

Kieferstädtl. 8 lut., 22 marca, 17 maja, 12 lipca, 4 październ. Dniem wprzód na b.

Kiszkowo. 16 marca, 8 czerwca, 7 wrześ. 9. listop. Razem i na b.

Kłecko. 2 dni; 27 marca, 26 czerw., 18 wrześ., 18 grudnia. Razem i na bydło.

Kobylagóra. 23 marca, 22 czerw., 28 wrześn., 21 grudn. Razem na k. i b.

Kobylin. 3 dni, 13 marca, 1 maja, 14 sierpn., 6 listop. Razem na wieprze, konie i b.

Kontop. 1 maja, 8 wrześ., 30 listop. Razem i na b.

Kopanica. 6 marca, 26 czerw., 28 sierp., 20 list. Razem i na b.

Kościan. 2 dni; 3 kwiet., 29 maja, 11 wrześ., 13 list. Razem i na b.

Kostrzyn. 17 stycz., 11 kwiet., 11 lipca, 16 paźdz. Razem i na b.

Kowalewo. 10 kwietnia, 25 wrześ. Razem i na b.

Koźla (Cosel). 6 lut., 8 maja, 31 lipca, 11 wrześn., 4 grudn. Razem i na b.

Koźmin. 2 dni; 2 styczn., 10 kwiet., 7 sierp., 25 paźd. Razem i na b.

Kranowice (pow. Racibor.). 4 kwiet., 4 lipca, 26 wrześn., 27 listop.

Krapkowice. 15 marca. 9 maja, 4 paźdz., 6 grudn. Razem i na b.

Krobia. 15 lutego, 18 kwiet., 31 sierp., 23 list. Razem i na b.

Krojanka. 3 kwiet., 29 maja, 21 sierp., 16 paźdz. Razem i na b.

Królewiec. Na płótno: od 12 do 17 czerw; kr.: od 19 czerw. przez 8 dni; na wełnę: 26 czerw., 3 dni; na b.: 26—27 czerw.; kr., 16 do 25 grudnia.
Krotoszyn. 2; dni 20 lut., 15 maja, 4 wrześ., 11 grud. Razem i na b.
Kórnik. 27 marca, 26 czerw., 5 paźdz., 21 grud. Razem i na b.
Kruświca. 1 maja, 3 lip., 18 wrześ., 30 paźd. Razem i na b.
Kutlau, przy Głogowie. 24 kwiet., 3 lip., 14 paźdz. Razem i na b.
Kwieciszewo. 14 marca, 26 czerwca, 20 września, 21 grud. Razem na b. i k.
Łabiszyn. 6 marca, 26 czerw., 18 wrześ., 20 list. Razem na k. i byd.
Łąki, (pow. Lubawa). Od 18 do 25 czerw., kr.; od 10 do 17 czerw. na płótno.
Landek. 26 kwiet., 26 czerw., 11 wrześ., 13 listop.; tylko kr.
Landek (miasto). 10 kwiet., 26 czerw., 4 wrześ., 13 list.; w piątek wprzód na k. i b.
Landshut. 2 dni; 13 lut., 8 maja, 10 lip., 9 paźdz.; pierwszy dzień na b.
Łasin. 13 marca, 26 czerw., 25 wrześ., 13 listop. Razem i na b.
Lauban (Lubiany). 2 dni; 30 stycz., 19 czerw., 28 sierp. Razem i na b.
Łekno. 10 kwiet., 19 czerw., 5 wrześ., 14 listop. Razem i na b.
Leobszyc (Lubczyce). 20 marca, 22 maja, 4 wrześ., 11 grudnia. Razem i na b.; na wełnę; 12 czerw., 13 listop.
Lesznic. 9 stycz., 3 kwiet., 12 czerw., 14 sierp., 30 paźdz. Razem i na b.
Leszno. 2 dni, 3 kwiet., 22 maja, 11 wrześ., 11 grud. Razem i na b.
Libau. 2 dni, 16 stycz., 29 maja, 4 wrześ., 6 listop.
Liebemühl (Miłomłyn). 2 dni, 24 stycz., 16 maja, 15 sierp., 24 paźdz.; w piątek wprzód na bydło.
Liebenthal. 2 dni; 16 stycz., 1 maja, 3 lipca, 16 paźdz.
Lignica. 3 dni, 6 lut., 1 maja, 7 sierp., 6 listop.; na wełnę, 30 maja do 1 czerwca, 26—28 wrześn.
Lipsk. Od 27 do 31 grud. 1853, od 1 do 8 stycz. i do 15 stycz.; od 30 kwiet. do 6 maja tydzień bednarski; od 7 do 14 maja walny targ; od 15 do 20 maja tydzień wypłaty; od 24 do 30 wrześn. tydzień bednarski; od 1 do 8 paźdz. walny targ; od 9 do 14 paźdz. wypłata. Na wełnę 14—16 czerwca.
Łobżenica. 2 dni; 10 kwiet., 19 czerw., 25 wrześn., 27 listop. Razem i na b.
Löwenberg. 2 dni; 24 stycz., 16 maja, 10 października; dniem wprzód na b.; na wełnę, 27 maja, 14 paźdz.
Loken (Lukla). 6 lipca, 23 listop.; dniem wprzód na b.
Łopienno. 23 maja, 8 sierp., 10 paźdz., 12 grudn. Razem i na b.
Lorenzdorf. 13 marca, 24 sierpn., 11 listop.
Lübben (w Luzacyi doln.) 20 marca, 29 maja, 18 wrześ., 20 listop; w piątek wprzód na b.; także na b. i k.: 17 czerw., 15 lipca, 12 sierp., 7 paźdz.; na wełnę 14 czerw.
Lubliniec. 2 dni; 21 marca, 30 maja, 25 lipca, 10 paźdz., 13 grud.; dniem wprzód na b.
Lwowek (Neustadt b. P.). 2 dni; 6 lut., 22 maja, 28 sierp., 20 listop. Razem i na b.
Łyk, czyli Elka. 4 kwiet., 13 czerw., 15 sierpn., 5 grudn.; w poniedziałek wprzód na b. i k.; na płótno: od 6 do 13 czerw., od 7 do 15 sierp.
Malborg. Od 1 do 3 maja, kr.,

na b. i k. na wełnę, b i k. 3 lipca; od 26—28 wrześn. kr., b. i k.
Margonin. 1 maja, 4 lipca, 28 sierp., 23 paźdz. Razem i na b.
Marklissa. 2 dni, 27 marca, 3 lipca, 2 paźdz. Razem i na b.
Memel (Klajpeda). 15 sierpn. 14 dni; 29 maja, 23 paźdz. na b. i k.
Miedzybor. 23 stycz., 1 maja, 25 wrześ. Razem i na b.
Międzychód (Birnbaum). 21 marca, 27 czerw., 28 wrześn., 30 listop. Razem i na b.
Międzyrzecz (Meseritz). 2 dni; 27 lutego, 3 lip., 9 paźdz., 13 listop. Razem i na b.
Mielżyn. 30 styczn., 22 maja, 7 sierpn., 30 paźdz.; na b. 2 dni.
Mieścisko. 2 stycz., 25 kwiet., 26 wrześ., 6 listop. Razem i na b.
Mieszków. 30 marca, 27 czerw., 28 wrześn., 14 grudn. Razem i na b.
Milicz. 6 lut., 24 kwietn., 25 wrześn. Razem na k. i b.
Miłosław. 20 marca, 19 czerw., 25 wrześ., 18 grudn. Razem i na b.
Mittelwalde. 30 stycznia, 1 maja, 10 lip., 16 paźdz. Nazajutrz na b.
Mixstadt. 10 stycz., 4 kwiet., 13 czerw., 17 paźdz. Razem i na b.
Mogilno. 30 marca, 21 czerw., 28 wrześn., 14 grudn., 2 dni. Razem i na b.
Mosina. 20 lut., 22 maja, 14 sierpnia, 23 paźdz. Razem i na b.
Mroczno. 13 marca, 15 maja, 24 lip., 23 paźdz., 2 dni. Razem i na b.
Münsterberg. 6 lut. 3 dni, 15 maja, 25 wrześ. W środę potém na b.
Murowana Goślina. 23 lut., 1 maja, 18 paźdz., 21 grudn. Razem i na b.
Muskau. 2 dni; 3 kwietn., 19 czerw., 7 wrześn., 21 grudnia. Na wełnę dwa dni, 22 maja, 5 paźdz.
Mysłowiec. 9 stycz., 6 marca, 1 maja, 10 lipca, 4 wrześn., 6 listop., i na b.
Nakło. 6 marca, 28 czerw., 28 sierp., 19 paźdz., 2 dni. Razem na k. i b.
Namysłów (Namslau). 21 lut., 16 maja, 15 sierp., 10 paźdz.; dniem wprzód na b.
Naumburg nad Bobrem. 2 dni, 10 kwiet., 19 czerw., 28 sierp., 30 paźdz. Razem i na b.
Neisse (Nissa). Kr. i na b. 23 styczn., 24 kwietn., 24 lip., 23 paźdz. 4 dni na b. i k. 8 kwiet. Na wełnę 24 maja, 22 wrześn.
Neubrück (Nowy most). 4 kwietn., 20 czerw., 18 paźdz., 20 grudn. Razem i na b.
Neurode. Kr.; 16 stycznia, 8 maja, 28 sierp., 20 listop.
Neusalz. 2 dni; 24 kwiet., 21 sierp., 20 listop. Razem i na b.
Nietomyśl. 2 dni; 15 lut., 17 maja, 11 paźdz., 29 list. Razem i na b. Na chmiel 13 paźd.
Nikolaiki. 14 lut., 11 lip., 19 wrześn., 12 grudn.; dniem wprzód na b.; na płótno 1—11 lipca.
Nimptcz. Kr., na b. i len: 20 lut., 3 dni; 22 maja, 9 paźdz.; w środę potém na b.
Nowe. 24 kwietn., 10 lip., 4 wrześ., 6 list.; w piątek wprzód na b.
Nowemiasto. nad Wartą. 20 marca, 29 maja, 25 wrześ., 30 paźdz. Razem i na b.
Oborniki. 20 marca, 15 maja, 21 sierp., 6 list. Razem i na b.
Obrzycko. 13 marca, 21 sierp., 30 paźdz., 18 grudn. Razem i na b.
Odalanowo. 27 marca, 26

czerw., 4 wrześ., 13 list. Razem i na b.

Oława (Ohlau). 2 dni, 13 marca, 19 czerw., 18 wrześ., 11 grud.; w środę potém na b.

Oleśnica (Oels). 6 marca, 12 czerw., 4 wrześ., 13 list. Razem i na b. Na len 2 grudn.

Opole. Kr. i na b. 9 styczn.; na k. i b. 27 marca; kr. i na b. 24 kwiet., 17 lip., 18 wrześ., 6 listop. Na wełnę: 26 czerw., 9 paźdz.

Osieczno. 6 marca, 12 czerw., 4 wrześ., 27 list. Razem i na b.

Ostroróg. 9 marca, 21 czerw., 16 sierp., 15 list. Razem i na b.

Ostrowo 24 kwiet., 17 lipca, 18 wrześ., 27 list., 2 dni. Razem i na b.

Ostrzeszów. 2 dni, 13 marca, 12 czerw., 18 wrześ. 27 listop., Razem na k. b.

Ottmachau (Odmuchów), 27 lut., 22 maja, 4 wrześ., 4 grud.

Paczków (Patschkau), 11 styczn., 24 maja, 30 sierp., 15 listop. Razem i na b.

Pakość. 20 marca, 20 czerw., 26 wrześn., 20 grudn.; 2 dni. Razem na k. i b.

Partowice (Parchwitz). 2 dni, 27 lut., 22 maja, 9 paźdz., 11 grud. Razem i na b.

Peiskretscham (Pyskowice). 14 lut., 27 kwietn., 31 sierpn., 3 paźdz., 28 list.; dniem wprzód na k.

Piaski (Sandberg). 7 marca, 13 czerw., 22 sierp., 28 listop. Razem i na b.

Piła (Schneidemühl). 2 dni; 15 marca, 26 czerw., 30 paźdz. 13 grud.; 1go dnia na b., 2go kramny.

Pitschen (Byczyna). 2 dni; 20 lut., 8 maja, 3 lip., 4 wrześ., 6 listop. Razem i na b.

Pleszew. 2 dni, 27 lutego, 7 czerw., 18 wrześn., 4 grudn. Razem i na b.

Pniewy. Kr. i na b. 15 marca, 29 maja, 17 sierpn., 11 grudn.

Pobiedziska. 11 stycz., 12 kwiet., 26 lip., 11 paźdz. Razem i na b.

Pogorzela, 16 marca, 30 maja, 14 wrześn., 10 paźdz. Razem na k. i b.

Polkwic. 2 dni; 6 lut., 29 maja, 17 lip., 25 wrześ., 13 list. Razem i na b.

Poniec. 7 lut., 26 lipca, 14 wrześ., 13 list. Razem i na b.

Powidz. 23 stycz., 10 kwiet., 14 sierpn., 20 listop. Razem i na b.

Poznań. 8 dni; 3 kwiet., 26 czerw., 25 wrześn., 11 grudn. Na wełnę 12—14 czerwca.

Priebus (Przewóz). 2 dni; 20 lut., 26 maja, 4 wrześ. 30 list. Na b. 1 kwiet.,

Prześnica (Prausnitz). 1 maja, 24 lip., 9 paźd., 27 list. Razem i na b.

Przemysłów (Prymkenau). 2 dni; 3 kwiet., 3 lip., 11 wrześ., 30 paźdz. Na b. 1 kwietn., 1 lip., 9 wrześn., 28 paźdz. Na płótno, 31 marca, 30 czerw., 8 wrześn., 27 paźdz.

Pszczew (Betsche). 7 lut., 2 maja, 8 sierp., 9 listop. Razem i na b.

Raciborz. 17 stycz., 21 marca, 27 czerw., 5 wrześ., 14 listop. Razem i na b. Na wełnę: 29 maja, 27 wrześn.

Radzyn (Rehden). 20 marca, 6 czerw., 11 wrześn., 14 list.

Rakoniewice. 16 marca, 19 czerw., 28 wrześn., 27 listop. Razem i na b.

Raszków. 23 marca, 13 lip., 14 wrześn., 26 paźdz.

Rawicz. 2 dni; 30 marca, 6 lip., 5 paźdz., 14 grud. Razem i na b.

Reichenbach, w Luzacyi. 2 dni; 27 marca, 26 czerw., 18 wrześ., 13 listop.

Reinerz (Duszniki). 2 stycz., 8 maja, 10 lip., 25 wrześ.
Rogowo. 13 lut., 12 czerwca, 25 wrześ., 11 grudn., 2 dni. Razem i na b.
Rogoźno. 2 dni; 27 marca, 29 maja, 4 wrześ., 13 list., na k. i b.
Rosenberg, w Szląsku. 25 i 26 stycz., na b., 1 lut. kr., 5 i 6 kwiet. na b., 13 i 14 czerwca na b., 19 czerw. kr., 27 i 28 wrześ. na b, 4 paźdz. kr., 22 i 23 list. na b., 27 list. kr.
Rostarzewo. 28 lut., 6 kwiet., 5 wrześ., 12 grudn. Razem i na b.
Rothenburg w Luzacyi. 13 marca, 26 czerw., 13 list. Razem i na b.
Rybnik. 31 stycz., 25 kwiet., 20 czerw., 22 sierp., 10 paźdz., 28 list.; dniem wprzód na b.
Ryczywół. 27 kwiet., 27 lip., 5 paźdz., 7 grudn. Razem i na b.
Rydzyna. 20 marca, 24 maja, 5 paźdz., 7 grudn. Razem i na b.
Rynarzewo. 13 marca, 29 maja, 11 wrześ., 6 list., na k. i b.
Saabor. 28 lut., 4 lipca, 29 wrześn, 28 list. Razem i na b.
Sagan (Żegan). 2 dni; 27 lut., 8 maja, 7 sierp., 16 paźdz., na b. 1 dnia; na wełnę: 26 czerw., 29 wrześ.
Samocin. Kr. i na b. 5 kwiet., 31 maja, 11 paźdz., 20 grud.; każdy 2 dni.
Sarnowa. Kr. i na b. 23 lut., 27 kwiet., 21 sierp., 20 list.
Sieraków (Zirke). 27 marca, 13 lipca, 18 wrześ.; 2 list. Razem i na b.
Sierakowice. 11 kwiet., 4 lipca, 29 sierp., 14 list. Razem i na b.
Silberberg. 10 kwiet., 26 czerw., 29 wrześ., 11 grud.
Skoki. 21 marca, 20 czerwca, 12 wrześ., 19 grudn. Razem i na b.
Skwierzyna. 2 dni; 28 marc., 5 lipca, 23 sierp., 8 list. Razem i na b.
Sława (Schlawa). 2 dni; 27 lut., 6 czerw., 29 wrześ., 6 list. Razem i na b.; na konopie, 28 paźdz.
Śmigiel. 13 marca, 26 czerw., 25 wrześ., 18 grudn.
Sorau (Żory). 6 lut., 26 czerw., 11 wrześ., 24 kwiet., 25 lipca; na wełnę: 9 maja, 3 paźdz.
Sprottawa (Sprottau). 2 dni; 6 lut., 22 maja, 25 wrześ.; dniem wprzód na b.
Środa. 9 stycz., 3 kwietn., 17 lipca, 17 paźdz. Razem i na b.
Stęszewo. 3 kwietn., 12 czerw., 28 sierp., 6 list. Razem i na b.
Strehlen. Na k. i b., 24 kwiet., kr. 30 maja, na wełnę 26 maja, na b. 17 lipca, kr. 17 paźdz., na wełnę 29 wrześ.
Steinau. 20 lut., 29 maja, 18 wrześ., 6 grudn.
Strzelcze W. 12 stycz., 23 marca, 18 maja, 10 sierp., 19 paźdz., 30 list.
Striegau. 2 dni; na b. także, 6 lut., 8 maja, 28 sierp. 6 list.; na b. zawsze we wtorek.
Strzelno. 24 kwietn., 12 czerw., 11 wrześ., 13 list., 2 dni na b. i k.
Sulejewo (Sulau). 20 marca, 6 czerw., 14 sierp., 13 list. Razem i na b.
Sulmierzyce. 13 lut., 12 czerw., 14 sierpn., 2 list.
Swarzędz. 10 kwietn., 29 maja, 25 wrześ, 26 paźdz. Razem i na b.
Świdnica. Kr. i na b. 8 marc., i na k. 22 maja, 18 paźdz., na wełnę 2 czerwca.
Święciechowa 6 lut., 6 czerw., 25 wrześ., 13 list. Razem i na b.
Szamotuły. 23 marca, 13 lipca, 3 paźdz., 21. list. Razem i na b.
Szlichtyngowa. 8. lutego, 3 maja, 30 sierp., 29 list. Razem i na b.

Szmiedeberg. 3 dni; 4 kwiet., 20 czerw., 19 wrześ., 21 list., trzeciego dnia kr.
Szönau. 3 dni; 18 kwiet., 26 czerw., 2 paźdz., 11 grudn.; drugiego dnia na b.
Szrem. 2 dni; 10 kwietn., 19 czerw., 18 wrześ., 11 grudn. Razem i na b.
Szubin. 2 dni; 6 kwietn., 13. lipca, 21. wrześ., 13. list., na k. i b.
Szulic. 21 lut., 18 maja, 18 sierp., 3 list. Razem i na b.
Szurgoszcz (Schurgast). 6 lut., 1 maja, 21 sierp., 30 paźdz. Razem i na b.
Szwibus. 20 marca, 29 maja, 28 sierp., 9 paźdz., 4 grudn.; razem i na b.; na wełnę: 14 czerw., 8 list.
Tarnowickie góry. 10 stycz., 28 marca, 23 maja, 4 lipca, 5 wrześ., 14 list.; dniem wprzód na b. i k.
Toruń. 4 stycz., 12 czerw., 30 paźdz.; każdy 8 dni, pierwszego dnia na k. i b.
Tost (Toszek). 14 marca, 16 maja, 1 sierp., 19 wrześ., 24 paźdz.; 2 dni i na b.
Trachenberg (Stramburek) 9 stycz., 15 maja, 11 wrześ. Razem i na b.
Triebel. 4 marca, 8 kwietn., 3 lipca, 25 wrześ., 4 list., 16 grudn.; na b. 27 maja, 31 sierp.
Trzcianka (Schönlanke). 3 kwietn., 19 czerw., 27 wrześ., 20 grudn. Razem i na b.
Trzciel (Tirschtiegel). 24 kwiet., 22 czerw., 28 wrześn., 20 list. Razem i na b.
Trzebnica. 6 lut., 19 czerw., 21 sierp., 16 paźdz. Razem i na b.
Trzemeszno. 15 marca, 28 czerw., 2 paźdz., 13 grudn.; po 2 dni, razem na k. i b.
Tschirnau (Czernina). 15 maja, 21 sierp., 13 list. Razem i na b.
Tuczno (Tütz). 6 marca, 22 maja, 17 lipca, 13 listop., na k. i b.
Ujazd. 30 stycz., 29 marca, 22 maja, 3 lipca. 28 sierp., 27 list. Razem i na b.
Uraz (Auras). 20 lut., 22 maja, 7 sierp., 27 list.; kr. i na b.
Uść. 23 marca, 19 czerw., 18 wrześ., 18 grud., na k. i b.
Wągrowiec. 2 dni; 29 marc., 21 czerw., 30 sierp., 8 list. Razem i na b.
Wałcz (D. Krone). 28 lut., 4 kwietn., 30 maja, 20 czerwca, 18 lipca, 12 wrześn., 7 list., 19 grudn.; dniem wprzód na b.
Wartenberg (Deutsch). 2 dni; 20 marca, 29 maja, 11 wrześ., 30 paźdz. Razem na konopie i len, drugiego dnia na b.
Węgobork (Angerburg). 6 kwietn., 23 maja, 12 wrześ., 28 list.; dniem wprzód na k. i b.; na płótno, od 1 do 14 czerw., prócz niedzieli.
Więcbork. 20 marca, 24 kwiet., 26 czerw., 10 paźdz. Razem i na b.
Wielichowo. 10 kw., 21 czerw., 24 sierp., 27 list.
Wieluń. 24 kwietn., 24 lipca, 25 wrześ., 11 grudn.; 2 dni, naprzód b., a potém kr.
Willenberg. 3 kwietn., 10 lipca, 25 wrześ., 4 grudn., w sobotę wprzód na b. i k.
Witkowo. 20 marca, 29 maja, 25 wrześ., 27 list., 2 dni, na k. i b.
Winzig. 13 marca, 12 czerw., 4 wrześ., 4 grudn. Razem i na b.
Wirsitz. 24 kwiet., 3 lipca, 21 wrześ., 18 grudn., na k. i b.
Wołczyn (Constadt). 13 marc., 26 czerw., 7 sierp., 2 paźdz., 20 list. Razem i na b.
Wołów (Wehlau). 3 dni; 18 lipca, 10 paźdz.; na b. 14 lipc.; na płótno 10 do 15 lipca; na

k. 11 do 13 lipca; na b. i k. 6 paźdz.; na skóry 15 lipca.

Wolsztyn. 20 marca, 7 sierp., 23 paźd., 11 grudn., na zboże, k. i b.

Wrocław. 22 marca na k. i b.; 27 marca kr.; 24 kwietn. na k. i b.; na wełnę 7 czerw.; kr. na k. i b. 26 czerw., 17 lipca, 11 wrześ., 3 paźdz.; na wełnę 20 list.; na len 29 list.

Wronki. 27 marca, 12 lipca, 16 paźdz., 21 grudn. Razem i na b.

Września. 13 marca, 12 czerw., 11 wrześ., 11 grudn. Razem i na b

Wschowa. 2 dni; 9 marca, 18 maja, 28 wrześ., 30 list. Razem i na b.

Wysoka (Wyssek). 1 lut., 2 maja, 13 lipca, 14 list. Razem i na b.

Xiąż. 3 kwietn., 28 czerw., 5 wrześ., 5 grudn. Razem i na b.

Zaborowo. 14 lut., 27 czerw., 27 wrześ., 28 list. Razem i na b.

Zaniemyśl. 23 stycz., 1 maja, 7 sierp., 23 paźdz. Razem i na b.

Zbąszyń. 23 marca, 6 lipca, 11 wrześ., 26 paźdz. Razem i na b.

Zduny. 2 dni; 20 marca, 22 maja, 18 wrześ.. 11 grud. Razem i na b.

Zempelburg. 4 kwietn., 29 maja, 19 wrześ., 9 list., na k. i b.

Żerkowo. 15 marca, 20 czerw., 27 wrześ., 6 grud. Razem i na b.

Ziegenhals. 30 stycz., 8 maja, 16 sierp., 30 paźdz. Razem i na b.

Zippnow. 3 maja, 18 paźdz., kr., na k. i b.

Żnin. 3 kwietn., 22 maja, 17 lipca, 16 paźdz.; 2 dni; na k. i b.

Zylż (Zülz). 13 marca, 30 maja, 25 wrześ., 9 listop., 18 grudn. Razem i na b.

Nowa książka do nabożeństwa.

Nakładem i czcionkami Ernesta Günthera w Lesznie wyszła (i po wszystkich księgarniach jest do nabycia) książka de nabożeństwa, pod tytułem:

Rok kościelny,

czyli:

Nabożeństwo

na

święta uroczyste, brackie, lub z odpustami połączone, w ciągu roku kościelnego;

tudzież

Modlitwy

przy przyjęciu Sakramentów świętych
i w czasie szczególnych potrzeb;

ułożone

przez **ks. *L. U.***

Doniesienia literackie.

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie wyszły i we wszystkich księgarniach są do nabycia następujące dzieła:

Antoniewicz Ks. K. Święty Izydor, oracz. Podarek dla szkółek ludu naszego. 16. 1849. 4 śgr.
— Wspomnienie pierwsze o św. Kunegundzie. 16. 1849. 2½ śgr.
— Kwiateczki missyjne. Ludowi Wielkopolskiemu na pamiątkę Missyi odbytéj w r. 1852 ofiarowane. 8. 1852. 3 śgr.
— Przez krzyż do nieba. Przypomnienie Missyi w W. ks. poznańskiém odbytéj. 8. 1852. 2½ śgr.
— Obrazki z życia ludu wiejskiego dla szkółek wiejskich. 8. 1852. 6 śgr.
— Ojcze nasz. Upominek missyjny dla Matek i Dziatek. 1852. 2 śgr.
— Kazanie na żałobném nabożeństwie za duszę ś. p. Stefanii z Małachowskich Platerowéj, odbytém w Śremie na dniu 23. Sierpnia 1852. 8. 5 śgr.
— Modlitwa do Pana Jezusa wraz z obrazkiem Pana Jezusa na krzyżu. 100 egzemplarzy 1 tal.
— Modlitwa do Najśw. Panny Maryi, wraz z obrazkiem Najśw. Panny. 100 egzemplarzy. 1 tal.

Bajki i Powiastki dla Dzieci, z celniejszych Bajkopisarzy polskich wybrane. 16. 6 śgr.
Na pięknym papierze z iluminowanemi obrazkami 12 śgr.

Czytania Bractwa Miłosierdzia na każdą niedzielę roku, przez ks. P. Skargę, Soc. Jesu. (Nowy przedruk.) 5 śgr.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich; przez autora „Wieczorów pod lipą". 8. 1847. Z iluminowanemi obrazkami, na białym papierze. Opr. 22½ śgr.
Wydanie szkólne 5 śgr.

Duch świętego Wincentego. Z francuzkiego dzieła ks. Ansarta przełożone. 8. 1851. 24 śgr.

Encyklopedya mała polska przez S. P., całkowita. Na ordynar. papierze 4 tal. 20 śgr.
na welinowym papierze 9 tal. 10 śgr.

Galura, X. B. O Mszy świętéj, czyli: Nauka o nieustającéj ofierze nowego zakonu. Z niemieckiego przez X. *** 16. 12 śgr.

Gnojownia, a dla rolnika „Źródło złota." Życzliwa rada ku podźwignieniu wiejskiego dobrobytu, przez Franciszka Nowaka, rozsądnego i zaradnego gospodarza. 3 śgr.

Lekcye i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta całego roku, podług przekładu ks. J. Wujka, S. J., stosownie do Mszału rzymskiego wydał ks. A. Pyc. 16. 1845.
Piękne wydanie na welinowym papierze 8. m. 20 sgr

Nobis, R. (praktyczny gospodarz). Dokładna i praktyczna księga podręczna o wszystkich częściach i odnogach gospodarstwa wiejskiego, dla gospodarzy i uczących się gospodarstwa, z szczególném uwzględnieniem potrzeby uczniów gospodarstwa i początkujących gospodarzy. Przełożona z niemieckiego przez X. F. A. E. Ł. Z wielu wyobrażeniami w rysunkach. 2 tomy, czyli 12 zeszytów 6

Pielgrzym w Dobromilu, czyli: Nauki wiejskie. Nowe wydanie, z obrazkami, część piérwsza i druga. Na ordynaryjnym papierze z obrazkami, każda część po 7½
na białym papierze z obrazkami 10

Reebmann, J. Wybór przykładów dla ludu wiejskiego jako i mieszczan, którzy w wolnych od pracy godzinach pożytecznéj dla siebie zabawy szukają. Z niemieckiego na polski język przełożony w Zgromadzeniu KKss. Filipinów w Gostyniu. Nowe, zupełnie poprawne wydanie. 8. 1847. 2½ sgr

Schmid, ks. kanonik. Kanarek, powieść dla dzieci, przełożył Szymon Baranowski. 1848. 3 sgr
Na pięknym papierze z rycinkami 5 sgr

— Powiastki (100) dla dzieci; przełożył Szymon Baranowski. 1844. 4 sgr
Na pięknym papierze z ilumin. ryc. 7½ sgr

— Powiastki dla dzieci. Część druga. (1. Stokrotki, 2. ...ki, 3. Placek, 4. Niezapominka, 5. Leśna kaplica, 6. W ...śnie.) 1849. 4 sgr
Na pięknym papierze z ilumin. rycinką. 7½ sgr

— Powiastki dla dzieci. Część trzecia. (1. Robaczek świętojański, 2. Raszka, 3. Gniazdeczko, 4 Stare zamczysko, 5. Chrześcijańska rodzina, 6. Melon.) 1849. 4 sgr
Na pięknym papierze z rycinką ilumin. 7½ sgr

Zbiór nauk dla młodzieży szkół katolickich, obejmujący: Opis ziemi i trzech działów przyrodzenia, naukę o własnościach ciał, wykład obrotu ziemi, dzieje Polski, rys dziejów powszechnych i główne wypadki historyi brandenburgskiéj. Ułożył Dr. Ney. 8. 20 śgr

Złotniki, czyli: Złota dolina. Powieść prawdziwa, podająca sposób robienia złota. 8. 7½ śgr
na białym papierze 15 śgr